

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Masowe aresztowania i represje w Rosji

Zwolenników Zinowjewa rząd osadza w obozach koncentracyjnych

Specjalni delegaci przeprowadzają „czystkę” na prowincji

RYGA, 19 I. Jak donosi urzędowa agencja sowiecka „Tass” komisariat spraw wewnętrznych postanowił uwięzić w obozach koncentracyjnych 40 osób na okres od 4 do 5 lat, oraz zesłać na czas od 2 do 5 lat 29 osób, oskarżonych o należenie do kontrrewolucyjnej grupy zinowjewowskiej. Postanowienie powyższe zaskoczyło wszystkich w Moskwie, bo przedtem nie było wiadomości o dalszych tak licznych aresztowaniach „zinowjewowców”.

Czystka na prowincji

BERLIN, 19 I. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, w szeregu miastach prowincjonalnych związku sowieckiego dokonano w dniach ostatnich nowych licznych aresztowań wśród „zinowjewowców”.

HELSINGFORS, 19 I. Prasa fińska donosi, że rząd sowiecki wydelegował z Moskwy do miast prowincjonalnych specjalnych pełnomocników stronnictwa komunistycznego, którzy się zajmą „czystką” stronnictwa w poszczególnych republikach i okręgach autonomicznych. Na Białorusi aresztowano i wydano już ze stronnictwa licznych wybitnych jego członków.

Represje w Moskwie

MOSKWA, 19 I. (PAT). Kierownik muzeum rewolucji w Astrachaniu ex-trockista Zafa

Min. Matuszewski zajmie się reorganizacją komisji

GENEWA, 19. I. (PAT). Rada ligi narodów powołała dziś specjalny komitet dla przeprowadzenia reorganizacji komisji ligi narodów. Członkiem tego komitetu został mianowany m. in. b. minister Matuszewski.

Okręt w płomieniach

LONDYN, 19. I. (PAT). Pożar, jaki wybuchł wczoraj na parowcu duńskim „Astra”, płynącym przez Atlantyk, ugaszony został przez przybyłe na pomoc okręty dopiero po 6 godzinnej akcji ratowniczej.

row usiłował ostatnio ogłosić jedno z przemówień Zinowjewa, podając je jako nieznaną mowę Kłowa,

a jednocześnie przy pomocy kierownictwa lokalnego komso mołu rozpowszechniał opoży cyjne broszury. Kierownik astrachańskiego komso mołu A poczanow rozdawał zapomogi pieniężne zesłanym do Astrachania byłym trockistom.

Do obu zastosowano represje partyjne.

W Moskwie wydano z partji członka związku pisarzy sowieckich, red. Abicha, dwukrotnie wykluczanego już za troc

kizm, a obecnie stojącego pod zarzutem kontaktu z Zinowjewem. Abich odgrywał swego czasu wybitne role w komosmo le literackim.

Druga międzynarodówka protestuje...

PARYŻ, 19 I. (PAT). Komisja administracyjna generalnej konfederacji pracy w odpowiedzi na propozycję ułtarnej konfederacji pracy (komunistycznej) zorganizowania wspólnej manifestacji robotniczej, stwierdziła, że w obecnych warunkach propo

nowana manifestacja nie będzie miała tego zasiegu, co manifestacja z 12 lutego 1934 r. Generalna konfederacja natomiast gotowa jest prowadzić rokowania w sprawie połączenia obu organizacji. Poza tem komisja administracyjna uchwaliła jednogłośnie protest przeciwko ostatnim egzekucjom w Sowietach.

...a kongres sowietów akceptuje

MOSKWA, 19 I. (PAT). Agencja Tass donosi: Kongres sowie

tów republiki rosyjskiej, obradujący w Moskwie,

przyjął jednomyślnie wśród entuzjastycznych oklasków sprawozdanie rządu.

Kongres całkowicie zaakceptował działalność rządu w okresie między 15 a 16 kongresem, stwierdzając, iż wyniki konsekwentnej realizacji linii ogólnej partji stanowią wielki sukces we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego, w poszczególnych republikach narodowych.

Obniżenie podatku obrotowego o 15 proc. Doniosła ulga dla drobnych płatników

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu 18 b. m. wiceminister skarbu, p. Stanisławski przyjął delegację związku izb

przemysłowo - handlowych w osobach pp.: Klarnera, Bruna Wiślickiego i Jakubowskiego oraz związku izb rzemieślniczych w osobach pp.: Snop

czyńskiego, Sikorskiego i Kozłowskiego, którzy przedstawili dezyderaty sfer gospodarczych w dziedzinie poboru zryczałtowanego podatku obrotowego

w r. 1935.

Jak się dowiadujemy, przedstawione przez sfery gospodarcze życzenia zostaną uwzględnione przez obniżenie zryczałtowanego podatku obrotowego, pobieranego w r. 1934 o 10 proc., ponadto nastąpi zwolnienie tychże płatników o dalsze 5 proc., o które zostanie podwyższony 10 proc. dodatek od 1 kwietnia b. r.; właściwa więc obniżka podatku wyniesie 15 proc. Nadto zostanie w mocy istniejąca już zniżka ryczałtu o 20 proc., z której korzystają wszystkie przedsiębiorstwa, prowadzące handel jakiegokolwiek artykułem podlegającym scaleniu.

Należy dodać, że ryczałt opłacają mniejsze przedsiębiorstwa, o obrotach nieprzekraczających 15 tys. złotych rocznie, z wyjątkiem przedsiębiorstw, które do dnia 1 marca zawiadomią urząd skarbowy, że prowadzą książki handlowe. Płose przedsiębiorstw, korzystających z ryczałtu wynosi 194.434, t. j. 30 proc. wszystkich płatników podatku obrotowego. (Iskra)

Nowa wojna na Wschodzie

Wojska japońskie napotkają na silny opór chińczyków

PEIPING, 19. I. (PAT). Główna kwatera wojsk japońskich w Kwantunzu donosi, że wojska japońskie w Dżeholu wraz z ekipą lotniczą wystąpią przeciw wojskom chińskim znajdującym się pod dowództwem gen. Sung - Cze - Juana, aby terytorjum okręgu rzeki Tatan włączyć do Mandżukuo.

Władze wojskowe japońskie uważają, że gen. Sung bezprawnie zajął ten okręg w 1934 r. i dlatego obecnie japończycy muszą odzyskać te ziemie.

Wiadomości o tem wywołały w kołach chińskich ogromne poruszenie, gdyż panuje tam przekonanie, że jest to zapowiedź nowego ataku na chińską prowincję Czahar.

HSING - KING, 19. I. (PAT). — Główna kwatera japońska w Man-

dżukuo potwierdza, że przeciw generałowi chińskiemu Sungowi wystąpi ekspedycja zbrojna, gdyż zachowanie się jego zagrażało zachodniej granicy Dżeholu.

General Sung uwięził niedawno — według wiadomości japońskich — 40 japończyków.

PEKIN, 19. I. (PAT). Koła urzędowe chińskie jak dotychczas mil-

czą o nowem niespodziewanem napięciu w stosunkach chińsko-japońskich.

Ze źródeł dobrze poinformowanych korespondent agencji Havasa donosi, że rząd chiński poweźmie decyzję o silnym oporze przeciw wkroczeniu wojsk japońskich na terytorjum Chin.

Morderca małego Lindbergha broni się przed krzesłem elektrycznym

NOWY JORK, 19 I. (PAT). Proces Hauptmanna przed sądem w Flemington wznowiony będzie w poniedziałek, dnia 21 b. m.

Obronca Hauptmanna propo

nuje, aby w środę, dnia 23 b. m. sąd przystąpił do badania świadków obrony. Gdyby ten wniosek przyjęto, proces potrwałby jeszcze 2 tygodnie.

Pełna tabela wygranych na str. 10-ej

Porażka niemieckiego Piemontu

Omawiając przed kilkoma tygodniami problem Zagłębia Sary, nazwałem ten skrawek ziemi ostatnią redutą wolności Niemiec. Przewidywałem zwycięstwo II. zw. „Niemieckiego frontu“, wskazując na czynniki tak natury wewnętrznej, jak i zewnętrznej, które składały się na porażkę antyhitlerowców Sary.

Wynik plebiscytu potwierdził przewidywania tamtejszego potentanta przemysłowego, hakatysty Roechlinga: przy znów komej abstynencji hitlerowcy otrzymali 90 proc. głosów. — Gros tych, co się wstrzymali od głosowania stanowią najprawdopodobniej żydzi. Analiza sił obydwu frontów — t. zw. niemieckiego frontu i frontu wolności wykazuje, iż w decydującym dniu nawet sympatycy „frontu wolności“ w przeważnej części głosowali za powrotem Saary do Rzeszy niemieckiej.

Czem się tłumaczy ta przy-
maczająca większość zwolenni-
ków powrotu Saary do macie-
rzy?

Wbrew twierdzeniu min. Komarnickiego na radzie Ligi Narodów plebiscyt nie odbył się w warunkach normalnych; w dniu 13 b. m. ludność Saary głosowała w atmosferze niesłychanego teroru moralnego.

Opisywaliśmy już tę atmosferę i wskazywaliśmy na środki, które Hitlerowcy operowali dla wywołania tej atmosfery; dodamy jedynie, iż w ostatniej chwili frontowi wolności niemożliwiono wszelką propagandę i bezapelacyjnymi, wyłącznymi panami ulicy byli szurmowcy, przyczem policja saarska była jawnie po ich stronie. Tym terorem nie sposób jednakże wytłumaczyć tak przyniatającej większości t. zw. niemieckiego frontu, zwłaszcza że głosowanie przecież było tajne.

Oprócz teroru na zwycięstwo hitlerowców złożyły się przede wszystkim dwa czynniki: potężny refleks patriotyczny oraz gorące pragnienie pokoju. Ten refleks nie jest bynajmniej wyłączną cechą niemiecką, jest to zjawisko ogólnie - europejskie, które ze szczególną mocą występuje na peryferiach, na kresach poszczególnych państw i to we wszystkich grupach społecznych, nie wyłączając proletariatu. Przytem w Saarze proletariaci mieli szczególne pobudki, by iść po linii refleksu patriotycznego, gdyż francuska gospodarka kapitalistyczna, jako przewizorium była już skrawo ekstensywna, co zwłaszcza dawało się we znaki ludności robotniczej, która ponadto nie wyzbyła się iluzji co do socjalistycznego, proludowego charakteru hitleryzmu.

to mam na myśli, iż szerokie rzesze ludności Saary dobrze rozumiały, iż niewyraźny wynik plebiscytu mógłby spowodować podział Saary, co byłoby niedorzecznością tak polityczną, jak i gospodarczą i byłoby dla Trzeciej Rzeszy istną kopalnią wszelkiego rodzaju akcji dywersyjnych, naruszających pokój, źródłem stałego niepokoju. Przytem część Saary, któraby powstała poza obrębem Rzeszy niemieckiej nie mogła liczyć na skuteczną obronę Francji ani też Ligi Narodów. Wskazywało na to wyraźnie postępowanie Francji, jak i Ligi Narodów, a właściwie wielkich mocarstw tuż przed plebiscytem.

Gdy pisałem swój artykuł o Zagłębiu Saary, nadeszła właśnie wiadomość o t. zw. porozumieniu rzymskiem. Komentując to porozumienie, omawiając decyzję komitetu trzech, jak też i oświadczenia min. Laval'a, podkreślałem, iż wszystko to mocno osłabia front wolności i jest wodą na młyn hitlerowców. Porozumienie Roehlinga z ciężkim prześmyśleniem francuskim, jak też i porozumienie rzymskie i interpretację tegoż przez główny organ Ligi Narodów zrozumiały szerokie rzesze ludności saarskiej w tym sensie, iż przyłączenie Zagłębia Saary do Rzeszy jest rzeczą przesądzoną.

Uczucia tego nie mógł usunąć fakt wysyłki do Saary kilku tysięcy żołnierzy angielskich, włoskich i t. p. z ramienia Ligi Narodów, gdyż ludność Saary widziała w tej wysyłce tak nieznacznych sił coś w rodzaju demonstracyjnej okupacji międzynarodowej.

Tak samo, jak niegdyś w walce pomiędzy Klerem a Leninem aljanci uczynili wszystko, by utrudnić pozycję Kleru, tak samo w walce pomiędzy socjalistą Braunem a Hitlerem aljanci postępowanie Ligii Narodów, a właściwie wielkich mocarstw, stało się wzmacniać pozycję Hitlera. W tym samym sensie również działała chwiejna i niewyraźna polityka Watykanu.

Zwolennicy status quo liczyli między innemi na to, że za ich tezę przemawia interes gospodarczy, zrośnięcie się Zagłębia Saary z rynkiem francuskim, zwłaszcza z Lotaryngją. Ale i tu przeliczono się. Mamy więc nowy dowód, że nie zawsze interes gospodarczy jest czynnikiem decydującym, że w poszczególnych konkretnych momentach życia zbiorowego masy nie powodują się interesem gospodarczym i działają wbrew temu interesowi, kierując się refleksami, uczuciem.

Pod wszelkimi względami walka pomiędzy zwolennikami status quo a obrońcami tezy po wrocie Saary do Rzeszy była nierówna. Teza „niemieckiego frontu“ była przejrzysta, prosta odpowiadała instynktom mas.

natomiast teza zwolenników
status quo była skonstruowa-
na, jej motorem był paś
wolności, który w naszych
czasach nie znajduje w masach
należytego echa. Sytuacja anty
hitlerowców była w szczególno-
ści dlatego trudna, że w ciągu
dwóch lat dano możliwość Rze-
szy w zupełności opanować Za-
głębie Saary i ustalić w niej
atmosferę teroru psychicznego
i moralnego.

Obecnie, po walce należy stwierdzić, iż lepiej się stało, że Saara wraca na łono Rzeszy. — Wbrew nieraz szerzonp.j. tezie porażka hitlerowców w Saarze nie spowodowałaby likwidacji hitleryzmu w Niemczech. — Wprawdzie tryumf „niemieckie go frontu“ doda hitleryzmowi nieco dynamizmu, jednakże nie na długo. Powrót Saary do Rzeszy nie tylko nie ułatwi narodowym socjalistom rozwiąza nia sięjących przed nimi trud nych zadań, zwłaszcza natury gospodarczej, lecz r a c z e j j e u t r u d n i. Hitleryzm będzie dążył do cesarskiego cięcia, do walki z trudnościami gospodar czemi w drodze chirurgji będzie szukał wyjścia w wojnie. Jest to jedynie kwestja czasu.

Pod tym względem także czy inne rozwiązanie problemu Zagłębia Saary nie mogło mieć decydującego znaczenia.

S. Czeczelnicki.

Gorączka w świetle najnowszych badań i sposoby jej zwalczania

Podniesienie ciepłoty ciała u człowieka, czyli tak zwana popularnie gorączka, jest jednym z tych objawów, który może świadczyć o pewnych procesach chorobowych, zachodzących w ustroju człowieka. Wychoząc z najnowszych badań wiedzy lekarskiej, gorączka jest ochronnym odczynem całego organizmu w walce z przyczynami, wywołującymi podniesienie ciepłoty. Pragnąc tedy zwalczać gorączkę, należy raczej przeciwdziałać pewnym to

warzyszającym jej objawom, jak: bóle głowy, niepokój, przyspieszona czynność serca i t. p., nie osłabiając równocześnie, lecz wzmagając siły obronne organizmu.

Do zwalczania gorączki nada ją się zupełnie, dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki Togal, będące zarazem środkiem przeciwbólowym, przeciwreumatycznym i przeciwwartretycznym. Togal jest dobrzym środkiem przeciwgorączkowym.

Hurtowe mianowanie królów

Nowa Kolchida azjatycka. -- Nieszczęśliwa operetka

Londyn, w styczni^u.

Nie wygasły jeszcze w pamięci młodziaków Londynu obrazy wspaniałych uroczystości zaślubin księstwa Kentu, a już zaczynają kielkować pomysły i plany olbrzymich festynów, obchodów, pochodów ku uczczeniu srebrnego jubileuszu panowania króla Jerzego V-go.

A że król W. Brytanji jest jednocześnie panującym nad całym olbrzymim imperjum brytyjskim, że w Londynie, w nowoczesnym Metropolis świata, zbiegają się n'ci, wychodzące z Kapsztadu, Sydney, Kalkuty, Delhi, Hongkongu, Kairu — łatwo sobie wyobrazić, jakie rozmiary osiągną uroczystości związane nie tylko z jubileuszem dynastycznym, ale jednocześnie ze świętem o znaczeniu państwowem.

W dniu, w którym sale pałacu Buckingham oglądać będą znowu orszak królów i wielmożów z całego świata, w tym samym dniu reprezentant cesarza Indji, króla Jerzego V, wicekról lord Willington ogłosi podczasz wielkiego Durbaru w Delhi

nadanie godności królewskiej
pięciu najpotężniejszym maha-
radzom indyjskim.

Korone królewską nałożyć za
tem na głowę słynny ze swych
bogactw niezmiernych Nizam
Hajderabadu, władca 18-miljo-
nowego państwa; ten sam zasz

czyt spotka maharadżę Kaszmi-
ru, niemniej bogatego od Niza-
ma, dalej maharadżę Barada,
pupila londyńskiego Indian Of-
fice, czwarta korona przypad-
nie w udziale maharadży My-
zory, piątą — maharadży Gwal-
loru, osiemnastoletniemu mło-
dzieńcowi na tronie. Wszyscy
ci władcy hinduscy są ludźmi
napoły Wschodu i Zachodu; u
siebie, w domu, zachowują o-
byczaj, strój i władzę patriar-
chalną, na Zachodzie,
w Europie przeobrażają się w
gentlemanów.



Coś, czego Jesz-
cze nie było!
Największą
sensacją Łodzi
jest
koncerty
na parkiecie
oraz program
atrakc. w
Rest.-Dancingu
„TABARIN”
Narutowicza 20
Codzien. Five
o samej atr.

Kwestja Idealnego odbioru audycji rozstrzygnięta

przez najnowocześniejszy
typ radjoodbłornika

TEKAFON

Skład fabryczny.

Łódź, Piotrkowska 87
tel. 246-33.

żytych z cywilizacją nowoczesną, pędzących na Rivierze, w pałacach londyńskich życie ultrabogatych i wytwornych na babów.

W Metropoliś nad Tamizą zbiegają się nowiny z całego świata, przybywają doń wielcy i najwięksi ze wszystkich krajów, a także i ci, którzy szukają fortuny lub środków do zdo bycia i podboju nowych Kol chid. Przybył właśnie do Lon dynu badacz dr. J. Rock, ame rykanin z pochodzenia, który zainteresował sfery naukowe i polityczne wiadomościami i przeżyciami swemi z podróży po Tybecie.

**Dr. Rock odkrył nieznanne do-
tąd geografom państwo Mull,**
leżące między Tybetem a pro-
wincją chińska, Szechuan. —
Kraina to górska, kamienista,
nie rodząca zbóż, ani owoców,
ale za to

obfitująca w złoto, po które
trzeba tylko schylić się,
aby je znaleźć w piasku poto-
ków górskich, w żwirze, w o-
sypiskach skalnych. Państwo
Muli należy, jak twierdzi jej
odkrywca, do najbiedniejszych
państw na świecie. Wieść o bo-
gactwach jego, o złocie nęci są
siadów chińskich, którzy nie-
dawno urządzili najazd zbrojny
na Muli.

W walce padł król Hang, ale najeźdźcy, pokonani przez głód i pragnienie, musieli się wycofać z granic Mułi. Teraz opowieść d-ra Rock'a wznieci-

ła w Londynie gorączkę złota
śró d różnych sfer, a liezni po-
szukiwacze przygód, globtrotte-
rzy, przedsiębiorczy colonial-
men przygotowują się już
do awanturniczych wypraw po
złote runo

w nowoodkrytej Kolch'dzie a
zjałyckiej.

Wielkiem powodzeniem cieszyła się nad Tamizą operetka „Madame Dubarry“. Po pewnym czasie zeszła jednak z afisza, gdyż

przynosiła... nieszczęście wyko-
nawcom.

Słynna „star“ Londynu, śpiewaczka operetkowa, Anny Ahlers, odtwórczyni roli Madame Dubarry, zginęła nagle. Znalaziono jej trupa na ulicy. Czy zachodziło tu samobójstwo, czy zbrodnia? — niewiadomo. Następczynię jej, Kathryn Hilliard spotkał ten sam los; w kilka tygodni po objęciu roli Dubarry zachorowała na gripę i zmarła. Nie lepiej wreszcie powiodło się grającej rolę Dybarry w filmie „Madame Dubarry“ aktorce wiedeńskiej, Grecie Natzler. W mieszkaniu jej wybuchł pożar, który strawił wszystko, Greta wyszła ledwo z życiem z pośród morza płomieni. Teraz wierzą londyńczycy w „pecha“ Dubarry, widzą w niej „złe oko“ impresarjo teatralni, a przeto w pełni powodzenia zniknęła operetka ze sceny.

Rys.

Akty sabotażowe w Rzeszy Niemieckiej

Wojska angielskie nie będą wycofane z Saary 1 lutego

Zwolennicy status quo proszą ligę narodów o ochronę

MONACHJUM, 19. 1. (PAT). — W ostatnich dniach zanotowano w południowych Niemczech kilka wypadków ucieczki z więzienia osób, podejrzanych o działalność komunistyczną. Poza to donosi prasa, że nlewykryci dotąd sprawcy podpaliłi w bawarskiej miejscowości Kolbermoor schronisko młodzieży hitlerowskiej.

Wówczas w Pfaffenhofen w Bawarii nowowbudowane schronisko młodzieży hitlerowskiej, którego oficjalne otwarcie nastąpić miało 19 bm., padło pastwą pożaru.

Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że są to akty sabotażu, władze zarządziły surowe śledztwo.

Braun prosi o ochronę

BERLIN, 19. 1. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Genewy, że przywódca stronników status quo w Zagłębiu Saary Max Braun, Hoffman i Hektor złożyli sekretarjatuowi ligi narodów petycję, w której twierdzą, że już wiadać, iż zobowiązania Niemiec co do

bezpieczeństwa mniejszości politycznej nie będą spełnione. Wobec tego petenci żądają, aby liga narodów wskazała im, gdzie mogą znaleźć ochronę i aby powołała do życia osobny komitet pomocy dla uchodźców z Saary.

Ręka Stępowskiego

dalej budzi poważne obawy

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, w stanie zdrowia znakomitego artysty Kazimierza Junoszy-Stępowskiego dotychczas nie nastąpiła niestety zmiana na lepsze. W ciągu nocy chory miał znowu ponad 40 st. gorączki i cierpiał bardzo wskutek nieznośnego bólu i nieustannych febrycznych dreszczy. Zrana temperatura spadła nieco do 39 stopni, jednakże samopoczucie chorego nie poprawiło się.

Ręka wygląda nadal bardzo poważnie, jest bardzo spuchnięta i ma szaro-siną barwę. Lekarze unieruchomili ją w t. zw. szanie, co przyczynia się do zlokalizowania ogniska infekcji, oraz przykładają opatrunki ze specjalnych preparatów surowicowych. Ewentualnych zmian w stanie choroby spodziewać się należy nie wczesno.

WASZYM ŻYCZENIEM

przy kupnie radioaparatu jest korzystne nabyć **DOBREGO ODBIORNIKA**. Posiadamy na składzie nowoczesne radioaparaty od najprzystępniejszych do najdroższych. (6-cio lampowe superheterodyny do odbioru stacji zamorskich).

Radio-Audion

FRAGUTTA 1 (gmach Grand-Hotelu)

Za bilety płać jajam

Trupa aktorów wędrownych na Węgrzech cierpiała bardzo wskutek braku gotówki wśród miejscowej ludności, która nie mogła sobie pozwolić na kupno biletu. W końcu dyrektor teatru wpadł na pomysł, aby stosować przy sprzedaży biletów handel przemienny i ogłosił, iż kasę teatru przyjmować będzie zamiast pieniędzy... jaja. Pomysł ten zyskał ogromne powodzenie, widowia była przepełniona, a w kasie zebrano pokaźną ilość kosztów z jajami. Eksperyment jest również ze rwaniem z tradycyjną rolą jaj w teatrze, które dotychczas nie były gromadzone w kasie, lecz rzucane z widowia na scenę dla wyrażenia niezadowolonia aktorów lub aktorek.

Zakaz wywieszania swastyki

PARYŻ, 19. 1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Saarbrücken: Wobec agitacji partii narodowo-socjalistycznej w szeregach żandarmerji saarskiej dyrektor spraw wewnętrznych Heimburger zwrócił uwagę żandarmerji, że nie jest ona w służbie rządu Rzeszy, a tylko ligi narodów i zapowiedział stosowanie sankcji dyscyplinarnych. Jednocześnie dyr. Heimburger zabronił wywieszania na budynkach rządowych innych sztandarów oprócz saarskich.

Wojska nie będą wycofane

PARYŻ, 19. 1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu, że wojska brytyjskie w Zagłębiu Saary nie będą odwołane w dniu 1 lutego. Pozostaną one tam do 1 marca lub dłużej zależnie od potrzeby.

Rozwód handlowy Saary z Francją

PARYŻ, 19. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym udaje się do Berlina delegacja francuska do rokowań handlowych z Niemcami, pozostających w związku z plebiscytem w Zagłębiu Saary.

Jest mało prawdopodobne, aby te rozmowy zakończyły się przed wyznaczoną datą 15 lutego. Rokowania prowadzone będą w dwóch

etapach: w Berlinie ma być znalezione rozwiązanie tych zagadnień, w Paryżu zaś nastąpi podpisanie układów kontyngentowych i clearingowych. Celem tych o doniosłem znaczeniu rokowań jest przywrócenie równowagi, naruszonej przez fakt, że Saara występuje z unii celnej z Francją.

530 uciekinierów z Saary

METZ, 19. 1. (PAT). Do Saarguemines i Vörsbach przybyło 530 emigrantów saarskich, którzy uciekli się do Strassburga i Tuluzy. W pobliżu granicy francuskiej żan-

darmerja saarska znalazła pewnego człowieka ciężko rannego kulą rewolwerową. Jak się okazuje, ranny on został przy przechodzeniu granicy.

Kary na obrońców

za obrażenie sądu i prokuratora

KRAKÓW, 19. 1. (PAT). Na dzisiejszej rozprawie przeciwko oskarżonemu o spowodowanie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami ze-

znawał ostatni świadek, konduktor pociągu gdyńskiego Owczarek.

Następnie trybunał skazał obrońcę osk. Niecia na 100 zł. grzywny za użycie wyrażenia: „Prokurator stosuje procedurę w sposób wygodny dla siebie”.

W rozprawie na temat przesłuchania biegłego Kleinbergera, czego do magali się prokurator, obrońca Markowicz użył słów obraźliwych o instrukcji sądowej, za co został skazany na 150 zł. grzywny.

Rozprawa odroczone została do poniedziałku.

10 lat więzienia za kradzież gazet

Moskiewska „Prawda” donosi, że w Woroneżu odbywał się sąd nad złodziejami gazet.

Grupa urzędników na dworcu Woroneż i oraz niektórzy sprzedawcy w kioskach „Sojuzpeczati” od kilku dni rozkradali moskiewskie i leningradzkie czasopisma, przeznaczone dla abonentów. Gazety te po tem sprzedawano pokątnie po wyższych cenach. W ostatnich tylko trzech miesiącach w ten sposób skradziono 19.000 egzemplarzy różnych gazet. Trzej oskarżeni: Starikow, Urinowski i Cirlow skazani zostali każdy na 10 lat więzienia.

Sowiecki festiwal baletowy

W ostatnim czasie w Związku sowieckim urządzone były dwa festiwale, muzyczny i teatralny, które wzbudziły znaczne zainteresowanie zagranicy. Sowieckie biuro podróży „Inturist” postanowiło obecnie zorganizować w kwietniu 1935 r. festiwal baletowy w ramach tygodnia tańca. Powołany został do życia specjalny komitet przygotowywający pod kierunkiem P. I. Nowickiego. Opierający jest nie program festiwalu, który obejmować ma balet klasyczny i nowoczesny, zwłaszcza „Lubiedzie jezioro” (w Moskwie) i „Bakczisaraj” (w Leningradzie) jak również sztukę taneczną narodów ZSRR. Goście będą mieli też sposobność zobaczyć, jak przygotowuje się w Rosji zespoły baletowe. Dalej urządzone będą w ramach tygodnia tańca również wieczory mistrzów nowoczesnej tańca sowieckiego i odbędą się pokazy prac poczęgólnych największych reżyserów sowieckich.

Śmiertelny mróz w... Indjach

Również spadek temperatury w Ameryce daje się dotkliwie odczuć ludności

BOMBAJ, 19. 1. (PAT). Nie notowana oddawna w Indjach fala mrozów nawiedziła półwsep. W północno-zachodniej części Indostanu są se'ki ofiar śmiertelnych mrozów, a urodzaje uległy zniszczeniu.

NOWY JORK, 19. 1. (PAT) Stany Zjednoczone rawiedzone

zostały przez falę wielkich chłódów, a częste burze śnieżne utrudniają komunikację.

W stanie waszyngtońskim z powodu silnych mrozów zamknięto wszystkie szkoły. Nadchodzą liczne wiadomości o wypadkach śmierci na skutek zamarznięcia.

Większa część wódospadów

Niagary jest zamarznięta. Przy wódospadach leżą olbrzymie zwaly lodu.

CHORY ŻOŁĄDEK...

to źródło różnych niedomagań. Żołąd francuskie Thé Chambard regulują wypróbowanie i usuwają zaparcie. Cena torebki 35 gr.

Katastrofa w kopalni

Zawały się złoża węgla, odcinając od świata 7 górników

KATOWICE, 19. 1. (PAT). — W nocy z 18 na 19 b. m. silny podziemny wstrząs na kopalni „Wujek” spowodował liczne zawały w wyrobiskach kopalni. Na poziomie 600 mtr. w pokładzie 35 naskutek wstrząsu za-

walił się filar i chodnik, prowadzący do tego filaru.

Zawały odcięły 7 robotników. Dzięki natychmiastowej wszczętej akcji ratunkowej, udało się do godz. 6 rano wydobyć 4 górników.

Trzech z nich doznało licznych obrażeń i pokaleczeń. Stan ich jednak nie budzi obaw.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja władz górniczych w osobach delegata ministerstwa przemysłu i handlu inż. Paulusa oraz z ramienia wyższego urzędu górniczego inż. Kuczyńskiego. Dalsza ak-

pod kierownictwem okręgowego urzędu górniczego w Katowicach.

Do tej pory do miejsca zasypania następnych trzech górników nie dotarto.

cja ratownicza odbędzie się

Czysty zysk P.K.O. 6 milionów złotych

WARSZAWA, 19. 1. (PAT). Po wysłuchaniu sprawozdania rachunkowego i sprawozdania komisji reżyzyjnej, rada zatwierdziła bilans P. K. O. za rok 1934, zamykający się czystym zyskiem zł. 5.863.695,87

Katastrofalne pożary w Anglii

LONDYN, 19. 1. (PAT). W dzielnicy portowej Londynu wybuchł w nocy w jednym ze składów groźny pożar. Na ratunek pospieszyły wszystkie oddziały straży ogniwej. Wobec rozmiarów pożaru ewakuowano mieszkańców sąsiednich domów.

W Portsmouth w dziale torped i min marynarki wojennej również wybuchł wczoraj wieczorem pożar, który zniszczył cały szereg aparatów, narzędzi i ważne dokumenty.

Institut de Beauté roma

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro.

Tel. 155-55

Morze i kolonie to potęga Polski

Plotki

Popularnemu karykaturzyście zrobił ktoś makabryczny dowcip, zamieszczając w gazecie jego nekrolog. Gdy rano przeczytał on wiadomość o swojej śmierci, chwycił za telefon i zadzwonił do jednego z przyjaciół:

— Halo! Zygmun, widziałeś w dzisiejszej gazecie mój nekrolog?
— Owszem — odparł z drżeniem w głosie kolega — ale skąd ty właściwie mówisz?

*

W tych dniach pewnemu feljetoniście p. F. zdarzyła się historia antyczna, choć nie pozbawiona groteskowego tragizmu.

Zaproszony do swoich przyjaciół na wykwinny obiad, p. F. nasycił głód i pragnienie, poczem zapragnął spoczynku.

Jego potężne ciało zajęło stylową sofę w salonie.

Zamknął powieki i usnął natychmiast.

Domownicy starali się zachować żelazny spokój, wspinała powłoka cięlesna filozofa zainteresował się jednak mały piesek, ulubieniec pani domu.

Wskoczył na kanapę i zaczął ohrabiać rubinowym językiem wspinała brodę pana F.

Po pewnym czasie stała się rzecz straszna.

Piesek zdechł.

Jak się bowiem okazało filozof ufarbował sobie brodę na demoniczny, krucz kolor preparatem zawierającym arsenik.

Kiedy rozleżał się przerażona biadania właścicieli pieska, p. F. obudził się, spojrzawszy dookoła i zdziwił sto dwadzieścia kilo żywej wagi.

— Co pan uczynił? — zawołała sympatyczna gospodyni — otruli nam pan kochanego pieska.

— To głupstwo — odparł filozof — spałem widocznie tak długo, że aż zdążyłem osłwieć...

*

W zakładzie pogrzebowym toczy się następująca rozmowa:

— Proszę pana... mój mąż umarł.

— Bardzo mi przyjemnie — odpo-

wiada subiekt z uśmiechem.

— Chciałabym kupić trumnę...

— Z największą przyjemnością słu-

żę.

— Żechce pan również ułożyć

nekrolog.

— Z rozkoszą.

*

Jeden ze znanych adwokatów sły nie w kółach sądowych z zabawnych przejęczyń, trafiających mu się często w zanale krasomówczym.

Oto kilka kwiatków wybranych z przemówień pana mecenasa:

— A teraz pytam już nie jako adwokat, ale jako uczciwy człowiek...

— Czyż jest prawo, zabraniające nieboszczykowi pisać testament na łóżu śmierci?

— Panowie sędziowie! Spójrzcie na twarz poadanego! Jest to zwierciadło, w którym każdy z was ujrzy oblicze zwyrodnialca!

— Wobec tego zaradniera stoła bezradnie nawet ludzie bardzo inteligentni. Nic więc dziwnego, że nie potrafili na nie odpowiedzieć panowie sędziowie...

OFIARY N

Na powodzian gr. 60. Lola Tabaksmiker, Zosia Kempłńska.

*

Gdy Andrzeja Maurois prosił o wypowiedzenie się na temat następnej rewolucji, odparł:

— Ta rewolucja już się dokonała. Niedawno zniknęło mieszczaństwo. Zniknęło ono w dniu, gdy zaakcentowało miękki kołnierzyk, tak samo jak szlachta zniknęła z powierzchni w dniu, gdy zaczęła się ubierać w mieszczańskie stroje, a królestwo w dniu, gdy król pojechał pierwszy raz do onery zwykłym nowozem bez przybocznej gwardii. Wszystkie klasy społeczne popielniała samobójstwo, gdy dobrowolnie rezygnują z charakterystycznego je ceremoniału.

Pociąg widmo

stoi na bocznym torze i czeka... na eksponaty

Niefortunny pomysł wystawy ruchomej kosztował ministerstwo pół miliona złotych

Z Warszawy donoszą: Ministerstwo komunikacji pół roku temu na żądanie sfery gospodarczych zgodziło się na przedsięwzięcie pociągu - wystawy. Pociąg ten miał składać się z kilkunastu wagonów, za których całkowicie przez eksponaty poszczególnych polskich zakładów przemysłowych. Pociąg ten był organizowany przez towarzystwo popierania wytwórczości krajowej. Miał wyruszyć w objazd po Polsce od października 1934 r. Termin przesunięto do 1 listopada, a następnie do 1 grudnia. W sferach handlowych i przemysłowych pociąg ten jest nazywany „pociągiem-widmem”, ponieważ od szeregu miesięcy pomimo zapowiedzi, nie wyrusza w objazd, a jego skład stoi na torze zapasowym. Jak się okazuje, dotychczas uzyskano zaledwie 10 wystawców, w tym monopol państwowy, oraz kilka przedsiębiorstw państwowych i prywatnych, zależnych od „Lewiatana”.

Ministerstwo komunikacji jeszcze latem ub. roku przebudowało kilkanaście wagonów niemieckich starego typu na wozu wystawowe. Pozdejmo wano stare dachy i założono dachy szklane, usunięto prze- gródki, przygotowano obsługę i t. p. Ogółem kosztowało to ministerstwo około 500.000 zł.

Jak się okazuje, sfery przemysłowe - handlowe nie objawiają chęci brania udziału w tej ruchomej wystawie. Twierdzą one, że pociąg, kursując po liniach kolejowych, nie jest w możności obsłużyć wszystkich miast, ponieważ większość stacji i dworców w b. Kongresówce znajduje się w odległości 3 - 4 km. od miasta. Trudno w takich warunkach przypuszczać, by mieszkańcy tych miast odbywali kilkukilometrowe spaceru dla zwiedzenia wystawy.

Pociąg wystawowy stoi więc bezczynnie i ministerstwo komunikacji podobno już upomina się o zwrot wagonów.

Walne zebranie ligi

witając Śląsk pożegnało się z Podgórzem i Strzelcem

WARSZAWA, 19. 1. (Tel. wł.). — W sali konferencyjnej PUWF. rozpoczęło wczoraj swe dwudniowe obrady walne zgromadzenie ligi piłkarskiej. Obecni byli delegaci wszystkich klubów ligowych z wyjątkiem lwowskiej Pogoni.

Obrady zajął prezes ligi ppłk. Żółdziński, przewodniczył zebraniu inż. Rosenstock z Krakowa. Po odczytaniu sprawozdań wręczono dyplomy za pierwsze miejsce w mistrzostwie Ruchowi, za drugie - Cracovii, za trzecie - Wiśle. Nagrodę przechodnią za grę najbardziej fair wręczono Garbarni. Po dyskusji udzielono absolutorium ustępującym władzom, przyczem tylko Podgórze wypowiedziało się przeciw.

Walne zebranie przyznało trzem zasłużonym działaczom ligi odznakę: mjr. Porębskiemu, p. Derdzio i byłemu wiceprezesowi p. Skwarczyńskiemu (LKS). Następnie odbyło się pożegnanie Podgórza i Strzelca, które spadły z ligi i powitanie

nowego klubu ligowego, Śląska. W ten sposób załatwiono pierwszych sześć punktów porządku dziennego, uchwalając zmiany statutowe, po-

czem ogłoszono przerwę do dnia dzisiejszego.

W drugim dniu obrad ułożony będzie kalendarzyk rozgrywek.



Matko!

Jeśli chcesz, by dziecko Twoje miało przez całe życie zdrowe zęby — czyść mu ząbki od ukończenia drugiego roku życia specjalną, smaczną pomarańczową pastą do zębów dla dzieci

BEBEDONT
SZOFMANA
PRZEWÓT W HIGIENIE DZIECKA

Mistrzostwa hokejowe świata

Francja pokonała Polskę po zaciętej walce

Włochy — Niemcy 2:0

DAVOS, 19. 1. (Tel. wł.). Do wiadomości zamieszczonych na str. sportowej dodać należy następujące depesze.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

W drugiej grupie pierwsze zawo-

dy przyniosły wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Włoch nad Niemcami, zeszłorocznymi mistrzami Europy. Sensację stanowi fakt, iż włosy wygrali mecz bardzo łatwo i zupełnie zastąpienie.

Sztuczne słońce dla zwierząt

Utrzymanie dzikich zwierząt w ogrodach zoologicznych jest rzeczą bardzo kosztowną i ryzykowną, zwłaszcza jeżeli chodzi o zwierzęta pochodzące z krajów tropikalnych, które źle znoszą nasz klimat i ulegają często rozmaitym chorobom. Aby temu zapobiec, w Zoo londyńskim zainstalowano ostatnio w domu małym specjalne ogrzewanie elektryczne oraz naświetlanie „sztucznym słońcem” w dniu pochmurnym. Klatki lwów pokryto dachem z materiału zwanego „vitaglass”, przepuszczającego promienie ultra - fioletowe. Doświadczenia administracji Zoo londyńskiego dały doskonałe rezultaty, ponieważ zwierzęta stały się bardziej odporne na choroby, a zwłaszcza na gruźlicę, która zbierała dawniej obfite plony w okresie jesiennym i zimowym.

DOM PIONIERA.

Przed kilku tygodniami odbyło się w naszym mieście, przy udziale przedstawicieli ministerstwa opieki społecznej, uroczyste otwarcie t. zw. „Domu Chaluca” i pierwszego żydowskiego ośrodka pracy, finansowanego przez Fundusz pracy. Dom ten, w którym znajduje się mieszkanie około 350 pionierów, stanowiących „klub Borochowa”, mieści się przy ul. Leszno 41.

Z okazji tej uroczystości, staraniem patronatu obywatelskiego przy organizacji „Hechaluc” w Polsce, został wydany pod redakcją dr. Alberta Thona specjalny zbiór artykułów do zagadnień opieki nad młodym elementem żydowskim, przygotowującym się w Polsce do wyjazdu, osiedlenia się i pracy w Palestynie.

Broszura zawiera cały szereg bardzo ciekawych artykułów i prac, oświetlających obiektywnie zadania i osiągnięcia „Hechaluc”, a także głównie jego ekspozytury łódzkiej — „Domu chaluc”. I pozwalających ogarnąć całokształt zagadnienia opieki, jaką roztaczają odpowiedzialne czynniki żydowskie nad młodzieżą, która ma w przyszłości tworzyć produkcyjne kadry pionierskie w Palestynie.

Z treści broszury dowiadujemy się, że młodzież kibucowa żyje w całej Polsce, a nawet w Łodzi w dosyć trudnych warunkach. Brak higienicznego mieszkania, łożka, odzieży, żywności, wreszcie brak pracy, a co zatem idzie — środków koniecznych do wyjazdu do Palestyny — oto przeszkody, jakie pokonać musi wielotysięczna rzesza idealistów, marzących o lepszym życiu.

W Łodzi w ostatnim roku warunki uległy znacznej poprawie. Z rudery przy ul. Ogrodowej 9 pionierzy przenieśli się do przestronnych sal specjalnego budynku, w którym urządzono higieniczne sypialnie, wielką salę — jadalnię, czystelnię, pracownię, szwalnię, pralnię i t. p. Około 70 proc. członków „kibucu” pracuje na mieście, w fabrykach i zakładach pracy, reszta to bezrobotni, których zatrudnia się przy robotach gospodarskich. W tej chwili daje się we znaki brak odzieży zimowej, lecz zadaniem patronatu jest właśnie usunięcie m. in. i tej bolączki.

W ośrodku pracy, (pierwszym żydowskim ośrodku w kraju) pracuje 50 członków. Za pieniądze Funduszu pracy i subwencje ministerstwa zakupiono dla nich 30 maszyn do szycia. Dzięki temu ośrodek łódzki stał się centralą odzieżową dla wszystkich oddziałów w kraju. Wyrabia on przeważnie białą i ubrania robocze z płótna.

Broszurka, jak zaznaczyliśmy, jest bardzo interesująca pod względem treści. Wydana została starannie i zawiera kilkanaście ilustracji. (g).

Kto zostanie kardynałem

Niema większości włoskiej w kolegium

W tych dniach odbędzie się w Rzymie zwołane przez papieża posiedzenie kolegium kardynalskiego, na którym postanowione zostaną nominacje nowych purpuratów kościola. Kolegium kardynatów uległo istotnie znacznej redukcji nasłutek obfitego żniwa śmierci w jego szeregach. Liczba członków kolegium, która według tradycji nie powinna przenosić 70-ciu, spadła obecnie do cyfry 52. Nominacje nowych kardynatów oczekiwane są jeszcze i dlatego, że w dotychczasowym składzie kolegium kardynałów włosi nie stanowią już większości, co aczkolwiek nie jest prawem, stało się jednak przetrzęganą dość ściśle tradycją. Spodziewana jest nominacja następcy na miejsce zmarłego arcybiskupa Westminsteru, ks. Bourne, przyczem nadana mu będzie purpura kardynalska. Przewidywane są też nominacje na kardynałów w Niemczech, na pierwszym miejscu widnieje kandydatura biskupa berlińskiego, ks. Barresa, dalej w Austrii, która miałaby otrzymać w ten sposób drugiego purpurata obok kardynała dr. Jonitzera, a kandydatem ma być podobno biskup Salzburga, ks. dr. Waitz. Są to oczywiście pogłoski, tylko, kursujące w kółach rzymskich, zbliżonych do Watykanu, gdyż ostateczne decyzje trzymane

są zawsze w ścisłej tajemnicy do ostatniej chwili.

Najstarszym kardynałem w kolegium jest arcybiskup Bordeaux, ks. Andrieu, najmłodszym, w wieku około 50 ciał, biskup Lille. Według narodowości składa się kolegium dzisiaj z 26 kardynałów, Ameryka — czterech, Niemcy i Hiszpania po trzech, Polska dwóch, Austria, Węgry, Czechosłowacja, Belgia, Portugalia, Irlandia, Kanada, Brazylia — po jednym.

Wyjście

W związku z artykułami, zamieszczonymi w sierpniu 1934 r. w „Głosie Porannym” czujemy się w obowiązku stwierdzić, że informacje do powyższych artykułów otrzymane były od osób postronnych. Obecnie, po sprawdzeniu tych informacji, możemy stwierdzić, że zarzuty, stawiane w tych artykułach osobie p. Zelwerowi, okazały się nieprawdziwe, zaś inne, dotyczące niedostatecznych płac i złych warunków pracy w f. „Paw”, w porównaniu z innymi firmami tej branży nie odpowiadają rzeczywistości stanowi rzeczy.

Co będzie z postem Rymarem?

Czy władze nadzorcze zatwierdzą go na stanowisko prezydenta Łodzi

Jaki termin obowiązuje ministerstwo spraw wewnętrznych do powzięcia decyzji?

Jak wiadomo wybrany na prezydenta m. Łodzi pos. Rymar nie został dotąd zatwierdzony przez władze nadzorcze. Czy będzie on zatwierdzony? — Kiedy nastąpi odpowiedź władz nadzorczych? Czy są one związane jakimś terminem? Na te pytania daje odpowiedź w dłuższym artykule docent wolnej wszechpolki sędzia dr. Gustaw Taubenslag. Warto się zapoznać z jego wywodami: Wybory prezydenta miasta — pisze on — podlegają zatwierdzeniu ministra spraw wewnętrznych.

Zatwierdzenie może być definitywne albo tylko prowizoryczne na przeciąg jednorocznego okresu próbnego.

po upływie którego nastąpić musi aproba ostateczna. — W okresie trwającego prowizorium odmowa nastąpić może każdej chwili,

choćby okres próbny jeszcze nie upłynął.

Półki ministerstwo nie powzięło decyzji pozytywnej, wybrany jest tylko

kandydatem bez mandatu, pozbawionym możliwości spełnienia jakichkolwiek czynności, związanych ze stanowiskiem, na które go rada miejska desygnowała. Jest wprawdzie „osoba” zainteresowana w wyniku wyborów w rozumieniu art. 9 Rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, ale nie jest „stroną” w znaczeniu cytowanego artykułu, albowiem wyrażenie uprzedniej zgody na wystawienie swej kandydatury nie jest „uczestnictwem” w „sprawie”, t. j. w samym akcie wyborczym, będącym przedmiotem rozważań władzy nadzorczej, choć zresztą ta forma współdziałania (zezwoleń na wybór własnej osoby) jest oparta na prawie chronionym interesie: dopuszczenia do wykonania biernego prawa wyborczego. Wybrany na prezydenta miasta uprawniony jest do cofnięcia kandydatury

po zapadłej uchwale rady miejskiej, a przed zatwierdzeniem, skoro nawet w stadium późniejszym, mianowicie po zatwierdzeniu, nie jest pozbawiony możliwości złożenia już prawomocnie uzyskanego mandatu bez narażenia się na konsekwencje prawne

(poza wyjątkiem, dotyczącym ponownie wybranych na następną kadencję wg. art. 53 (8) ustawy samorządowej). Rezygnacja taka, jako oświadczenie woli publiczno-prawne, jest już nieodwołalna, skutkuje ona więc nieważnością wyborów skutkiem ich bezprzedmiotowości. Zatwierdzenie wyborów jest aktem administracyjnym jednostronnym,

a więc nie wymagającym przyjęcia. Wobec tego, że dotyczy kwestii formowania organu ustrojowego miasta, a pośrednio tylko indywidualnej sfery prawnej kandydata, zaczyna działać od chwili publikacji urzędowej względnie zakomunikowania decyzji w drodze oficjalnej czynnik kompetentny, a więc temu organowi, który sprawuje do tej chwili rządy w mieście. Od tego momentu zatem poczynając, choćby się ten moment nie zbiegał chronologicznie z datą doręczenia odnosnego pisma bezpośrednio zainteresowanemu, liczy się chwila uzyskania mandatu, do wykonania którego można przystąpić od razu. Pierwsza czynność dokonana w granicach kompetencji prezydenta miasta ma charakter „objęcia” mandatu; formalny akt objęcia nie warunkuje ważności nabycia mandatu.

Zatwierdzenie wyborów prezydenta miasta jest aktem swobodnego uznania,

nieskrepowanym ani merytorycznie, ani formalnie; co do terminu powzięcia decyzji. Odnosi się do niego tylko obowiązek zasięgnięcia przedtem

opinii kolegów samorządowych, sprawujących funkcje nadzor-

cze. Jednakże i to swobodne uznanie ma pewne granice, a w szczególności:

1) Co do terminu znajduje tu zastosowanie art. 68 (4) rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, przewidujący termin 3-miesięczny.

Ani art. 1, ani art. art. 112 — 117 cyt. rozporządzenia, określające zakres zastosowania tego rozporządzenia, nie wykluczają rozciągnięcia działania tych przepisów na poruszone tu sprawy zatwierdzania wyborów. Przytoczony tu jednak przepis stanowi jednakże w odniesieniu do tych dyskrecyjnych decyzji lex imperfecta, albowiem sankcja w razie opieszałości, mianowicie prawo „strony” żądania przekazania sprawy do załatwienia „instancji wyższej” zawodzi w danym wypadku z dwóch względów: a) braku strony wogóle. Kandydat b. w. em na prezydenta miasta, jak wyżej wyłuszczone, nie jest „stroną” w postępowaniu, toczącym się przed władzą nadzorczą w przedmiocie zatwierdzenia wyborów.

Czy posiada tę legitymację rada miejska

(a tem mniej tymczasowy zarząd miasta) jest rzeczą co najmniej wątpliwą, bo sprawa zatwierdzenia wyboru prezydenta miasta nie jest „jej” sprawą jako strony w znaczeniu art. 9 cyt. rozporządzenia, a sprawą miasta, pojętego jako korporacja samorządowa, której przedstawicielką — rada miejska wobec braku w tej mierze wyraźnych postanowień, nie jest właściwą do wystąpienia w tej dziedzinie w imieniu miasta, bo wykraczałoby to poza zakres jej kompetencji;

b) braku instancji hierarchicznie przełożonej dla ministra spraw wewnętrznych,

gdyż instancją taką nie jest ani rada ministrów, ani Prezydent Rzeczypospolitej.

Termin więc 3-miesięczny ma znaczenie moralne, jest dyktującym tylko, znajdującą swe u-

sprawiedliwienie również w przepisie art. 50 (7) ustawy samorządowej nakazującym przy stąpieniu do wyborów w razie rozwiązania rady miejskiej w ciągu takiego samego okresu czasu. Art. 69 (6) tejże ustawy przewiduje jednakże 6-miesięczny termin jako maksymalny

w analogicznej sprawie. W każdym razie proces zatwierdzania wyboru, jako czynność akcesoryjna, nie powinna trwać dłużej, jak sam proces wyborczy.

2) Co do strony merytorycznej ministerstwo winno przestrzegać pewnych zasad, gdyż przekroczenie granic swobodnego uznania przy zatwierdzaniu wyborów byłoby co najmniej naruszeniem prawa przedmiotu tego. Poza tem zaś kandydatowi nie przysługuje publiczne prawo podmiotowe żądania decyzji

wogóle, a tem mniej decyzji w sensie pozytywnym, a co do rady miejskiej, to, o ile staniemy na stanowisku, że nie jest ona stroną w odniesieniu do rozważanej przez władzę nadzorczą kwestji zatwierdzenia jej uchwały w przedmiocie wyboru prezydenta miasta, wówczas i ona na odmowę zatwierdzenia, jako strona pokrzywdzona w swym prawie subiektywnem publicznem z tytułu nielegalności, wyrażającej się w naruszeniu granic swobodnego uznania,

przed N. T. A. skarżyć się nie może.

Prócz wyłuszczonych wyżej argumentów przemawia przeciwko charakterowi rady miejskiej, w omawianym wypadku jako strony, i ta okoliczność, że w przeciwieństwie do innych analogicznych wypadków (rozwiązania w myśl art. 69 (4) odwołania w razie niezatwierdzenia innych uchwał w myśl art. 65 (3) i 23 (1) ustawy samorządowej), gdzie zastrzeżone jest „uczestnictwo w sprawie” w postaci środków prawnych, tutaj

ORYGINALNE
PASTILLES
VALDA

ułatwiają oddychanie
W sprzedaży w aptekach
i składach aptecznych.

ustawodawca widocznie rozmyślnie pomija możliwość skargi.

Wreszcie nawet w razie przy sądenia radzie miejskiej prawa skargi do N. T. A., wylan'a się trudność poważna wykrycia poruszonej wyżej nielegalności z uwagi na to, że decyzja ministerstwa, nie aprobuująca kandydata, jest pozostawiona całkowicie swobodnej ocenie,

wobec czego, w myśl art. 75 (3) rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, umotywowana nie jest zbędna, aczkolwiek oczywiście dopuszczalna.

W każdym razie ministerstwo, mimo braku sankcji, wino kierować się przy rozstrzygnięciu sprawy zatwierdzenia wyboru rozumowaniem i przesłankami, nie koludzącymi z prawem. Należy tu będą przede wszystkim

momenty polityczno-administracyjne, związane z osobą kandydata, sytuacją ogólnopolską oraz lokalnymi potrzebami miasta: m. in. więcej kwalifikacje zawodowe, etyczne i polityczne.

Można będzie też oprzeć się na wadliwości postępowania wyborczego, w szczególności też na ujawnionym braku biernego prawa wyborczego, o ile odnośne zarzuty nie zostały już rozstrzygnięte na skutek poprzednich protestów, a wady te mogą przy słusznym ich ujęciu wywrzeć wpływ istotny na ocenę osobistą kandydata.

Capitol

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek P. A. T. oraz aktualn. Foxa

Początek o g. 4.30
w sobotę i niedzielę 12.30.
Sala mocno ogrzana!

Dziś prezentujemy pełen emocji i napięcia film o frapującej treści

OD WIECZORA DO PÓŁNOCY

Reżyserował E. LEISEN.

Dramat miłosny na tle wspaniałej rewji.

Obsada:

Carl Brisson - artysta, śpiewak, tancerz

Citty Carlisle, Jackie Oakie, Victor Mc. Laglen

Kino Dźwiękowe
„CZARY”

Początek seansów o g. 12-ej
Dziś i dni następnych!

I. — Pierwszy raz w Łodzi!

HARRY CAREY

w fascynującym filmie sensacyjno-cowboyskim „DOLORES”

II. — Rewel. film, twórcy „King-Konga” W. S. Schoedsacka

Genjalny JOEL Mc CREA jako groźny wampir

HRABIA ZAROW

Człowiek, który polował na ludzi. — W pozostałych rolach bohaterowie „King-Konga” FAY WRAY i ROBERT ARMSTRONG

POCZĄTEK o godz. 4-ej

LUNA

Początek o g. 12-ej

Nie było jeszcze tak wesołego filmu jak

PANI i SZOFER

prod. austrj., w wersji niemieckiej.

PANI i SZOFER

Publiczność zachwycona i rozbawiona!

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfina (Piłsudskiego 54), J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75).

MRÓZ W ŁODZI. — W ciągu dnia wczorajszego mróz dalej trzymał się w Łodzi. W nocy zanotowano 10 stopni poniżej zera. W godzinach porannych rękę w termometrach podniosła się do 8 stopni. W ciągu dnia było nieco cieplej, lecz wiał silny wiatr wschodni. Pod wieczór znów wziął mróz.

KONKURS ŁYŻWIARSKI. — Referat wychowania fizycznego przy magistracie przesunął termin konkursu łyżwiarskiego w parku Poniałowskiego, wyznaczony początkowo na 27 bm. — na dzień 2 lutego. W konkursie przewidziano konkurencję dla młodzieży, dla dorosłych i jazdę parami.

KARY ZA BRUDY. — Starostwo grodzkie w Łodzi ukarało w drodze administracyjnej grzywnami od 10 do 50 zł. 138 właścicieli posesji, sklepów itd. za antysanitarnie utrzymywanie wymienionych własności.

Przy chorobach hemoroidalnych, obstrukcji stosowania naturalnej wody górskiej „Franciszka-Józefa” sprawia zawsze przyjemną ulgę. Pyt. się lekarzy.

W czwartek — rada miejska!

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie konferencja pod przewodnictwem inż. Wojewódzkiego, na której postanowiono przyspieszyć zwolnienie najbliższego posiedzenia rady jeszcze przed zawiedzeniem przez władze nadzorcze wyboru członków zarządu miejskiego w Łodzi.

Wobec tego komisarz rządowy wyznaczył następne posiedzenie plenarne rady na nadchodzący czwartek, dnia 24 stycznia o godz. 7 wieczorem.

Wobec niezatwierdzenia nowo wybranego prezydium miejskiego przewodniczyć będzie kom. Wojewódzki. Rada miejska rozpatrzy na wy regulamin obrad plenum i komisji radzieckich.

Po zatwierdzeniu regulaminów rada dokona wyboru komisji ra-

Ulepszone torpedy Łódź-Warszawa będą kursować od chwili wprowadzenia nowego rozkładu jazdy, t. j. od maja r. b.

Obecnie zamiast starej zepsutej Lux-torpedy mamy elegancki wagon motorowy, przeznaczony na trasy górskie

Nie ulega kwestji, iż wprowadzenie motorowej komunikacji było dla Łodzi ewenementem, tem większym, iż miasto nasze jest stale krzywdzone przy układaniu rozkładów.

Jednakże popularność torpedy zmalała, wskutek ciągłych defektów, a co zatem idzie i niezbyt miłych opóźnień i przerw w podróży. Pomijając już arcywiedny godny dla łódzian rozkład jazdy Lux-torpedy, drugim kardynalnym błędem jest ciasnota

wewnątrz wagonu. Wprawdzie sam wóz jest dość obszerny, lecz gdy w normalnych pulmanach tę samą szerokość zużyto na wbudowanie czterech siedzeń, tu przesadzono i zrobiono pięć. Skutki tego są opłakane, wszyscy, którzy jechali torpedą

jednogłośnie narzekają na

ciasne siedzenia,

które dobre są, ale dla dzieci.

Na linii Łódź — Warszawa z początku kursowała Lux-torpeda wyrobu firmypoznańskiej Cegielskiego, jednakże sprawiała się nieszczerze. Obecnie została odesłana do reperacji dla poczynienia pewnych poprawek technicznych i zamiast niej kursuje elegancki wóz motorowy firmy L&P, Rau, i Loewenstein.

Wóz ten będzie przeznaczony specjalnie na trasy górskie, nie rozwija większej szybkości maksymalnej, jak

85 kilometrów na godzinę, główną jednak jego zaletą jest łatwość, z jaką pokonuje wszelkie wzniesienia. Na naszej trasie pracuje tylko zastępca. Dla podróżnych jest o tyle miłym, iż jadąc w dzień widzą przed sobą drogę, bo stanowisko motorniczego jest od środka wozu

nie zasłonięte, co pozwala obserwować tor kolejowy,

rzecz w zasadzie dostępna dla niewielu śmiertelników. Dla pasażerów siedzących na przodzie wozu stwarza to jazdę pełną emocji i urozmaienia.

Z danych technicznych, podajemy, iż wóz ten wyposażony jest

w dwa motory ropowe po 100 K. M. systemu Diesla,

zbudowane w kraju na podstawie licencji Saurera. Maksymalną szybkość wóz osiąga w ciągu niespełna dwóch minut, tak, jak na zahamowanie potrzeba 20 sekund i raptem dystansu 220 metrów. Dużą uwagę zwrócono na hamulce; wóz wyposażony jest w podwójne hamulce Westinghousa i dodatkowy ręczny, poza tem jest specjalny t. zw. stoper, który pole-

ga na tem, iż motorniczy cały czas w biegu musi go naciskać ręką; gdyby motorniczy zasłabł, i zwolnił ucisk ręki, stoper automatycznie wyłączy i hamuje wóz.

Typów torped, zasadniczo jest trzy: Dalekobieżne, to jest takie, jak torpeda Cegielskiego, potem lekki wóz dwuosiowy, przeznaczony na linie drugorzędne o małej frekwencji, i wreszcie turystyczny wóz podgórski, taki jak ten, co obecnie u nas kursuje. Przy budowie jego kładziono duży nacisk na możliwość swobodnego obserwowania mijanych krajobrazów.

Główną bolączką tych wozów jest

brak dostatecznie mocnych i trwałych motorów krajowych.

Wprawdzie praca na tem polu stale u nas postępuje naprzód, jednakże motory niestety czasem zawodzą. Nie jest to zresztą tak dziwną rzeczą, skoro się weźmie pod uwagę, iż torpeda robi dziennie przeszło 600 kilometrów,

co w szybkim czasie stwarza taką ogólną ilość przebytych kilometrów, po których jest potrzebna rewizja silników. Obecnie w kraju pracuje sześć największych fabryk nad dostarczeniem ministerstwu potrzebnej ilości wozów, bowiem tylko sama

Warszawa dostanie 20 sztuk, dzięki którym uzyska szybkie połączenie z wszystkimi ważniejszymi miastami w Polsce. Będą to wozy o ulepszonej konstrukcji i dużej szybkości. Mają być one wprowadzone m. in. również na linii Łódź — Warszawa, od chwili wprowadzenia nowego letniego rozkładu jazdy t. j. od maja r. b.

W budowie tej jest specjalny sprzęt aerodynamiczny, który będzie rozwijał szybkość do 160 kilometrów na godzinę.

Coś na wzór „Srebrnego Ptaka” amerykańskiego.

Będzie to sprzęt 80 metrowy, na jednym podwoziu, rozmieszczonym na trzech wózkach pulmanowskich. Wyposażony będzie w dwa motory angielskie osiemsetkonne. Torpedy mają bezwzględnie dużą przyszłość i na tem polu wiele technika ma do powiedzenia.

Pocieszajmy się więc myślą, iż od nowego rozkładu zaczniemy jeździć szybko i wygodnie. K. Ślaski.

Przez „ORBIS” w świat! Kup bilet w

P. B. P. „ORBIS”

Sprzedaż biletów kolejowych i okrętowych

Łódź, Piotrkowska 18, tel. 249-33
Piotrkowska 65, tel. 101-01

BAL KARNAŁOWY.

Celem zasilenia funduszu pomocy najbiedniejszym m. Łodzi. Komitet pomocy obywatelskiej I dzielnicy urządzi w dniu 19 b. m. w sali ewangelickiego baluckiego tow. śpiewaczego (Krawiecka 3 róg Zawiszy), bal karnawałowy, na którym nie powinno zabraknąć nikogo.

OD LAT 35 W SŁUŻBIE DZIECKA-PUDER BEBE SZOFMANA

5 milionów zł. darowano Łodzi

Na zasadzie dekretu o oddłużeniu samorządów skonwertowano 2-milj. pożyczkę dolarową

W dniu 12 stycznia rb. ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze ministerstwa skarbu do dekretu prezydenta Rzplitej o oddłużeniu samorządów terytorjalnych. Rozporządzenie to ustala dokładnie ulgi, z jakich korzystać mogą miasta. W związku z tem udał się do Warszawy kom. rządowy Wojewódzki, naczelnik wydziału finansowego Chwałbińskiego i p. Konopki, którzy odbyli konferencję w min. skarbu i Banku Gospodarstwa Krajowego, celem poinformowania się, jakie korzyści odniesie miasto z dobrodziejstwa dekretu oddłużeniowego.

Jak wiadomo, w r. 1928 Łódź zaciągnęła w BGK pożyczkę w wysokości 2 milionów dolarów na po-

czet 6 milionowej pożyczki amerykańskiej, jaką miasto miało otrzymać od koncernu finansistów nowojorskich. Ponieważ jednak rząd opowiedział się za tem, aby pieniądze te otrzymało województwo śląskie — Łódź pozostała przy owych 2 milionach dolarów, które po przewalizowaniu powiększyły zadłużenie miasta o 17,600,000 zł.

Suma ta podlega obecnie skonwertowaniu wraz z zaległymi odsetkami i karami za zwłokę, które wynoszą przeszło 5 milionów zł.

BGK. umorzy zaległe odsetki od kwietnia 1932 r. do października 1934 r., pozostałe zaległości doliczy do ogólnego kapitału, a z ogólnej sumy zadłużenia zostanie Łódź zbonifikowane 17 proc. Poza tem

zmniejszona zostanie na przyszłość stopa procentowa, która wyniesie zamiast 11 proc. tylko 6 i pół proc. i to już razem z ratami amortyzacyjnymi. Pożyczka ma być spłacona w ciągu 37 i pół lat, tj. do roku 1971.

Po skonwertowaniu pożyczki dwumilionowej zaciągniętej po dość wysokim kursie dolara, ogólne zadłużenie Łodzi z tytułu tej pożyczki zmniejszy się, według przewidywanych obliczeń o 4 do 5 milionów zł.

Akademia propagandowa
pod hasłem „Wszyscy na front walki z gruźlicą”

W dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe, staraniem komitetu wojewódzkiego „Dni przeciwgruźliczych” odbędzie się w teatrze Popularnym uroczysta akademja przeciwgruźlicza pod hasłem „Wszyscy na front walki z gruźlicą”.

W akademji weźmie udział m. in. orkiestra fabryczna I. K. Poznańskiego. Po koncercie dr. Stańczak i dr. Szustrowa wygłoszą odczyty na tematy nowoczesnych metod walki z gruźlicą i celów propagandy przeciwgruźliczej. Wstęp na akademję jest bezpłatny.

Fabrykant zna najlepiej zalety swego towaru. Poleca je ustawicznie w swej propagandzie, nie wiedząc, czy konsumenci tak samo cenią jego zalety. Fabryka „Kollontay” wpadła na pomysł zapytać się, a to wprost pania domu. Najlepsze odpowiedzi na 3 pytania odnośnie mydła „Kollontay z pralką” zostaną nagrodzone cennymi premjami.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem sekcji odczytowej oddziału Łódz. Pol. Czerwonego Krzyża, dzisiaj o godz. 12.30 w południe w sali stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan (Piotrkowska 113), dr. St. Ładyński wygłosi odczyt n. t. „W trosce o zdrowie potomstwa”. Wstęp bezpłatny.

B. J. Maroko i Swię UL. NOWOMIEJSKA 8
Skład sukna i towarów modnych. Specjalny dział materiałów na POKRYCIA FUTER

Tuszyń bez burmistrza

Trzecie posiedzenie rady bez wyniku

W dniu onegdajszym odbyło się trzecie z kolei posiedzenie rady miejskiej w Tuszyń dla dokonania wyboru burmistrza.

Jak to już podawaliśmy, na drugim posiedzeniu rady miejskiej w Tuszyń został wybrany bezwzględnie większością na stanowisko burmistrza radny z BB. porucznik Kurczewski Mieczysław. Wyboru tego jednak władze nadzorcze ze względów formalnych nie zatwierdziły, zarządzając nowe wybory.

Na onegdajszym posiedzeniu poszczególnie frakcje radzieckie nie osiągnęły porozumienia, to też wysunięci zostali trzej kandydaci, a mianowicie Filipski z endecji, Zdziennicki z BB. oraz Goleniewski obecnie komisaryczny burmistrz m. Tuszyń.

Wobec rozstrzelania się głosów żaden z kandydatów nie otrzymał większości i znów sprawa wyboru burmistrza narazie została odłożona.

Kradzież w stow. Makabi

Łódzkie skradli w Zgierzu przyrządy sportowe i obrabowali bufet

W dniu wczorajszym zawiadomiono policję, iż onegdajszej nocy jacyś nieznani sprawcy po wybieciu szyb wtargnęli do lokalu zgierskiego stowarzyszenia sportowego „Makabi” przy ul. Dąbrowskiej 26, skąd skradli wszystkie przyrządy

sportowe oraz zawartość przygotowanego na dzisiejszą zabawę, obficie zaopatrzonego bufetu. Straty poniesione wskutek kradzieży wynoszą przeszło 800 zł. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

DON JUAN

100 przygód
EROTYCZNYCH

z życia największego kochanka świata

W roli gł.

Douglas Fairbanks

w otoczeniu najpiękniejszych kobiet Europy

Następny program
„Grand-Kina”

Wódz kompromituje swych zwolenników

Adwokat Kowalski stwierdza niski poziom umysłowy członków Stronnictwa Narodowego

Intro-przemówienia prokuratorów. -- Wyrok spodziewany dopiero koło soboty

Wczorajszy, szósty dzień rozprawy przeciwko 19 członkom Str. Narodowego przyniósł znowu szereg emocjonujących momentów. Spowodowali je świadkowie obrony.

Z reguły świadkowie ci mają przygotowane z góry odpowiedzi na pytania; na inne pytania odpowiadają mętnie, płaczą się, wykazują absolutny brak orzeczeni i krytycyzmu...

Dosyć takich świadków!

Na wstępie rozprawy, adw. Szwajdler komunikuje sądowi, że obrona żąda się dalszych 10 świadków. Prokurator nie opornuje.

Jako pierwszy zeznaje świadek

Józef Melka, członek zarządu koła-śródmieście. Często bywał na zebraniach, słyszał wiele przemówień. — Twierdzi, że poruszano jedynie tematy „narodowe” i „religijne”, czasem polityczne i gospodarcze. W każdym razie przelece

nie mówili „nie złego”.

Sędzia Zdrowienko: Jak to świadek rozumie?

Świadek: To znaczy, że nie naruszali prawa...

— Czy prelegenci porównywali politykę polską z inną?

— Do tego nie przywiązywałem wagi...

— Świadek jakie ukończył szkoły?

— Nie ukończyłem powszechnych...

Prokurator Kozłowski: Świadek był uprzednio kierownikiem koła „młodych”, czy tam się coś zmieniło teraz?

— Tak!... Nie, ja cofam to, co powiedziałem, tam się nic nie zmieniło!

— Kto rozdawał komunikaty?

— Do tego nie przywiązywałem wagi...

— Kto je odczytywał na zebraniach?

— Raz ten, raz ten! Ja tylko raz czytałem...

Sędzia Zdrowienko: Czy był w Stronnictwie oddział narodowo-radykalny?

— Były u nas jakieś fermenty, zdaje się, że z tej strony...

Następnie zeznaje

aspirant Ciszewski, kierownik 2 kom. policji, który brał udział w akcji rozpędzania tłumów w dniu 3 maja na ul. Słowiańskiej. Został on powołany przez obronę na okoliczność, że oskarżony Stolarek przemawiał spokojnie, tymczasem świadek oświadcza, że wogóle nie przypomina sobie, by Stolarek przemawiał...

Świadek Ruszkę bada s. Zdrowienko. Zadaje szereg pytań, dotyczących dat poszczególnych zebrań; świadek jednak nic nie pamięta. Dziwnym zbiegiem okoliczności utkwiała mu w pamięci data 7 maja, kiedy przemawiał Szczepan Twiedzi, że oskarżony mówił spokojnie i rzeczowo na tematy gospodarcze.

Była bitwa

Prok.: Pan jest od 5 lat członkiem Str. Narodowego, niech pan powie, czy były odczytywane biuletyny?

Św.: Przeważnie na zebraniach się nie odczytuje. O komunikatach też nie słyszałem.

Adw. Pelka: Niech pan opowie o zajęciach na ul. Czerwonej i przed katedrą.

— Przy ulicy Czerwonej, kiedy szliśmy z pochodą, z auta wyskoczył jakiś starszy funkcjonariusz policji z dobytą szablą i zaczęła się bitwa...

Przew.: Co to znaczy bitwa?

— Policja bila ludzi...

— To dlaczego świadek mówi, że była bitwa. Przecież my wiemy, co to jest bitwa...

Świadek:

Policja bila winnych i niewinnych...

Przew.: Kto to byli winni, a kto niewinni?

Świadek płacze się, nie wie co powiedzieć.

Prok.: Co się stało ze sztan darem?

— Był poczęty szablą przez wizerunek Matki Boskiej...

Czy lała się krew?

Na pytanie adw. Zielińskiego, świadek mówi, że „policja bila naród w katedrze szablami i kolbami karabinów”.

Przew.:

Czy lała się krew?

Św.: Ja nie widziałem!

Przew.: No jak tak było, to musiała być krew... A jak się tłum zachowywał?

Św.: Tłum stał zupełnie spokojnie.

Ciekawy incydent wywołują zeznania

świadka Gosławskiego, powołanego przez obronę oskarżonego Laskowskiego.

Świadek mówi dokładnie, kiedy i gdzie Laskowski przemawiał, o czym mówił, jakich zwrotów używał, nie pamięta natomiast innych przemówień, dat i szczegółów.

Monopol na oskarżonego

Przew.: Świadek nie poza przemówieniem Laskowskiego nie pamięta?

Św.: Ja byłem tylko powołany co do Laskowskiego...

— Jak to należy rozumieć?

— Ja pamiętam tylko, co mówił Laskowski — tłumaczy się niezręcznie Gosławski.

— Rzeczywiście widzę, że świadek był powołany tylko co do Laskowskiego... A w jaki sposób świadek przypominał sobie, co mówił Laskowski?

— Mówiliśmy o tem: ja, Patora, Laskowski i inni...

— No i kto komu przypominał?

— Każdy każdemu...

— Laskowski też przypominał, czy tak?

— Tak.

— Kiedy?

Gdy grano w kinie...

Świadek najpierw nie pamięta, kiedy, potem twierdzi, że na zebraniu poszedł razem z Laskowskim i Patorą na „deptak” i tam omawiali przemówienie Laskowskiego.

Przew.: Skąd świadek pamięta, że wówczas?

Św.: To było wtedy,

gdy w „Casinie” grano „Pieśnią Warszawską”...

Prok.: To dlaczego świadek nie pamięta, co mówił oskarżony Patora?

Św.: Nie było interesujące...

Prok.: Czy mówiono o „rewolucji narodowej”?

Św.: O narodowej — tak, o rewolucji — nie...

Świadek, jak to łatwo skonstatować, bo się słowa „rewolucja” i za nic w świecie nie chce go wogóle wymówić.

Wykłety wyraz

Po zeznaniach tego świadka adw. Nowodworski, za zezwoleniem przewodniczącego zwraca się do oskarżonego Kowalskiego z prośbą, by wytłumaczył, co mówiono członkom Str. Narodowego o rewolucji na rodowej.

Adw. Kowalski mówi: „Z uwagi na niski poziom naszych słuchaczy

nie używaliśmy terminu „rewolucja narodowa”,

nie chcieliśmy bowiem być źle zrozumiani i rewolucjonizować masy, co przecież nie leżało w naszych zamierzeniach...” Raz

— dągnie dalej oskarżony — gdy poseł Stypulkowski puścił się na przemówienie o rewolu-

Wobec znacznego zwiększonego zapotrzebowania na senną SOL MORSZYŃSKA przyczyszcza Zarząd Zdrowiejski Morszyn od dnia 1 stycznia r. b. obniżył cenę na zł. 2.80 za flakon.

cz. narodowej, pytałem potem ludzi, o czym prelegent mówił. Odpowiedzieli mi:

„O jakiejś rewolucji...”

To niepoehlebne zdanie prezesa o członkach i zwolennikach Str. Narodowego jest potem szeroko komentowane w kulisach sądowych.

Następni świadkowie: Bronisław Michalski, Stanisław Michalak

nie wnoszą nic ciekawego.

Świadek

Wacław Gałęcki, powołany przez obronę oskarżonego Mellera na okoliczność, że 3 Maja widział go na motocyklu i rozmawiał z nim — oświadcza, że widział oskarżonego, ale tylko przez moment i wogóle nie rozmawiali ze sobą.

Zamknięto mu usta

Świadek

Tomasz Dębowski, członek zarządu koła-śródmieście nie umie dać odpowiedzi na szereg pytań dotyczących kwestii wydawania i redagowania biuletynów. Jak i wszyscy poprzedni świadkowie stwierdza stanowczo, że nie wiedział, mimo iż był członkiem zarządu, kto pisywał biuletyny i dostarczał je poszczególnym kołom.

Prok.: Czy przechowywano biuletyny?

Św.: Nie. One nie miały żadnej wartości dowodowej.

— Co to znaczy?

— To znaczy, że się powtarzały w nich te same rzeczy — tłumaczy się niezręcznie i nieprzekonywująco.

Ważny wywołuje

świadka Górniaka.

Ten zaczyna gromkim głosem coś mówić. W tej chwili wstaje mec. Szwajdler i oświadcza, że żąda się świadka. Górniak zdziwiony i obrażony odchodzi i jeszcze na ławach dla publiczności wyraża swoje niezadowolnienie:

„Chciałem dużo powiedzieć, a tu oni...”

— mówi wskazując na obrońców.

„Niekarany”...dezertier

Nowy incydent, kompromitujący świadków obrony, wywołuje

św. Bednarek.

Zeznaje on początkowo dość rzeczowo i przekonująco. — W pewnym momencie do świadka zwraca się przewodniczący:

— Czy świadek był karany?

— Nie.

— Nigdy?

— N'e.

— A w Krakowie, przez sąd wojskowy?

— Nie.

Następnie jednak okazuje się, że świadek był karany w r. 223

za dezercję z armii polskiej na półtora roku więzienia i karę odbył.

— Dlaczego świadek nie przyznał się, dlaczego kłamał? Może nie pamięta?

— Tak, nie pamiętałem!

— To niemożliwe!

Półtora roku więzienia nie pamięta?

— To było z frontu. Skazany byłem niewinnie, nie mogłem świadków postawić...

Przew.: W 1923 roku to trzy lata blisko po wojnie.

To nie było bezpośrednio z frontu.

Świadek kilka razy zaprzeczył na moje pytania i dopiero przyznał się, jak mu okazano dowody.

Świadek skłamał przed sądem. Po tych zeznaniach sąd zarządza przerwę.

Wykluczeni endecy

Po przerwie

ŚW. GOŁĄB

b. sekretarz koła Radogoszcz.

Przew.: Kto wydawał biuletyny?

— Zarząd okręgowy.

— Na którym zebraniu koła czytano o wykluczeniu Krzemieńskiego?

— Dokładnie nie pamiętam, ale wiem, że czytano, iż był konfidentem!

— Czy wypadki wykluczenia członków były częste?

— Różnie bywało. To były, przykre rzeczy.

— Czy czytano o wykluczeniu ze stronnictwa prezesa koła, Konarzewskiego?

— Tak, jakiś prezes był wykluczony!

Adw. Nowodworski: Czy w przemówieniach była mowa o gwałtach i przemocach?

Św.: W przemówieniach tego nie było!

Przew.: A gdzie to było?

Św.: (skonsternowany milczy, potem mówi) Nigdzie!

Chrzest więzienny

ŚW. TONDYS

cytuje wyjątek z przemówienia

Szczęsnego przed wyborami do rady miejskiej, który brzmi:

Socjaliści wyzyskiwali robotnika polskiego na terenie łódzkim”.

Prok.: Czy Szczepan mówił coś o Belwederze?

— Nie.

— Czy mówił o walce z żydami?

— Tak, wzywał do gospodarstwa bojkotu, aby nie kupować u żydów!

— Czy św. był karany?

— Tak. 2-tygodniowym a resztą, ale ja byłem niewinny!

Przew.: Ja wiem, że świadek był niewinny, ale za co go skazali?

— Za wybijanie szyb; inny się przyznał, ale sąd mnie skazał.

— A co stało się tamtemu?

— Nic!

(Wesołość na sali).

Prok.: Jaką funkcję św. pełnił poprzednio w stronnictwie?

— Byłem zwykłym członkiem.

— A czy po skazaniu św. a wansował?

— Tęraz jestem drużynowym!

Następnie zeznaje

ŚW. NAZIEMIEC, o którym jeden z biuletynów partyjnych mówił, że „przeszedł chrzest więzienny”.

Prok.: Czy mówiono na zebraniach jaka jest władza w Polsce?

— W Polsce jest już władza polska.

— Czy mówiono o tajnych organizacjach?

— Tak, Stolarek mówił, że jest jakaś komuna i żeby się tam nie zapisywać, bo to szkodzi państwu polskiemu!

Brat rekordzisty

Dalej zeznaje cały szereg świadków, którzy nie ciekawego do sprawy nie wnoszą.

Ciekawszą postacią jest tylko

ŚW. WAJS

brat rekordzisty świata w rzucie dyskiem,

który przez dłuższy czas przebywał w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej.

Prok. Kozłowski prosi o zadanie kilku pytań świadkowi aspirantowi Brylakowi. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. Przed stołem sędziów stał znowu główny świadek oskarżenia.

— Co pan może powiedzieć o Obozie Narodowo - Radykalnym, jak powstał, kiedy i przez kogo został założony?

Jak powstał O.N.R.

— O ile mi wiadomo — mówi asp. Brylak — O. N. R. został założony w Warszawie przed mniej więcej rokiem. Półrocznej działalności został przez władze bezpieczeństwa rozwiązany, a obecnie działa nielegalnie pod nazwą „Oboz Narodowo - Rewolucyjny”.

Powstanie O. N. R. pozostało w związku z różnicą poglądów

(Dokończenie — 2. i 3. ej).

Dziś o godz. 12 w południe jako w rocznicę śmierci

b. p. **Anny Hertz**

odbędzie się w synagodze szpitala żałobne nabożeństwo, na które zaprasza

**Zarząd Szpitala Starozakonnych
fund. małż. Poznańskich w Łodzi.**

Wódz kompromituje swych zwolenników

(Dokńczenie)

dów, jaka przejawiała się na terenie Stronnictwa Narodowego „Starsi” nie chcieli pogodzić się z programem „młodych” i zaakceptować ich radykalnych sposobów działania, ich wystąpień i t. p. Wówczas właśnie „młodzi” stworzyli O.N.R. — Czy na terenie Łodzi istniał O. N. R.?

— Nie! Ponieważ Łódzkie władze Stronnictwa Narodowego tolerowały wystąpienia radykalne „młodych”, nie zaśłała potrzeba zawiązania O. N. R.

Łódź lubi młodych

Adw. Stypulkowski: Czy pan czytuje enuncjacje Str. Narodowego?

Św.: Tak jest...

— I tam jest napisane, że Str. Narodowe toleruje O. N. R.?

— Tego nie powiedziałem.

— Więc...

— Twierdząc, że w Łodzi członkowie i zarząd Str. Narodowego tolerowali ra-

dykalne wystąpienia i że osk. Podgórski nosił się z zamiarami stworzenia w Łodzi

O. N. R.

W trakcie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono schematy organizacji O. N. R. i różne dane, dotyczące ce bojówek. On był w kontakcie z O. N. R....

Przew.: Ile było spraw narodowców za pobicie żydów?

Św.: Blisko 200...

Po zwolnieniu świadka, adw. Stypulkowski zwraca się do osk. Podgórskiego, by wypowiedział się w kwestji O. N. R.

Prowokacja masonów

Oskarżony Podgórski wstaje i mówi, że z chwilą kiedy Str. Narodowe dowiedziało się o powstaniu grupy radykalnej poczęto badać, czy to nie jest

prowokacja masonów (!).

— Ustosunkowaliśmy się negatywnie do O. N. R., a znaleziony u mnie materiał przyszedł pocztą, jak i do innych działaczy...

Przew.: Nie było emisariuszy O. N. R. w Łodzi?

Oskarżony: Ja się z nimi nie zetknąłem.

Adw. Stypulkowski: A skąd znał adres pana?

— Domyślam się, że w O. N. R. znaleźli się moi byli koledzy z O. W. P., zresztą

wiedziono, że jestem okręgowym kierownikiem „młodych”.

Spacer od N. D. do O. N. R.

— Czy były wypadki, aby ludzie wykluczeni ze Str. Narodowego przechodzili do O. N. R.?

— Znam takie wypadki.

Ksiądz Rogoziński i Kroaże chcieli w swoim czasie nawiązać kontakt z Mosdorfem, wódczem „onerowców”

Przypominam sobie również, że Krzemiński (główny świadek oskarżenia w tym procesie — przyp. red.) chciał wejść w kontakt z Kroażerem...

Po tych wyjaśnieniach, przewodniczący zarządza przerwę do poniedziałku do godz. 9.45 rano.

W poniedziałek popołudniu spodziewane są przemówienia prokuratorów, wyrok natomiast nie wcześniej, jak koło soboty.

Ś. i P.

FLORENTYNA z WOLBERGÓW ZANDOWA

zmarła dn. 16 stycznia 1935 r., przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbył się dn. 19 stycznia r. b. w Warszawie, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebeni w głębokim żalu

Córki, synowie, synowa, zięćciowie, siostry i wnuki

Tomaszów

Wyrok w procesie komunistycznym

Po czterodniowej rozprawie został ogłoszony w dniu wczorajszym wyrok w procesie komunistycznym. Skazani zostali: Belzerówna, Gawronówna, Cech, Zyglar Sztern po 5 lat więzienia. Bromberg i Ilstein na 4 lata więzienia, Kubera, Moszkowicz, Steinbok na 3 i pół roku więzienia, Rozenkważanka, Broniszewski na 2 lata więzienia, Unger, Ajzykiewicz, Himelfarb na 1 rok, Knecht na 9 miesięcy, Rozenblum i Bengs na 6 miesięcy więzienia. Skazanym zaliczono na poczet kary areszt prewencyjny, to też po ogłoszeniu wyroku Knecht, Rozenblum i Bengs zostali wypuszczeni na wolność, Ajzykowskiego natomiast podano pod dozór policji. Poza tym wszyscy skazani pozbawieni zostali praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat. Większość skazanych niezadowolona z wyroku zapowiedziała apelację.

*

Wczoraj na ul. Władysławskiej nieznani sprawcy zawiesili transparent komunistyczny, na innych natomiast ulicach rozrzućili ulotki o treści komunistycznej. Policja prowadzi dochodzenie.

CHINCZYCY GRASUJĄ

W ostatnich dniach pojawili się w Tomaszowie chinczycy, którzy uprawiając handel domokrażny,

sprzedając zwłaszcza na peryferiach miasta biednej i naiwnej ludności bezwartościowe przedmioty po słownych cenach. Sprawą tą zajęła się policja. Przytrzymano jednego handlarza nazwiskiem Wu Tehin Koang. Starostwo w drodze administracyjnej skazało go na grzywnę.

ZE SPORTU

Dzisiaj w sali kina Modern odbędzie się towarzyski mecz bokserski pomiędzy kombinowanym zespołem łódzkim Geyer — Makabi z drużyną klubu TFSJ.

Z RADJOTECHNIKI

Na rynku naszym pojawiły się aparaty radiowe światowej sławy firmy „Emerson”.

Aparaty „Emerson” odbierają bez anteny i uziemienia wszystkie stacje świata. Dzięki swemu lilipuciemu wymiarowi są łatwo przenoszone i nadają się do każdego mieszkania i na wycieczki.

Znakomita selekcja, czysty i silny głos, nadzwyczajnie efektowny wygląd i precyzyjność wykonania spowodowały, że w ciągu krótkiego czasu radiodiodniak „Emerson” pozyskał dużą popularność wśród miłośników radia.

Wszelkie części zamienne oraz lampy stałe na składzie u wyłącznego sprzedawcy na woj. łódzkie w firmie Radio Andion, Traugutta 1

Oskarżony endecki Hałaj krzywoprzysięcą w procesie o zamordowanie prezydenta Łodzi ś. p. M. Cynarskiego

Wśród oskarżonych w procesie członków Stronnictwa Narodowego figuruje nazwisko Zygmunta Hałaj. Nazwisko to kojarzy się z dawno już zapomnianą sprawą MORDERSTWA, DOKONANEGO NA OSOBIE B. PREZYDENTA ŁODZI Ś. P. CYNARSKIEGO.

Jak sobie czytelnicy przypominają, zamachu na ś. p. prezydenta Cynarskiego dokonali

dwaj robotnicy sezonowi: Walaszczyk i Rydzewski. Motywem zbrodni miały być pretensje do ówczesnych władz miejskich, na czele których stał prezydent Cynarski. W procesie morderców prezydenta zeznawało szereg świadków, a między innymi świadkowie — alibiści, wśród których w pierwszym rzędzie był właśnie ZYGMUNT HAŁAJ, OBECNIE OSKARŻONY W PROCESIE

ENDECJL

Jak się dowiadujemy, Hałaj pracował wraz z zabójcami Rydzewskim i Walaszczykiem na robotach sezonowych. Był wówczas członkiem kartelu robotników sezonowych i bojowym działaczem tego związku. On to zeznawał w procesie morderców, że RYDZEWSKI NIE MÓGŁ POPEŁNIĆ MORDERSTWA, BO WIEM W TYM CZASIE ZNAJDOWAŁ SIĘ NA ROBOTACH. Ponieważ te zeznania okazały się kłamstwem przeciwko Hałajowi wytoczyła wówczas prokuratura

DOCHODZENIE KARNE

za krzywoprzysięstwo. Ten sam więc Hałaj, który teraz siedzi na ławie oskarżonych jako bojowy endeck, kiedyś stał w obronie morderców prezydenta miasta z ramienia Str. Narodowego, ś. p. Marjana Cynarskiego.

Wypożyczanie nart

Członkowie P. T. K. mogą wypożyczać w siedzibie t-wa (Al. Kościuszki 17) za okazaniem legitymacji członkowskiej narty, własność polskiego t-wa tatr., na prawach członków tego ostatniego, t. j. za cenę zł. 1.25 za 3 dni i 2 zł. za tydzień. Narty wydaje w piątki od godz. 18 do 19 członek P. T. K.

W czasie urzędowym P. T. K., t. j. we wtorki i piątki od godz. 18 do 20-ej, jest czynna przeczyszczalnia i świetlica, miejsce zebrania towarzyskich członków.

Cafino

DZIŚ I CODZIENNIE

rewelacyjny film

RODZINA ROTSZYLDÓW

OBSADA:

GEORGE ARLISS
LORETTE YOUNG
BORIS KARLOFF

Nadprogr.: Dodatek kolorowy Silly Symphonies, tygodnik Paramountu

Dziś pocz. o 12-ej

Louis Graveur światowej sławy tenor
Camilla Korn uroczna, nieśrównana w swej najnowszej kreacji
Hans Rühmann świetny komik wiedeński
Adela Sandrock znakomita artystka „Burgtheatru”
Theo Linggen niezapomniany „lokaj” z filmu „Csibi”
Maria Sazarina primobalerina Opery Wiedeńskiej

oto rewelacyjna obsada najnowszej komedji wiedeńskiej w jęz. niemieckim p. t.

„Walc dla Ciebie...”

(tyt. oryg. „Ein Walzer für Dich...”).

INDYWIDUALNE TURYSTYCZNE PRZEJAZDY do PALESTYNY

okretem s/s POLONIA dnia 13, 27 lutego i 13 marca

Cena w kl. III zł. 650, kl. IIb zł. 840, obejmuje:

Przejazd koleją od Łodzi, karty okrętowe w obie strony, paszport i wizy.

Zapisy przyjmuje WAGONS-LITS/COOK, Łódź, Piotrkowska 64.

Karty okrętowe do Palestyny na wszystkie linie i klasy.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej!

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI

W 14-tym dniu ciągnięcia loterii główne wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. — 20048.
5.000 zł. — 39069, 40798.
2.000 zł. — 4536, 51170, 51444, 75060, 82789, 124551.

1.000 zł. — 1631, 4394, 87572, 97769, 115259, 120406, 138762, 157085, 170705, 174380.

Liczy oznaczone literą s wygrane po zł. 200 — pozostałe wygrane po zł. 50 —

69 84 179s 306 27 426 545 660s 76 880 902 15
1187 310 56 587 600 799 90 848s 18 51s 97 2175s
274 330 813 91 933 3058s 59 449s 510 77s 714 61
4057 233 78s 362 426s 64s 534 767 916s 51s
5047 141 48 427 20 87 584s 609 12 46 89 746 53
8 866 904 6017 173 642s 708 839 968 7098 101
24 84s 216 300 496 509 26 723 868s 922s 54 8113
208 342s 56 481 529 608s 875s 929 99 9083 582
764 874s 75 92s
10357 407s 590s 616 783s 801 11s 11122 46 223
350 581 739s 51s 806 900 12 12016 71 372s 82s
640 90 839 968 13044 66 124 26s 223s 32 49 333
4 504s 833 44 5s 945 76 14329 569 97s 743s 828
964 67s 75 15175s 360 490 6 610 86 950s 16298
339s 550 6s 723 934 17113s 453 543 96s 736 42s
821 950 18067 202 37 82s 510s 69s 720 76s 9 845
56 935s 19085 130 212 58 92 324s 79 83 433 646
71s 721 817s 990s

20006 106 43 408 68 545 695 731s 847 60 7
21035 14 343s 97 9 463s 83 701 61 82s 821s 68s
966s 22045 8 251 487 96s 7 911 23133s 73s 304s
20 46 443s 535s 677 83s 855 24145s 17 245 346
430 77 561s 85 92s 739 881 83 925 49 25086s 96
102 574 760 879 980s 8 98 26033 53 381 89 572
630 91 795 861 27435 671 767 876 28043 276 335
71 580 730 815 33 29029 72 110 89 329 504s 61s
546 49 95 841s

30111s 41 35s 78 94s 257 486 602 749 850
975s 31035s 66 458 526 667s 911s 3 17 26 61 32025
84 163 77 31 383s 464 720s 95 819 31 72 916 30
5 55 60s 33052s 66 95s 162 317 31s 427 540 99
726 824 68 919 34046 340 448 61 90 540s 52 804
20 917 35006 109 16 62 4 200 32 496 719 22 37
830 36087 99 153 93 203s 320 94s 444 91 536 72
96s 601 59 730s 805 30 79 83 912s 29s 80s 37123s
246s 210 484s 598 654 80 757 816s 69 988s 38006
61 350 67s 5 85 436 756s 87 898 946 39017 235
87s 367 452s 515s 61s 677s 961

40053 88 110 221s 308 460 574 622s 83 727 71
41027 334 471 911 42023 201 6 43 95 434 76s 501
19s 63 8 72 613 847 79 911 43016s 19 84 198 210
13s 55 97 335 74 482 51 84s 628 51s 719 821s 50
915 44007 96 124 224 83 368 508 77s 668 744
867 74 45010s 167 229 82 338 578 68s 8 737 809
978 46015s 132s 289 466 705 7 32 991 47115 234
324 451 72 3 548s 9 631 712 40s 803 45s 48101
418 503 43 49003 371s 403s 55s 521 670s 914
50199 2 93 292 429 548s 76 672 792 923s 95
51065s 284 359s 420 6 660 736 834 970s 6s
52341s 62 527 45 64 79 640 871 72 946 53076
224s 55 69s 350 462 614 86 816 925 54062 106
327s 97 561s 604 905s 900 3 55 77 82 55142 94s
207 51 67 344 475 530 48 631 728 30 84 6 916 58
60 7 56011 18 188 371 558 679 799 894s 57020
412 93 583 637 778 943 71 58101 221s 333 447
682s 718 95 809 99 999s 59179s 577s 70 8 39 76
85 814 31 46 906 13 47

60054 58 205 22 70 81 86 329s 43 72 572 616
76 744 866 61016 35 300 44 605 43 771 849 952
62015s 12s 27 81s 95s 169 262 341 501 38 618s
833s 63013s 94 125 352 436s 539 611 93 868
64104s 15 97 233s 51s 472 505 66 802s 922s 70
65074 135 52 305 405 549s 647 53 68 878s 960
94 66068 151 66 230s 388 508 27 837s 960s
67088 297 563s 96 666 816 87 85s 962 98s 68175
244s 334s 515s 28 34 73 675 750 813s 950 69049
123s 43 52 95 6s 283s 309 40 496 536 84 710 61
16s 876s 83

70008 59s 428 65 86 790s 98 902 71073 136
206 352 422s 42 75s 675s 742 8 55s 79s 974
72021 91s 173 332 83 444 76 85 579s 622 98 887
156 73007 107 48 205 326s 536 668 771 85 862s
6s 74025 105 246 493 707 13 51 838 924 78 75002
22 561 90 2 685 754s 6 848s 978 76062 144 240s
368s 511 04 628s 703s 4 888 910 53s 55 77095
123 36s 72 328s 61s 75 528 627 894s 984s 88
78236s 363s 647s 92 756 651 73s 79012 170s 315
407 56 507s 60 713s 58 70 850 3 919s 21s

80059 309 484 563 655 63 703 921 63s 81
81214 475s 89 823s 945 90 82082s 87 108 52 304
48s 650 721s 02 919 24 83100s 232 63 495 540s
75 852 84223 446s 621 60 822s 26s 65 910s 38
76 85073 240 331 68 699s 725 54 803 80 91 946s
86286s 880 907s 36 87031 4 218 546 72s 3 923s
88198 206 369 590s 71s 89039 40 143 372
414s 47 614 48 741 95 806 946
90106 270 373 418 628 750 92 87 591 91075s
279 404s 14s 59s 81 519 784 92191 220s 74 338s
410 85 99 636 823 99 911 49 93038 101 1 284 90

330 610s 30 3s 702 31 910s 94065s 240 2 92 9s
325 75 443 513 32 669 804 62 89 909 61s 95035
179s 342s 86 415s 23 66 90 615 73 792s 820 940
72s 96022 266s 86 305s 77 88 406 567 9 86 615
42 56 726 97 865 914 40 8 97114 244 56 342 572s
638 76 98213s 61 314 427 55 67 513 26 41 61 9
603 32 92 896s 998 99011s 60 266 302 36 415
56 714s 841 95

100152s 71s 274s 316s 456s 674 82 731 955s
54 101351 69s 412 596 656s 704s 36s 89s 883
102078 134 368 438s 59s 562 604s 6 75 843 74 90
103017 284s 492s 619 17 94 104513 18 602 811
29s 81 105196 213 85 383 535 52 106022 122 76
219 44 504s 40 845 107067s 90s 144 223 499 556
749s 50 948s 108187s 332 68 507 684 845 83s
109062 135 92s 263 382s 603 831.
110099s 139 329 505 773 802 9 927 111107 249
77s 409 32 511 674 958 77 84 112150 80 352
629 63 709 35s 41 46s 837 49 945s 113077 254s
616 429 697s 774s 835 918s 114061 113 24 403
81s 585 740s 52 980s 98s 115127 418s 46 524
66 727 91 843 57 116195 236s 871s 918s 117035
178 249 377 95 409 550 645 925 36 61 118112s
249 78 303 59 446s 539 712 835s 119011s 368
467 742s 802 13.
120057 131 212 345 67 420s 598 662 702s 23
63 878s 917s 39s 60 66 121075 251s 395s 533 628s

Zł. 10.000 na Nr. 83220

Zł. 10.000 na Nr. 119407

Zł. 5.000 na Nr. 1701

Zł. 5.000 na Nr. 52493

Zł. 5.000 na Nr. 110681

znów padły ostatnio w naszej kolekturze!

N. JATKA

Polecamy nasze szczęśliwe losy do I-ej klasy 32-ej Loterii Państwowej!

700 855 61 917 88s 122084 57 605s 788 934 78
903 123153 201 536s 655s 790 822 7 74 977
124030s 77s 106 204 122 53s 618 708 942 125063
198 264s 312s 524 64s 627 717s 93s 925 126017 66
73 233 65 372 82s 495 543 621s 99s 905s 8
127092 254s 63 405 578 706 833s 34 47 939
128009 325 50 437 89 520 52 611s 57 752 804 41
990 129005 185 257 55 62 85 352 88 493s 8
657 759s 965.
130080s 183s 389 469 906 27 21 131044 175s
286 376 99 421 740 815 97 973s 132068 179 224
38 315 48 75 405 550 795 820 54 956s 133168 98
537s 763 888 983s 134014 98 215s 317 51 94
430 721s 820 85s 135112s 41 37 35 418 62 948s
136169s 73 339 599 739s 911 23 137001 7s 102
392s 450s 67 675 898 972s 138300 98s 462 561
63 714 805 82 139084 324 483s 601s 99 761s 69
808s 11 56 s 908

140154 319s 40s 1s 493 594 604 10 11 868
941 58 141075 81 126 210 342 418 508 706 831
142026 46s 139s 81 234s 68 74 6 394s 512s 31
143037 120 78 236 94 635s 80 891 144237 73s 326
53 494 529 70 87s 64s 37 40s 985 145055 114 56
311 26 58 91 491 512 92 659 894 146095s 259s
95s 451s 54 618s 45 80s 4 700 25 93 918 147496
528s 607 28 54 804 73s 916 964 148016 19s 27
143 239 50 379 508s 801s 36 90s 149057 116
202s 54s 312 92 663s 98 704 40 68 807s 979s
150003 25s 189 465 511s 25s 44 634s 38 44s
77 713 860 973 151018s 239s 371 97 549 912
152199 261s 4 317 52s 8 67s 643 87 153044 76
141 220 48 442 714s 22s 72s 800s 60s 154424
82s 519s 643 8 803 36 8s 916 80 155254 416s
26 66 620s 17 80 734 156025 120 50 549s 71s
629s 36s 79 983 157069 123 67 244 325 405 36
520 669 921 75 155015s 24 31s 87 99 281 311s
30 75s 624 38 774 934s 159919 s 21 82s 228
475 514 30 69 971.

160002 45s 275 89 302 484 615 161082 118
64 6s 208 562 643 70 88 771 812s 949 73 162120
84 288s 305s 471 528 83 786s 701 89 91s 94
163016 20s 56s 183 99 283 468s 77s 93 996 164079
94s 299 300 428 44 673 721 165131 270 422 696
732 76 871 921 166033s 518 89 601 8 98 749
167042 82 101 23s 52s 82 273 306 45 527 896
913s 168097 178 259 458 548 608 796 169128
351 70 407 544 753 824.

170065 477 91 546 69 91 608s 68 748s 171632s
410 13 29 580 3 626 748 840 80s 93 5 902 172320
433 54s 75 651 66 726 829 943 64 173041 5 92s
135 68 84s 253 61 367 565 771 803 27 38s 89
943 174154 210 1 304 593s 613 96s 175062 138s
243 9 92s 317 634s 858 922 53s 176023 77 132
60 97 364 535 90 734 924 177002s 123 51s 388
1472 640 732 57s 66 861s 70s 901s 178027 251 82

364 74 400 6 517 742 818 68 925s 179016 77 184

202 375 421 27s 43 524 762 90 819 44.

Wygrane pocieszenia po 50 zł.:

11 93 259 82 375 424 694 64 866 1015 34 44
76 84 126 53 255 407 567 71 978 2441 95 655 725
54 78 3033 83 313 423 507 45 66 621 35 76 734
852 95 4017 255 334 461 72 608 52 74 826 5181
519 662 815 33 53 931 47 6076 78 136 64 200
379 480 82 531 616 95 712 16 81 802 1237 334
44 539 693 875 944 57 64 8100 67 257 349 428
524 825 89 987 9044 136 59 362 573 637 775 81
919 39

10097 123 84 224 345 47 77 442 585 881 11157
278 323 435 645 48 807 28 35 942 87 12037 53
91 159 458 539 84 92 757 13026 110 257 552
55 680 313 87 67 89 14051 219 83 397 431 37 707
63 848 15202 22 61 384 407 92 504 877 901 16104
27 28 92 98 490 531 611 769 86 971 17010 101
64 77 208 574 765 916 18101 62 217 495 525 77
624 95 930 10924 43 64 201 579 739.

20077 81 200 487 570 663 21005 96 179 268
431 615 727 79 812 947 81 22190 304 22 32 476
610 707 23060 80 83 183 291 322 419 509 600 06
723 37 24114 55 205 34 78 408 95 517 628 39 71
67 90 701 83 735 52 25041 98 260 67 379 401 55
517 756 842 61 94 26000 162 85 86 379 441 533
618 713 847 75 83 991 27018 26 177 220 310 610

693 720 57 83 73069 81 106 84 242 301 548 83

99 630 706 75 828 957 72 74027 50 58 163 214

455 531 52 930 75 75026 95 248 480 655 83 788

847 66 953 76111 19 209 56 72 432 588 613 786

881 901 62 77002 87 104 12 227 43 70 483 538 46

50 75 91 602 812 932 78003 138 77 99 285 358

506 98 672 773 817 89 79174 337 80 517 92 697

729 868.

80016 68 165 266 631 27 78 707 915 28 52 69

82 81114 19 69 565 712 39 72 82046 61 73 76 105

237 49 65 351 79 485 506 614 17 725 850 989

83010 107 24 66 93 307 565 73 76 871 971 84042

144 57 229 52 480 514 56 638 71 975 85183 233

39 53 383 433 71 88 725 804 909 61 86145 240

79 330 87 638 91 788 926 41 87018 81 304 411

83 651 72 82 780 837 94 969 88086 118 217 312

408 55 577 656 705 840 68 988 89052 291 308 504

722 882 926.

90015 99 130 258 360 85 621 807 48 916 91036

198 230 35 484 657 749 69 76 92059 84 116 295

433 729 40 945 93050 339 488 976 94174 311 720

67 900 36 95244 51 466 747 78 96020 179 225 421

699 728 46 91 864 97013 19 125 355 402 506 73

68 92 653 771 883 924 98252 77 435 44 571 602

78 87 797 99156 227 490 784 815 98 901 22 67 98

100922 202

Mistrzostwa hokejowe świata rozpoczęły się w dniu wczorajszym

DAVOS, 19.1. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) — W sobotę o godz. 11 przed południem rozpoczęły się w Davos ósme z rzędu mistrzostwa hokejowe świata na rok 1935. Większość zespołów z pośród zgłoszonych 15 przybyła do Davos już w piątek, pozostałe natomiast, wśród których znalazły się drużyny Francji i Lotwy, zjawiły się dopiero w sobotę rano, tuż przed rozpoczęciem turnieju.

W piątek wieczorem obradował kongres, na którym zatwierdzono projekt systemu rozgrywek, polegający na tym, iż uczestników turnieju podzielono na cztery grupy A, B, C, D, na czele których rozstawiono zespoły Szwajcarii, Niemiec, Czechosłowacji i Kanady, pozostałych natomiast dołosowano.

Losowanie to dało następujący wynik:

GRUPA A: Szwajcaria, Węgry, Szwecja, Holandia.

GRUPA B: Niemcy, Włochy, Polska, Francja.

GRUPA C: Czechosłowacja, Austria, Rumunia, Belgja.

GRUPA D: Kanada, Anglia, Lotwa.

Plan dalszych rozgrywek przewiduje utworzenie dwóch nowych grup półfinałowych, do których wejdą po dwa zwycięskie zespoły z grup A, B, C, D. Program turnieju jest zatem bardzo bogaty, gdyż zanim dojdzie do półfinałów trzeba rozegrać aż 21 meczów.

Na podstawie pierwszych wyników turnieju lista przypuszczalnych zwycięzców w grupach wyglądać będzie następująco: w pierwszej — Szwajcaria i Węgry, w trzeciej —

Czechosłowacja i Austria, w czwartej — Kanada i Anglia.

W drugiej natomiast, jako najbardziej wyrównanej, wynik trudno przewidzieć. Tu właśnie walczy Polska. Przypuszczalnie winna ona, obok drużyny niemieckiej, znaleźć się w półfinale, chociaż groźnym przeciwnikiem mogą być Włochy, z którymi trzeba się liczyć bardzo poważnie.

O godz. 11 przed południem nastąpiło uroczyste otwarcie mistrzostw. Wszystkie zespoły przedefilowały przed główną trybuną, następnie niemal jednocześnie odbyły się dwa mecze. Na głównym lodowisku walczyła Szwajcaria ze Szwecją, tuż obok reprezentacje Czechosłowacji z Austrią toczyły zawzięty bój.

SZWAJCARJA — SZWECJA 6:1 (4:0, 1:1, 1:0).

Pierwszy mecz i pierwsza sensacja. Drużyna szwedzka doznała dotkliwej porażki. Szwedzi przybyli w piątek wieczorem, nie zdążyli jeszcze wypocząć po uciążliwej podróży i zaklimatyzować się.

Pierwsza tercja upływa pod znakiem olbrzymiej przewagi szwajcarów, którzy zdobywają cztery bramki. W drugiej odmłodzony zespół szwedzki (ze starych zawodników gra tylko Johanson) stawia już skuteczny opór. W pierwszej minucie znów szwajcarzy zdobywają bramkę, lecz pod koniec tercji do głosu dochodzą szwedzi i odpowiadają skutecznym strzałem. W ostatniej tercji drużyna gospodarzy oszczędza się, mimo to podwyższa wynik ku wielkiej radości tłumów widzów.

CZECHOSŁOWACJA — AUSTRIA 2:1 (0:0, 1:1, 1:0).

Gra była wyrównana, więcej jednak szczęścia mieli czesi. Po pierwszej tercji bezbramkowej, w której więcej okazji do strzelenia bramki mieli czesi, pada w szóstej minucie drugiej tercji pierwszy punkt, zdobyty przez Toziczkę. Austriacy gwałtownie atakują i udaje im się rewanż. Bramkę zdobył Palcer. Gra zaostrza się w trzeciej tercji, wreszcie Maleczek wspaniale przebiją się i zmyliwszy bramkarza zdobywa zwycięski punkt. Najlepszy w drużynie Austrii, Trautenberg, w ostatniej niemal minucie ma okazję do wyrównania, lecz bramkarz Peka obronił przytomnie. W drużynie czeskiej wyróżnił się Toziczka, ktn dycja którego jest doskonała.

Spodenkiewicz z reprezentacji Węgry podali skład na mecz z Polską

Węgierski związek pięściarski na deszał już PZB do wiadomości skład swej reprezentacji na mecz z Polską o puchar Europy środkowej. Mecz ten odbędzie się w Poznaniu w dniu 10 lutego.

Skład reprezentacji węgierskiej jest następujący:

Szanto, Kubinyi (lub Lovads) Frigyes, Mandl, Harraghi, Varga, Szigetti i Szabo.

W reprezentacji Polski zaszła zmiana spowodowana nieszczęśliwym wypadkiem, jakiemu uległ podczas treningu pięściarz Skody, Kozłowski. Okazuje się jednak, że Kozłowski i bez tego nie mógłby walczyć, gdyż wykazuje dobrą wagę piórkową. Dlatego też kapitan zwią-

kowy wyznaczyl na jego miejsce do wagi koguciej Spodenkiewicza.

Ostatecznie skład naszej drużyny będzie następujący:

Rotholc, Spodenkiewicz, Kajnar, Sipiński, Seweryniak, Chmielewski, Zieliński i Pilat.

Zestawienie to nie przemawia jednak do przekonania zarządowi PZB. Kwestjonuje się przedewszystkiem wstawienie Seweryniaka kosztem Misiurewicza, który został pominięty. Zarząd PZB jest zdania, że w wadze półśredniej powinna być przeprowadzona eliminacyjna walka pomiędzy Świderskim a Misiurewiczem a do reprezentacji powinien wejść zwycięzca.

Niesolidny postęp Warty

W Łodzi zarzekała się składania protestów, a w Poznaniu zapomniała o tem zobowiązaniu

Jak się dowiadujemy, Warta zgłosiła do zarządu PZB protest przeciwko wynikowi zawodów o drużynowe mistrzostwo Polski z IKP odbytych w ubiegłą niedzielę w Łodzi. Warta w proteście tym motywuje, że mecz odbył się w nienormalnych warunkach. Dotychczas jeszcze nie nadeszły do sekretariatu PZB protokoły z zawodów, to też protest nie mógł być rozpatrywany.

Należy wyrazić zdziwienie, że Warta zdecydowała się wystąpić z takim protestem, gdyż w czasie przerwy pamiętnego meczu prowa-

dowano pertraktacje i obydwie strony przed wznowieniem zawodów podpisały w obecności przedstawiciela PZB protokół, zobowiązując się do nieskładania protestów, jakkolwiek strona formalna nieco ucierpiała, gdyż przerwa w walce Taboraka z Anioł trwała około pół godziny, a następnie dokonczona, podczas gdy przepisy dopuszczają przerwę najwyżej minutową, w przeciwnym razie walka musi być powtórzona nie wcześniej jednak jak po upływie sześciu godzin.

Takie postępowanie Warty zasługuje tylko na napiętnowanie.

Sonja Henie



renuje w St. Moritz do walk o tytuł mistrzyni świata.

Program startów narciarzy W Niemczech, Czechosłowacji i Szwajcarii

Oficjalne zgłoszenie reprezentacji narciarskiej Polski do startu zagranicą stało się faktem dokonanym. Pierwszym startem zagranicznym naszych narciarzy będzie udział w międzynarodowych mistrzostwach Niemiec 27.1 — 3.11. Polacy wezmą udział w następujących konkurencjach:

50 klm. Karpień, Skupień.

18 klm. Br. Czech, Karpień, Skupień, Andrzej i Stanisław Marusarz, Orlewicz, Górski, Łuszczek.

Do biegu złożonego o mistrzostwo Niemiec: Czech, Marusarz, Orlewicz, Górski i Łuszczek.

Do skoku otwartego: Kolesar,

Marusarz, Czech, Orlewicz, Górski, Łuszczek.

Ponadto zgłoszona została sztafeta 4x10 klm. o mistrzostwo Niemiec. W biegach zjazdowych i slalomach polacy udziału nie wezmą z powodu braku treningu.

Po mistrzostwach Niemiec drużyna polska pojedzie na narciarskie mistrzostwa FIS do Czechosłowacji. Bezpośrednio potem odbędą się w kraju mistrzostwa Polski w konkurencji międzynarodowej z udziałem zawodników Szwecji i Norwegii na czele. Po mistrzostwach Polski nasi narciarze startować będą jeszcze w Szwajcarii na zawodach międzynarodowych o puchar Kandahara.

Posąg ze śniegu



Pewien anonimowy artysta wykonał niezwykle udany posąg ze śniegu, wyobrażający mistrzynię jazdy na łyżwach, Maxi Herber.

Historja świata zna wiele rewolucji, lecz o takiej rewolucji jeszcze nie słyszała!

Rewolucja śmiechu

Tego jeszcze nie było! Na czele fenomenalnego zespołu mała czarodziejka ekranu

SHIRLEY TEMPLE

Ostatnie dni! Ceny niższe!

na wieczorowe seanse

wszystkie miejsca po Zł. 1.09 i 1.50

Wiedeńska komedia w wersji niemieckiej

JEJ SZAMPAŃSKA NOC

Irena de Zilahy, Tibor v. Halnay i Maks Hansen

Grand-Kino

Pocz. o 12-ej

Dziś i dni następnych!

Gigantyczna epopeja filmowa wg. głośnej powieści STEVENSONA

SUE COLLINS (słynna mała królowa Krystyna)

WYSPA SKARBÓW

Wallace BEERY JACKIE COOPER Lionel Barrymore Lewis Stone

Nadprogram: Aktualności Paramountu i P. A. T.

Konsekwencje gospodarcze

Tempo, w którym gospodarcze na stepstwa plebiscytu w Saarze zaczęły działać, zależy w dużej mierze od terminu, ustanowionego przez ligę narodów, dla przyjęcia faktycznego obszaru Saary do Niemiec.

Ze stanowiska Francji będą praw dopodobnie dwa pociągnięcia o wielkiemu znaczeniu. Między Saarą a Francją powstanie granica celna. Wiele towarów z Saary utraci swój teren zbytu we Francji. Coprawda, dostawy węgla będą się nadal odbywały. Francuskie zakłady przemysłu żelaznego są nastawione na węgiel z Saary i zrezygnowanie z dnia na dzień z tych dostaw byłoby wysoce nieprzyjemne. Przedewszystkiem jednak stanowią te dostawy część świadczeń, ze strony Niemiec za wykupno kopalń, znajdujących się dotychczas w administracji francuskiej. Cena za kopalnie ustalona jest na 900 milionów franków. O ile możliwości zapłata ma nastąpić z kwot frankowych, obiegających w Saarze i na ten cel musi być od danych 95 proc. Jak wielka jest kwota we frankach będzie można dopiero stwierdzić po przeprowadzeniu transakcji. W każdym razie kwota ta silnie zmniejszyła się w ostatnim czasie. Poważne francuskie kapitały, pracujące w Saarze, zostały wycofane w przewidywanym wyniku głosowania i wciągnięciu Saary w system niewypłacalności Schachta. Inne zostały zamienione na marki, aby skorzystać z dyszla waluty niemieckiej na giełdach zagranicznych. Inni znowu zakupili Sperrmarki i spodziewają się, jako przyszli obywatele niemieccy, uzyskać zwolnienie tych tanio nabytych kwot. Wszystkie te środki zapewne zmniejszyły obieg pieniężny w Saarze. Część więc ceny kupna kopalń, która nie będzie mogła być pokryta z tego obiegu pieniężnego, będzie musiała być stopniowo świadczoną w formie dostaw węglowych.

Dla francuskich dostaw do Saary ważniejszą niż powstanie nowej granicy celnej jest może regulacja obrotu płatniczego przez clearing niemiecko - francuski. Clearing ten nie funkcjonuje szczególnie dobrze i pracuje z opóźnieniem z powodu przewagi francuskich dostaw nad niemieckimi. Będzie tedy zależało od równowagi obrotu handlowego w jakim stopniu będzie można liczyć na zapłatę dostaw do Saary.

Inne międzynarodowe żądania wobec obszaru Saary — pominąwszy długi publiczne, które są osobno zabezpieczone — muszą być wypłacone na podstawie umów. Coprawda z zastrzeżeniem, że dalsza sytuacja transferowa Niemiec nie dozna zaostreżenia. Walutowo - polityczna transakcja dokonana będzie pod kierownictwem Międzynarodowego Banku dla Wypłat w Bazylei.

Skład prezydium ustalony!

Na prezesa izby powołano przez aklamację gen. dr. F. Maciszewskiego

W dniu wczorajszym odbyło się w związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim zebranie wszystkich organizacji gospodarczych okręgu łódzkiego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele 15 związków i zrzeszeń, reprezentujących przemysł i kupiectwo. Przedmiotem obrad była sprawa desygnowania kandydata do prezydium Izby przem. handlowej.

Na prezesa izby powołany został przez aklamację prezes, gen. dr. Feliks Maciszewski.

Kandydatura ta powitana została z uznaniem zarówno przez przemysł jak i przedstawicieli zrzeszeń kupieckich.

Następnie odbyło się zebranie reprezentantów organizacji przemysłowych, na której do kończono obsady wiceprezesów z ramienia przemysłu.

Wielki przemysł wysunął kandydaturę dr. Juliusza Bornefa. W imieniu średniego przemysłu radca J. Librach oświadczył, że ta gałąź przemysłu wysuwa kandydaturę do tymczasowego wiceprezesa iz-

by, prez. Edwarda Babiackiego. Obie te kandydatury zostały jednogłośnie przyjęte przez zebranych.

Ponieważ i sprawa obsadzenia mandatów wiceprezesów z ramienia kupiectwa została przesadzona w tym sensie, że do prezydium powołani zostali pp. Zygmunt Fiedler i Mieczysław Hertz — z zadowoleniem podkreślić należy jednoznaczność i zgodną atmosferę w jakiej doniosła ta kwestja została załatwiona.

Łódź znowu pokrzywdzona!

Nieoczekiwana podwyżka taryfy kolejowej o 25 proc. spowoduje podrożenie manufaktury

Dnia 17 stycznia br. ukazało się w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych zarządzenie, przynoszące Łodzi i okolicy 25 proc. wyższą dotychczasową taryfę kolejową do stacji: Lwów, Wilno, Krzemieniec, Równe, Baranowice, Kowel, Luck, Dubno, Stanisławów, Tarnopol, Pińsk, Jarosław, Przemyśl.

Zarządzenie kolei wchodzi w życie z dniem 1 lutego br.

Zwyżka ta odbić się musi na do tymczasowej kalkulacji cen manu-

faktury, w którą przemysł włókienniczy Łódzi w wielkiej ilości zaopatruje nasze kresy wschodnie.

Sfery przemysłowe łódzkie żądanie to przyjęły ze zdziwieniem, tem większem, że ani koniunktura gospodarcza, ani od dawna obiecywana ogólna zniżka taryf towarowych nie zapowiadały takiego posunięcia ministerstwa komunikacji.

Należy oczekiwać w tej sprawie wystąpienia łódzkich sfer gospodarczych.

Nadmienić należy, że podwyżka ta objęła jedynie Łódź, podczas gdy wszelkie inne większe ośrodki przemysłowo - handlowe nie zostały nią dotknięte.

Wydać się to tem dziwniejsze, że tendencja rządu jest powszechnie dążenie do zniżki cen oraz redukcji opłat za wszelkiego rodzaju świadczenia państwowe, samorządowe i społeczne.

Wahania wywozu włókienniczego obejmują w pierwszym rzędzie przedzę

Jak już donosiliśmy, eksport włókienniczy w grudniu zmniejszył się o blisko 20 proc. Blizsze badania statystyczne wykazują ciekawy i pocieszający objaw: spadek dotyczy przede wszystkim bawełnianej, natomiast w tkaninach i odzieży oraz konfekcji, wahania są nieznaczne. Dowodem tego są następujące cyfry porównawcze: wartość eksportu przedzę bawełnianej i półbawełnianej w listopadzie wyniosła zł. 1.059,394, w grudniu — zł. 893,078, a więc nastąpiło tutaj zmniejszenie się wartości wywiezionej przedzę o 163,216. Wartość wywiezionej przedzę bawełnianej w listopadzie wyniosła zł. 354,435, w grudniu — 99,790, a więc spadek o zł. 254,643. Spadek eksportu przedzę zmniejszył się o 17 proc.

W gotowych wyrobach t. j. w tkaninach, konfekcji i odzieży widzimy małe wahania w kierunku spadku eksportu w grudniu, względnie pewną zwyżkę, o ile bowiem eksport tkanin w listopadzie wyniósł zł. 604,753, o tyle w grudniu zł. 577,680, a więc spadek wyniósł

tutaj tylko zł. 27-073, przy konfekcji i odzieży wartość eksportu w listopadzie wyniosła zł. 907,752, wobec zł. 916,466 w grudniu, a więc nastąpił tutaj wzrost wartości o 8,714 zł. Jeszcze lepiej przedstawia się eksport tkanin i konfekcji w grudniu w porównaniu z grudniem 1933 r. W grudniu r. ub. wartość wywiezionych tkanin w porównaniu z 1933 r. zwiększyła się o 91,352 zł., wartość odzieży i konfekcji o 548,021 zł.

W przedzę bawełnianej i półbawełnianej w tych okresach widzimy kolo salne wahania; wartość przedzę bawełnianej i półbawełnianej w grudniu 1934 r. wyniosła 893,078 zł., w grudniu 1933 r. 1.592,157, a więc spadek o zł. 699,079 na co prawdopodobnie prócz innych przyczyn wpłynęło późne ustabilizowanie stosunków w przedziałnictwie czesankowym. Wartość wywiezionej przedzę bawełnianej w grudniu 1934 r. wyniosła zł. 99,790, w grudniu 1933 r. 33,886 zł.

Eksport tkanin w grudniu 1934 r. w porównaniu z listopadem wskazuje nieznaczne zmniejszenie (27,073 zł.) w porównaniu z grudniem 1933 r. wzrost eksportu o 91,352 zł., dla odzieży i konfekcji

cyfry przedstawiają się jeszcze korzystniej, a mianowicie grudzień 1934 r. w porównaniu z listopadem wykazuje wzrost o 8,714 zł., w porównaniu z grudniem 1933 r. wzrost o 548,021 zł.

Łódź na Bliskim Wschodzie

Organizacja dla eksportu włókienniczego do Palestyny

(Od warszawskiego koresp. gospodarczego „Głosu Porannego”)

Sytuacja w handlu manufakturowym w stolicy przedstawia się bardzo niepomyślnie. W tym zakresie panuje

zupełny zastój,

spowodowany ciasnotą gotówkową, przejawiającą się szczególnie wśród szerokiej warstwy rolniczych.

Pomimo znacznego zmniejszenia produkcji przez przemysł wciąż istnieją na warszawskim rynku towarowym

duże zapasy.

Jedynie ramsze, które ostatnio zostały wypuszczone na rynek w większych ilościach,

znajdują

pewien, nawet znaczny zbył.

Ciężką sytuację łódzkiego przemysłu włókienniczego pogarsza fakt, że dzięki ulgom celnym sprowadzone zostają z Czerhosłowacji znaczne ilości towarów bawełnianych, które sta-

Nowe podstawy umowy kartelowej

W piątek odbyło się drugie z kolei posiedzenie komisji porozumiewawczej powołanej dla opracowania nowej umowy kartelowej w przedziałnictwie wełnianem pod przewodnictwem prezesa dr. Feliksa Maciszewskiego.

Na posiedzeniu tem przedstawiciele firm reprezentujących przedziałnie należące do kat. A, B i C oraz wszystkie pozostałe, eksportujące poniżej 26 tysięcy wrzecion kartelowych przedstawili swój projekt, oparty na zasadach zupełnie odmiennych od umowy dotychczasowej.

Po zreferowaniu i wyjaśnieniu tego projektu, merytoryczną dyskusję odroczone na kilka dni, celem umożliwienia członkom komisji, reprezentującym drugą grupę bliższego zapoznania się z tym projektem.

Kalisz pokrzywdzony w komisjach odwoławczych

W sferach prowincjonalnego kupiectwa budzi szereg zastrzeżeń obsada podatkowych komisji odwoławczych.

Szczególnie pokrzywdzone uważa się brakiem reprezentacji kupiectwa Kalisza.

Sprawy te zainteresowane sfery poruszają na terenie ministerstwa, z uwagą na znaczenie m. Kalisza w życiu gospodarczym okręgu łódzkiego, jako drugiego miasta tego okręgu.

Należy mieć nadzieję, że ministerstwo ten postulat uwzględni.

nowia dużą konkurencję dla wyrobów łódzkich.

Ostatnio w warszawskich sferach fachowych mówi się o powstaniu specjalnej wielkiej organizacji dla handlu z Palestyną i Bliskim Wschodem,

gdzie istnieją duże możliwości rozszerzenia naszej wymiany towarowej, zwłaszcza w zakresie

łódzkich wyrobów włókienniczych.

Jako objaw dodatni — jak wskazują w sferach kupieckich — występuje systematyczne zwiększenie eksportu gotowych wyrobów manufakturowych na te rynki.

Vars.

LEKARZ - DENTYSTA

B. Mikulicka-Landsberg
ul. Śródmiejska 21.

PRZYJMUJE:

od 10—12-ej i od 5—7-ej. w

Organizacja przemysłu gumowego

Producenci przeciwko znakowaniu obuwia

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie przedstawicieli fabryk obuwia gumowego, zwołane z inicjatywy prezydium zrzeszenia mechanicznych fabryk obuwia.

Zasadniczym celem posiedzenia ma być powzięcie wspólnej decyzji fabryk obuwia gumowego w następujących kwestiach wspólnych z fabrykami mechanicznego obuwia skórzanego i tkaninowego: 1) ustosunkowanie się do ekspansji firmy „Bata”, 2) ustosunkowanie się do postulatu wydania przepisów wprowadzających przymus znakowania dotyczą-

cych całego przemysłu obuwia, a zatem także i obuwia gumowego.

Pozatem mają być poruszone sprawy dotyczące postulatu nowelizacji art. 543 nowego kodeksu handlowego o odnośności możliwości

zastrzegania sobie prawa własności na towary sprzedawanym.

który to artykuł w obecnym brzmieniu wprowadza wielkie ryzyko do sprzedaży na kredyt, a po nowelizowaniu mógłby sprzedaż taką bardzo ułatwić i uczynić bardziej bezpieczną.

Import do Jugosławii bez zaświadczeń podatkowych

Na skutek interwencji, podjętych wobec władz jugosłowiańskich, jugosłowiańscy importerzy towarów polskich zostali zwolnieni od składania zaświadczeń podatkowych, wydamaganych w myśl obowiązujących przepisów dewizowych przy wplacie do banku należności za importowany towar.

Jugosłowiańskie min. skarbu poleciło już Bankowi Narodowemu zwolnienie osób, sprowadzających towary z Polski od wspomnianego obowiązku.

**Renomowany Zakład
KRAWIECKI MĘSKI**

I. OPOCZYŃSKI

został przeniesiony z ulicy Piotrkowskiej 43 — na ulicę

Piotrkowska 70
TELEFON 110-58

i poleca się nadal łaskawym względom P. T. Klientów.
GENY N. SKIE

Korzystne dla Pań! w naszej firmie
Celem umożliwienia kupna **OBUIA WYSOKIEJ WARTOŚCI** SALON OBUWIA
niżamy ceny na okres karnawałowy do **20%**

A. Ogórek **Zawadzka 11.**
Specjalny dział wykwalifikowanego obuwia męskiego

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej
Na wczorajszym zebraniu giełdy w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolary	5.27	5.26
Budowlana	46.80	46.50
Dolarówka	53.50	53.25
Inwestycyjna	116.25	116.—
Stabilizacyjna	71.50	71.25
Bank Polski	98.—	97.—

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obrót dewizami był nieco większy, przy nadal zaznaczającej się słabszej tendencji. Notowano: Berlin 212.70, Belgja 123.75, Holandia 357.95, Londyn 25.91, Medjolan 45.26, przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5.30.88, Paryż 34.95.50, Praga 22.13, Sztokholm 133.60, Zurych 171.45. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 196, szyling austriacki 99.15, korona czechosłowacka 21.76, frank francuski 34.91, frank szwajcarski 171.25, funt szterlingów 25.93, dolar gotówkowy — 5.29, dolar złoty 8.91, rubel złoty 4.58.50, rubel srebrny 1.63, bilon 0.70. Bank Polski płacił za bankoty dolarowe 5.27.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy bardzo małych obrotach. Notowano: Bank Polski 96.50 — 96.75, Lilpopy 10.30, Haberbusch 41.

PAPIERY PROCENTOWE

W dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych usposobienie przeważało słabsze, przy bardzo ograniczonych obrotach. Notowano: 3 proc. budowlana 47.5 proc. konwersyjna 65.50 — 65.25, 5 proc. kolejowa 61.15, 6 proc. dolarowa 75.50, 7 proc. stabilizacyjnej.

W czwartek, dn 24 stycznia

otwarcie
Szkoły tańców salonowych, plastyki i rymiki dla elity łódzkiej (dla dorosłych i dzieci)

Prof. Ignacego

WILCZKA

przy ul. Piotrkowskiej 120
tel. 222-71.

Gwarancja wyuczenia.

Ceny umiarkowane.

Kancelaria szkoły czynna jest codziennie od 11—2 i od 4—10 wiecz.

na 71 — 70.88 — 71.13, w odcinkach po 500 dolarów 71.50, 4 i pół proc. ziemskie 53, 5 proc. Warszawa nowe 61.25 — 62, 5 proc. Częstochowy nowe 50, 5 proc. Kalisza nowe 49, 5 proc. Kalisza stare 54, 5 proc. Łódź nowe 52.75, 5 proc. Piotrkowa nowe 49.50, 5 proc. Radomia nowe 44.50, 5 proc. Siedlec nowe 41. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. premjowa dolarowa 53.25, 4 proc. inwestycyjna zwykła 116, 8 proc. dillonowska 90.25, 7 proc. słaska 71. Za 7 proc. warszawską dolarową chciano płacić 68.38.

NOTOWANIA BAWELNY

NEWY JORK

Loco 12.60 styczeń 12.34 luty 12.37 marzec 12.41 — 43, kwiecień 12.44 maj 12.48 czerwiec 12.48 lipiec 12.48 sierpień 12.45 wrzesień 12.42 październik 12.38 — 39, listopad 12.41 grudzień 12.45. Tendencja stała.

NEWY ORLEAN.

Loco 12.61 styczeń 12.26 marzec 12.40 — 41 maj 12.50 lipiec 12.51 październik 12.39 grudzień 12.44. Tendencja stała.

LIVERPOOL

Loco 7.15 styczeń 6.87 luty 6.8, marzec 6.87 kwiecień 6.86 maj 6.85 czerwiec 6.83 lipiec 6.82 sierpień 6.79 wrzesień 6.76 październik 6.73 listopad 6.72 grudzień 6.72 styczeń 6.71.

Egipska loco 9.09 styczeń 8.71 marzec 8.67 maj 8.66 lipiec 8.66 październik 8.62 listopad 8.62 styczeń 8.62.

Upper: loco 8.05 styczeń 7.80 marzec 7.73 maj 7.70 lipiec 7.57 październik 7.52 listopad 7.52 styczeń 7.48.

BREMA

Loco 14.72 styczeń 14.35 marzec 14.80 maj 14.89.

ALEKSANDRIA

Sakkelaridis: styczeń 16.35 marzec 15.21 maj 16.29 lipiec 16.36 listopad 16.51.

Ashmouni: luty 13.83 kwiecień 13.87 czerwiec 13.87 październik 13.74.

Dr. med.

H. LUBICZ

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłucowych

powrócił

Cegielniana 7, tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—7 w niedziele i święta od 9—11.

Do akt. Nr. Km. 1, 50, 54 | 35
1772 | 34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 2-go zam. w Łodzi, przy ul. Przejazd 40

na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 23 stycznia 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul.

Rokicińskiej 7 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

Samochodu 6-cio osobowego, samochodu 4-o osobowego, 2-ch maszyn Płoczek, 5.000 kg. drzewa, 16 stopni mozaikowych i dren oszacowanych na łączną sumę zł. 845 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 16.1.1935 r.

Komornik: (-) Ludwik Hollas

Sprawa Tadeusza Sadowskiego p-ko F-mie „Konstruktor”.

Do akt. Nr. Km. 9425 | 34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 1-go, Roman Markwat, zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 192

na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 22 stycznia 1935 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Przejazdowej 93

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

urządzenie sklepu składające się z 2-ch bufetów 2-ch gablotek i półek. 2-ch dzieł do przerabiania ciasta, maszyny do cięcia ciasta, maszyny do przesiewania mąki, 2-ch żelaznych stojaków, 8 worków mąki, 4-ch worków mąki, 100 kg. mąki, jedna bajta 100 worków, 2-ch młynków do mielenia suchych bułek, masła i szmalca oszacowanych na łączną sumę zł. 139.5 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, d. 21.35 r.

Komornik (-) R. Markwat

Sprawa Firmy „Dom Handlowy p-ko Janowi Starościu, Inzelsztajnowie i Pius”.

Do akt. Nr. Km. 2 | 35

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12 zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31

na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 29 stycznia 1935 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Gdańskiej 44

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

kredensu, pomnika, zegara, szafy, stołu i 10 krzeseł, dwóch foteli oszacowanych na łączną sumę zł. 968 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 2. 1. 35

Komornik (-) L. Naborowski.

Instytut kosmetyczny „DEA”

pod fachowem kierownictwem lekarza.

Cegielniana 15

tel. 149-07
przyjmuje od 11—2 i od 3—7 wiecz.

Dr. med.

J. Szmertowski

powrócił

Akuszerek-ginekolog

Piotrkowska 17, tel. 107-13
przyj.: od 3—5 pp. i od 7—8 wiecz.

DOKTOR

REICHER

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 231-33
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1 pp.

Dr. med.

A. Kleszczewski

Chirurg-Urolog

Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych

NARUTOWICZA 16

(Piłsudskiego 76). Telef. 127-79.

Przyjmuje od 4—6 po poł.

Dr. med.

JAKOBSON

chirurg

Spec. Chirurgia Kosztne

D-a Sterlinga 22

(Nowo-Targowa) Telef. 174-42

Dr. Feldman

Akuszerek-ginekolog

mieszka obecnie

Kilińskiego 113

(Nawrot 41) Tel. 155-77

Dr. G. WEGMAJSTROWA

chor. wewn. i dzieci

przeprowadziła się na

ul. Śródmiejską 18

telef. 246-58

przyjmuje od 5—7-ej godz.

Gabinet Roentgenologiczny

Dr. GAREWICZA

prześwietlanie, zdjęcie, roentgenolecznictwo.

Zdjęcia również u chorego w domu

ul. Żwirki (Karola) 4,

tel. 122-50, od godz. 11—3 i 5—7.

Dr. med.

JERZY SUDYA

akuszerek-ginekolog

przeprowadził się na ulicę

Śródmiejską 46. Tel. 138 44

Przyjmuje od godz. 4—8 wiecz.

LECZNICA „OMEGA”

i gabinet dentystyczny

Główna 9, telef. 142-42

Przyjmują lekarze we

wszystkich specjalnościach

Analizy lekarskie, zastrzyki,

ki, Roentgen, lampa

Kwarcowa.

Stacja zapobiegawcza

czynna całą dobę

Porada 3 zł.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzej 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wahań,

de w zakres asystowania sreb, frote

rowania, cyklinowania i drutowania

posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań

oraz pakowanie okien i drzwi na

zimę

Ceny niskie.

Tel. 105-47 przy. firmy RESTEL

Czynny do godz. 7-ej.

INSTYTUT

i **SZKOŁA KOSMETYKI**

Zatwierdzona przez Min. Op. Sp.

MIMAR

ul. SIENKIEWICZA 37

tel. 122-09.

(dawniej Narutowicza 9).

Bezpłatne programy i informacje

w sprawie zapisów na nowy kurs

codziennie w kancelarii szkoły

od 11—2 i 4—8.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy

Tow. Szerzenia Pracy Zawodo-

wej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167 15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana-

hafciarstwo

2. Krawiectwo damskie -

krój

3. Gorsciarstwo- krój

4. Modniarstwo-kapelusze

5. Bielizniarstwo-krój

6. Ondulacja

7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od

9—13 i 15—19.

MIMOZA

Kilińskiego 178 Doj. tramw. Nr. 0, 4, 6, 10 i 17.

Od wtorku dnia 15 do

poniedziałku 21 stycznia

„Jej czar”

Buntownik

Kobieta... Wino...

Humor...

Następny program: 1) Rzymskie skandale i 2) Zaledwie wczoraj.

W rol. główn. **Uima Banky i Viktor Varconi**

Pocz. w dni powsz. o g. 4-ej, w sob. o 3-ej,

w niedz. i święta o 12, ostatni o 9.

Dźwiękowe kino

Předwiośnie



Zeromskiego 74 | 76

tel. 129-88

Dziś premiera!

Najpiękniejsza komedia wszystkich czasów z udziałem rozkosznej „CSIBI”

Franciszka Gaal

WIOSENNA PARADA

Ceny miejsc: 1.09, 90 i 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 groszy.

Następny program: **MELODJE CYGAŃSKIE** w rolach głównych: Charles Boyer i Loretta Young.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. weneryczn., skórnych
i włosów (porady seksualne)
Leczenie niemocy płciowej.
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedziele i święta od 10-12

Dr. med.
H. Różaner
Choroby
skórne i weneryczne
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9-12 rano i 5-9 pop.
Od 1-2 przyjmuje
w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17

GABINETY I SZKOŁA KOSMETYCZNA
Zatw. przez wł. Państw.
Dr. med. Lewinsonowej
Piotrkowska 86, front II p.
leczenie i pielęgnowanie cery i włosów.
Dla pracujących ulgi
Godz. przyj. od 10 r. do 8 w.

Dr. med.
M. LEWINSONOWA
chor. weneryczne i skórne
(dla kobiet i dzieci)
PIOTRKOWSKA 86, front II p.
Tel. 148-63
przyjm. od 11-1 i 4-6 pp.
Ceny lecznicowe

Dr. med.
M. Dawidowicz
powrócił
chor. wewn.
ELEKTROKARDIOGRAFJA
(zdjęcia prądów czynnościowych serca)
ul. Narutowicza 42
Tel. 184-91 Godz. 5-7.

DR. MED. NIEWIAŹSKI
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i moczopłowych
(leczenie niemocy płciowej).
Andrzeja 5, telef. 159-40
front I piętro
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w
w niedziele i święta od 9-1
Dla pań oddzielna poczekalnia

Doktor
Dorota LEWY
Choroby płuc
prześwietlenia Roentgenem na miejscu
przeprowadziła się na ul.
Narutowicza 30, tel. 214-75
przyjmuje od 5-7.

Towarzystwo Ubezpieczeń „**PRZYSZŁOŚĆ**” Sp. Akc.
w Warszawie, ul. Królewska 35
podaje w imieniu
Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie „**NEW-YORK**”
następujące
OGŁOSZENIE

Wszystkich ubezpieczonych, uprawnionych oraz inne osoby, zgłaszające
roszczenia z polis życiowych Towarzystwa Ubezpieczeń „NEW-YORK”, wystawio-
nych swego czasu w Rosji, zawiadamia niniejszym Towarzystwo Ubezpieczeń
na Życie „New-York”, iż wobec wyroku Sądu Apelacyjnego stanu New-York
w sprawie zbiorowej przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń „Equitable” w Sta-
nach Zjednoczonych Ameryki Północnej postanowilo: począwszy od dnia 31-go
grudnia 1934 r. nie rozpatrywać więcej roszczeń o likwidację z polis życio-
wych, wystawionych swego czasu przez Filję Towarzystwa w Rosji i nie likwi-
dować żadnych tego rodzaju roszczeń, — ani na podstawie już złożonych przez
strony ofert, ani też na jakiegokolwiek innej podstawie.

New-York Life Insurance Company
New-York, City U. S. A.

Dr. W. ŁAGUNOWSKI
PIOTRKOWSKA 70. Tel. 181-83.
Spec. choroby skórne, weneryczne
i moczopłowe.
(Leczenie niemocy płciowej)
Gabinet Roentgeno-lesniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-2 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-1
Oddzielna poczekalnia dla pań.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Dr. med. Wołkowyski
przeprowadził się na ul.
Ceglarnianą 11 tel. 238-02
Choroby weneryczne, moczopłowe i skórne
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.
L. NITECKI
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłowych
NAWROT 32, front I piętro.
Telefon 213-18.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w
W niedz. i święta od 9-12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.
M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64
telefon 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 w
w niedziele i święta od 10-12 w poł.

Dr. med.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Stenbłewicza 34 telef. 145-13
godz. przyj. od 11-1 i 3-4 pp

PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy specjalistów
Zawadzka 1, tel. 122-73
czynna od 9 r. do 10 wiecz.
Choroby weneryczne, moczopłowe
i skórne. Porady seksualne.
Stacja zapobiegawcza
czynna całą dobę.
Dla Pań oddzielna poczekalnia
Porada 3 zł.

DOKTOR
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 9-12 r. od 2-4 pp.
od 7-9 w. w niedz. i święta od 11-2 pp.
Ceny lecznic

Dr. med.
D. Rosenzweig
przeprowadził się na ul.
PIŁSUDSKIEGO 72
front 2 piętro
Telef. 128-74

GABINET
FIZYKALNEJ TERAPII
przy Tow. „LINAS HACEDEK”
w Łodzi, Ceglarniana 17
Tel. 115-11.
Naświetlanie po cenach przystępnych.
Dziennik st. 2, Kwarowa lampa
st. 0.75, Kąpiele elektryczne st. 1.50,
Sollux st. 1.50.
Gabinet czynny od 11-1 i od 4-9
i jest pod nadzorem stałe ordynują-
cego lekarza.

Doktor Zygmunt
Henrykowski
Choroby skórne, weneryczne
i płciowe
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86, tel. 143-53
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-1 ppół.
Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. H. Weishol
choroby wewnętrzne
przeprowadził się na
ul. Śródmiejską 5
front II p. tel. 162-95
Przyjm. od 6-8 w.

DOKTOR
Brotman
Nawrot 39, telef. 103 05
Choroby weneryczne, moczopłowe i skórne
Od 9-11 i od 5-8. Dla pań od 4-5.

Dr. Jan Polak
choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, migrena, pokrzywka, reuma-
tyzm i t. d.)
Nawrot 7, tel. 164 21
godz. przyjęć 5-7.30
Elektro i światłolecznictwo.

DR.
Armand Akerberg
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
języka NIEMIECKIEGO
ŁÓDZ,
Południowa 2. Tel. 224-91.

ZAPEWNI SZ SOBIE BYT!!!

Uczą się KROJU, SZYCIA I MODELOWANIA na istniejących od 1902 r.

Kursach Kroju i Szycia
MIRY GRYNBLAT

— zatwierdzonych przez Minist. K. W. R. I. O. P. pod III 26285/34. —
Nauka odbywa się na materiałach i płótnie według żurnali, patronów
i rysunków (croci) sprowadzanych z Paryża.
CAŁY KURS KOSZTUJE 75 ZŁ.

Za gruntowne nauczanie pełna gwarancja. — Kończącym świadectwa
po egzaminie.

MIRA GRYNBLAT Zawadzka 36, m. 3, tel. 231-03

Kancelaria czynna cały dzień do 7 wieczór.
UWAGA: Przykrawam formy i sprzedaję patrony.

Jeżeli bucik-
to s firmy

L. Oderberg 17
PIOTRKOWSKA

Cukiernia „Zróżdło”

Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

poleca Szanownej Klienteli w swym po-
większonym i nowoczesnie urządz. lokalu
wyborowe paczki po 15 gr.
śniadania i kolacje po 90 gr.

Wielki wybór czasopism i dzienników.

Naprawa
piór wiecznych
wszelkich systemów
w ciągu 24 godzin
Czaszki i kłasyfikacja na miejscu
A. Ostrowski S-cy
ŁÓDZ
Piotrkowska Nr. 55

Kino
Rakieta
Sienkiewicza 40
Tel. 141-22.

Dziś i dni następnych!
Szöke Szakall w czarującej, arcywesołej komedji austriackiej
w Wiedeńskiej Kawiarence

(Es war einmal ein Musicus) „In einem Wiener Cafe”
Niezrównany koncert gry **Nory Gregor, Marji Soerensen, Ernesta Verebes.**

Następny program: „Śluby Ulańskie”. Mówiony i śpiewany po niemiecku

Kino-teatr
Sztuka
Kopernika 16.
Pocz. w dni powsz. o 4-ej,
w soboty, niedziele i święta
o godz. 12-ej.
Sala dobrze ogrzana

Dziś i dni następnych!
Gary Cooper i Marion Davies
nowa wspaniała para kochanków w najpiękniejszym filmie szpiegowskim
Szpieg nr. 13
stali po dwu stronach życia — przypadek
uczynił ich kochankami i wrogami!
Jej uściski oznaczały więzienie, —
jej pocałunki — śmierć.
Następny program: „Nędznicy” i „Paryż w ogniu” — 2 serje razem.

Biuro
Techniczne „**FARAD**”
B-cia Chwał, inż.
Śródmiejska 32, tel. 123-19

zawiadania o uruchomieniu własnej wytwórni REKLAM NEONOWYCH

„**FARAD**”
Fabr. pod
kier. wytr.
fachow-
ców
Ceny konkur.
Wyk. pierwsz.

Przedsiębiorstwo wywozu śmieci „**POSTĘP**”

Łódź
Nawrot 34
tel. 183-79

komunikuje, iż codzienna wywózka śmieci w metalowych, szczelnie zamkniętych skrzyniach kosztuje zł. 10. miesięcznie.
Skrzynie metalowe, które kosztują zł. 36.— wstawia przedsiębiorstwo w styczniu bezpłatnie.

KURSY KROJU, SZYCIA i MODELÓWANIA

zatwier-
dzone
przez Min.
W.R. i O.P.

Liny KAUFMAN

Piramowicza 2
róg Cegielnianej i piętro
front. TELEFON 207-23.

Przyjmuje się zamówienia od 10
r. do 7 w.—Po ukończeniu
wydaje się świadectwa.

Specjalny wlec. kurs kroju dla pp. krawcowych

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

BERLITZ-SCHOOL! Kursy języków obcych, uznane przez państwo, 10 rok szkolny. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy, specjalnie wyszkoleni pedagodzy Najszybsze postępy. Informacje codziennie od 12 do 11 pół i od 5 do 8. Andrzej 3 (dawniej Piotrkowska 86). 8163-3

NAUCZYCIEL gimnazjalny uczy bardzo tanio matematyki, fizyki. Przygotowuje do matury. Piłsudskiego 14, mieszk. 30

MAGISTER prawa, specjalista w zakresie łaciny, uczy lekcji. Zgłosz. telef. 222-10.

DOKTOR Uniwersytetu Wiedeńskiego rutynowany pedagog uczy języka niemieckiego. — Dzwonić 173-89 od 9—10 i 2—8.

KOREPETYCYJ daje student Uniwersytetu lwowskiego. Specjalność matematyka, fizyka, chemia. Oferty do „Głosu” „Student”.

BUCHALTERJI WŁOSKIEJ i amerykańskiej oraz pisania na maszynie — gruntownie uczą za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca. zł. 15.— Pisania na maszynie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50 poprz. of. I piętro. Dla młodzieży szkolnej 20 proc. zniżki.

Kupno i sprzedaż

KREDENS stołowy w dobrym stanie okazuje do sprzedania. Sienkiewicza 147, m. 7, od 10—12. 536-2

MOTORY Elektr.

Okazyjne, używane i nowe po cenach najniższych. Przelączniki, gwiazda-trójkąt i rozruszniki własnego wyrobu. Warsztaty reper., przewijanie maszyn, instalacje elektr.

Inż. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 21-000

FORTEPIAN koncertowy Blüthnera do sprzedania. Przejazd 6, m. 6. Telef. 235-34. 9531-2

KUPIĘ używaną maszynę do liczenia (do dodawania piszącą) Frankel i Bilfeld, Piotrkowska 18.

DO SPRZEDANIA domek, 5 pok. z wszelkimi wygodami, ogródkiem, Zagajkowska 16, róg Cegielnianej Obiedowski.

DO SPRZEDANIA posesja przy ul. Pomorskiej 156 składająca się z oficyny, ogrodu owocowego oraz zabudowań gospodarczych.

MASZYNA do szycia (Singer) gabietowa okazuje do sprzedania Al. Unji 16 m. 46 III wejście.

Różne

TANŃCÓW nowoczesnych uczy prywatnie w grupach i pojedynczo znany nauczyciel Henrykowski, Gdańska 9, tel. 166 94. Karioka — w ciągu 2 lekcji.

BAR AUTOMAT w trakcie budowy poszukuje spółnika z kapitałem od 15.000—20.000 zł. Oferty do administracji sub. „Okazja” 521-2

Klub Gier towarzystw

przy Związku w Śródmieściu poszukuje dzierżawcy. Oferty sub. „P. T.”

BUCHALTERZY z długoletnią praktyką mają jeszcze kilka godzin wolnych. Przyjmują lekcje, zakładają księgi, sporządzają bilanse. System nowoczesny. Gwarancja zapewniona. Świetne referencje. Biederman, Piłsudskiego 68/70, m. 52. 468-3

ZAKOPANE

pensjonat drowej Goldblatowej
willa „**Lotos**” droga do Białego

Kuchnia doborowa, na żądanie dietetyczna. Ciepła i zimna woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Ceny przystępne. Tel. nr. 545.

PANNA inteligentna (izrael.) poszukuje intelig. kawalera na dobrym stanowisku. Oferty sub. „Zgoda”.

KAWALER na dobrym stanowisku pozna pożądaną pannę lat 28. Cel matrymonialny. Oferty sub. L. K. do adm.

Uzdrowiska

Pensjonat „EDEN”
Szczera w Kolumnie
tel. Nr. 5 czynny cały rok.

Poleca pokoje słoneczne, ogrzewane z wodą bieżącą. — Światło elektryczne.

ZAKOPANE. Pensjonat „Baszta” ul. Piłsudskiego pod zarządem D-rowej Glazerowej. Telef. 374. 218-8

Posady

RUTYNOWANY buchalter - bilansista i koresp. (prow. księgi według nowego kodeksu handlowego), przyjmie pracę na godziny. Łaska we zgłoszenia pod „System” do administracji „Głosu Porannego”. 460-6

SZLIFIERZ do kamieni litograficznych poszukiwany. Zgłosić się do drukarni, ul. Narutowicza 34.

DYWANY: perskie i krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystyczny zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Milgroma, Kilińskiego nr. 18. 815-10

POSZUKUJE przedstawicieli na Łódź, inteligentnej, uobrej prezencji. Kaucja złotych 250. Oferty „Model” do Uniwersalnej Agencji Reklamowej, Warszawa, Marszałkowska 142.

ZŁ. 15.000. włożę do intratnego interesu oraz współpracę. Pierwszeństwo branży chemicznej. Reflektuję na zastępstwo, wzgl. podróżującego branży manufakturowej, złożę kaucję. Oferty sub. „Branża obojętna”.

MŁODY człowiek z kapitałem 15.000 zł. w gotówce oraz z częścią nieruchomości przyjmie przedstawiciela poważniejszej firmy ewentualnie dojdzie jako wspólnik do rentownego i pewnego interesu z współpracą. Oferty sub. „Kapitał”.

KULTURALNA pani pozna także gościa pana od lat 40 na stanowisku. Niezależna 34.

Motory elektryczne nowe i używane

Sprzedaż i zamiana. Wypożyczanie motorów

Warsztat Reperacyjny
Naprawa i przewijanie wszelkich motorów elektrycznych. Wykonanie szybkie i solidne.

INSTALACJE SIŁY I ŚWIATŁA
Inż. S. LEBENHAFT, ŁÓDŹ
Wólczańska 35. — Tel. 205-59.

MOTOR

elektr. 125 HP marki AEG okazuje do nabycia. Wiadomości u Juliana Millera, Łódź, Orla 23, tel. 166-86.

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)
Lekarz weterynaryjny

M. A. Reich
przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 p.p.

Wyjazd do chorych zwierząt
Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77
Ceny leczniczo.

POSZUKIWANY chłopiec z lepszej rodziny na praktykę do magazynu obuwia. Śródmiejska 6, od 9—12 r.

RUTYNOWANY buchalter - bilansista - podatkowiec, korespondent polsko - niemiecko francusko - angielski ma godziny wolne. Pierwszorzędne referencje. Telefon 244-28.

3 ciekawe pytania

które Panią napewno zainteresują, znajdzie Pani w prospekcie premijowym fabryki Kollontaya. Za 916 najlepszych odpowiedzi wyznaczono premie wartości 6.000 złotych. Odsłony prospekt otrzymać można w każdym sklepie, który prowadzi wyroby firmy Kollontay.

o mydle Kollontay z pralką

POŚREDNIK (swat) lub pośrednicząca w sprawach matrymonialnych może złożyć swój adres w redakcji „Głosu Porannego” pod „A. B. C.”

JASNOWIDZĄCA Mira, królowa wróżb, słynna ze swych przepowiedni, przejazd na krótko w Łódź daje i tym razem trafne numery loteryjne oraz przyszłość. Przejazd 16 m. 10. front.

MIESZKANIE frontowe 4-pokojowe, 1 piętro, wszelkie wygody do wynajęcia. Południowa 28.

1 LUB 2 POKOJE na mieszkanie, gabinet lub biuro do oddania. Po morska 22 m. 6.

PRZEPROWADZKI
J. WEKSLER
ŁÓDŹ
ul. CEGIELNIANA 59
TEL. 143-93

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla pojedynczej osoby. Nawrot 72, m. 5.

ŁADNY pokój, I p., łazienka, telefon, oddzielne wejście, ew. utrzymanie. Narutowicza 49, m. 21, od 3—6.

DO WYNAJĘCIA przy Piotrkowskiej 120, 3 pokoje z wygodami III piętro i pokój z kuchnią parter. Tel. 226-77 od 8 wiecz.

LOKAL HANDLOWY

narożny, składający się z 2 pomieszczeń w centrum miasta położony, z dniem 1.4 35 do **wynajęcia**. Informacji udziela firma **Jakób Petters i S-ka** ulica Pierackiego 1 (daw. Ewang.).

Dr. med.

A. Witoński

choroby serca i płuc
godziny przyjęć 6—8
Cegielniana 20, tel. 102-77.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dypłom Uniwersytecki
wznowiła przyjęcie

Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich
defektów cery.

Usuwanie bezpowrotnie i bez
śladow szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

Lokale

WYREMONTOWANE słoneczne mieszkanie ze wszelkimi wygodami: 4-pokojowe, front 3 piętro oraz 4-pokojowe, oficyna, 2 piętro od zaraz do wynajęcia, Piotrkowska 200 u gospodarza do 12-ej w południe.

POKÓJ frontowy o dwóch oknach do wynajęcia. Zgłoszenia od 9 rano Narutowicza 31, m. 5.

DO ODDANIA pokój jednoosobny, wygodny, telefon, ewent. z utrzymaniem. Piotrkowska 189, m. 3.

DUŻY frontowy lokal handlowy na I piętrze ul. Piotrkowskiej 35, do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy. 9534-2

NA MROZY TYLKO NASZE Narodówki

11.-



Niebywały wybór damskich pończoszek:

„Astra”, praktyczna pończocha . . . zł. 1,20
„Nora”, ciepła pończocha z maco . . . zł. 1,50
„Zdrowotna”, ciepła-welniana . . . zł. 2,50
„Sybiri”, skarpetki damskie, czystowel-
niane zł. 2,50

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA

Rata
FABRYKA W ŁODZI

WĘGIEL

porządku od 2 korcy dostarcza do mieszkań
w najlepszej jakości po cenie przystępnej.

Wystarczy zadzwonić № 131-52

OGŁOSZENIE.

Izba Skarbowa w Łodzi wzywa subskrybentów 6% Pożyczki Narodowej, którzy dotychczas nie odebrali obligacji, do zgłaszania się po odbiór tychże do właściwych Kas Urzędów Skarbowych.

Wydawanie obligacji 6% Pożyczki Narodowej odbywa się w Kasach Urzędów Skarbowych codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach urzędowych w czasie od godz. 8 do godz. 13.30, a w soboty do godz. 12-ej.

Zaznacza się, że nieodebrane w terminie do dnia 28. II. r. b. obligacje 6% Pożyczki Narodowej złożone zostaną do depozytu.

(—) Nowojowski
Naczelnik Wydziału I.

I-sze w POLSCE

KURSY RENTGENOLOGICZNE

dla personelu pomocniczego (rentgenistów i rentgenistek)

pod kier. Dra med. E. LUBELCZYKA

rozpoczynają się 27 stycznia r. b. — Zapisy i informacje:

WARSZAWA, Senatorska 36/19, I-sze piętro

UCZNIOWSKIE I DZIECIĘCE ubiory

dla chłopców i dziewcząt wykonuje z własnych i powierzonych materia-
łów po cenach kryzysowych Pierwszorzędna Pracownia

S. LEJZEROWICZA, 52 Kilińskiego 52
(róg Narutowicza sklep frontowy w gmachu Hotelu Polonia)

Uwaga! Przejmuje się wszelkie przeróbki, czyszczenie praso-
wanie, nićowanie i t. d. wykonanie solidne i punktualne.

ZAKOPANE

droga do Białego

WILLA „ADELLA”

Pensjonat ZOFII PINUSÓWNY

Pokoje komfortowo urządzone z bieżącą ciepłą i zimną wodą
oraz z centralnym ogrzewaniem. — Piękne tarasy z rozległym
widokiem na Tatry. — Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne.

Zamówienia przyjmuje Willa „Adela” w Zakopanem, tel. 557.

Zrób sobie super

abyś nie zapomniał, że

TANIO KUPUJE SIĘ

jedynie w firmie

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

GABINET KOSMETYCZNY

„ARS” 6-go Sierpnia 30
TELEF. 228-21.

Usuwanie szpecącego owłosienia, bro-
dawek, liszaj, wargów, piegów i in-
nych defektów cery. Pielęgnowanie
włosów, radykalne usuwanie łupieżu.
Masaż kosmetyczny. Trwałe przycie-
nianie brwi i rzęs — Maquillage
dzienny i wieczorowy. Specjalne sa-
biki kosmetyczne dla panów Porady
bezpłatne. Godz. przyjęć od 10—8.

Standardka
wyjątkowo
trwała
Śmiało
i pewnie
wygala,
nigdy
nie kaleczą

STANDARD

Uczcie się zawodu!!!

Kancelaria T-wa „Ort” w Ło-
dzi, Wólczańska 27, przyjmuje
zapisy na następujące kursy i
warsztaty zawodowe:

Pończosnictwo mechaniczne
Mechaniczny wyrób trykotaży,
Tkactwo mechaniczne,
Wyrób swetrów i rękawiczek,
Krawiectwo damskie i męskie,
Bielizniarstwo i kroi-
gorciarstwo i kroi-
modniarstwo i szobnictwo,
Ondulacja i manikure.

Kancelaria czynna codziennie od
godz. 9-ej rano do 9-ej wieczór.

Dr. med.

Artur Banasz

chirurg-urolog

Wólczańska 23, tel. 139-88

przyjmuje od 4 do 6 pp.

SPÓŁNIKA

z kapitałem zł. 30.000

celem rozszerzenia przedsiębiorstwa, poszukuje
solidną i dobrze prosperującą fabrykę wyrobów
włókienniczych, posiadającą duże stosunki han-
dlowe i bankowe oraz stałą i dobrą klijentelę,
na wyroby swoje. — Oferty sub. „Kapitalista”
do administracji niniejszego pisma.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg
nieograniczony na dostawę 2.700 mt.³ żwiru.

Warunki ogólne, wzór oferty i umowy o-
trzymać można w Wydziale Budownictwa, Plac
Wolności 14, pokój nr. 34, w godzinach od 11
do 13-ej.

Oferty z oznaczeniem ceny jednostkowej
oferowanego materiału składać należy w Wy-
dziale Budownictwa pokój Nr. 41 do dnia 4. II.
1935 roku do godziny 12-ej w kopertach po-
dwojnych, zamkniętych i zalakowanych z na-
pisem:

„Oferta do przetargu na dostawę żwiru”.

Koperta zewnętrzna powinna zawierać do-
wód złożenia wadium do depozytu Zarządu
Miejskiego oraz drugą kopertę, zawierającą
ofertę, podpisaną warunkami ogólnymi i wzór umowy.

Wadium w wysokości 3% od oferowanej
sumy może być złożone w gotówce lub w war-
tościach, wymienionych w warunkach ogólnych
przetargu.

Oferty mogą być składane na ilość wy-
mienioną w warunkach ogólnych.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 4. II. 1935 r.
o godz. 12.15 w pokoju Nr. 44.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wy-
boru oferenta, prawo powierzenia tylko części-
wej dostawy jak również prawo odrzucenia
wszystkich ofert.

Zaznacza się, że:

- 1) na kopercie zewnętrznej nie może być
uwidocznione nazwisko oferenta;
- 2) wadja w jakiegokolwiek postaci nie mo-
że być składana do rąk przewodniczą-
cego Komisji ani dołączana do ofert;
- 3) oferty, do których wadium zostanie za-
łączone bezpośrednio, nie zaś w posta-
ci kwitu Kasy Miejskiej, nie będą ho-
norowane.

Oferty, nieodpowiadające warunkom prze-
targu lub złożone po terminie, rozpatrywane
nie będą.

Łódź, dnia 19 stycznia 1935 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

gum.?

OLLA
klejnot higieny

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Newroś 7, tel. 128-07.

przyjmuje 10—12 i od 5—7

Doręczna wyprzedaż poinwentarzowa

W. I. PFEFFER Piotrkowska 113

po rewelacyjnie niskich cenach!

DZIAŁ MĘSKI:

futra sportowa i w zytowe od zł. 150.—
1000 pait „ „ 40.—
500 ubrań „ „ 65.—
5000 kossul „ „ 6.—
10000 krawatów „ „ 1.—
1000 kapeluszy Borsali i Habig „ „ 25.—
skarpetki, pończochy, rękawiczki, swetry,
trykotaże oraz wiele innych artykułów

DZIAŁ DAMSKI:

500 pait od zł. 40.—
1000 sukien „ „ 25.—
500 szlafroków „ „ 12.—
pończochy, swetry, bie-
lizna, kapelusze, ręk-
awiczki oraz wiele innych
artykułów

Kino-teatr

METRO

PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych!

Jackie Cooper
niezapomniany bohater „Czempa”
w najnowszym filmie

Wzruszająca historia odwagi, energii i wytrzymałości młodego chłopca.

NADPROGRAM: Wybitna komedia „Ja się brzydzę brydza” poraz pierwszy
w Łodzi oraz aktualności Paramountu i Pata

Kino-teatr

ADRIA

GŁÓWNA 1

Kino Teatr

MIRAZ

11 listopada 16

(Konstantynowska)

Sala dobrze ogrzana

Ostatnie
2 dni!

Petersburskie Noce

Największy film produkcji „Sojuzkino” w Moskwie.

W rolach głównych: **Wiera Taratowa i M. Doronin** oraz najwybitniejsi artyści Rosji Sowieckiej

Nadprogram: **Stara i nowa Moskwa** oraz dodatek Paramountu.

Ceny miejsc: 54, 85 i 1.09. Balkon 15 gr.

Kronumerafa

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz minutowy 1-szyparty (strona 3 szpalt) 1-sza strona 2 zł. Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsza ogłoszenia zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsza zł. 1.20. Ogłoszenia szeregowe i radiobina. 12 zł. Ogło-
szenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm. zagr. 100% Zł ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatki
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp. Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 110

DOLA CZŁOWIECZA

Na marginesie powieści **Andrzeja Malraux**

Andrzej Malraux, autor „Zwycięzców” otrzymał w roku ubiegłym nagrodę Goncourtów za swoją powieść „Dola człowiecza” (La condition humaine). — O książce tej bardzo pochlebnie pisał w swoim czasie czołowy pisarz katolicki, Franciszek Mauriac, zresztą cała prasa burżuazyjna przyjęła ją niemal z entuzjazmem. Obóz marksistowski znalazł tu i ówdzie usterki ideologiczne, ale w rezultacie Malraux został zaszczycony tytułem pisarza proletariackiego i od razu znalazł się w jednym szeregu obok nawróconych twórców mieszczańskich: Romain Rollanda, Andre Gide’a i Victora Margueritte’a. Z autorem „Zwycięzców” polemizował nawet wyklety „kontrrewolucjonista”, Lew Trocki, dowodząc, iż kwestja, stanowiąca oś zainteresowań młodego pisarza francuskiego — t. j. kolej rewolucji w Chinach — jest jednym z najistotniejszych zagadnień politycznych lat ostatnich.

Tematycznie „Dola człowiecza” wiąże się z jedną stroną z powieścią Th. Pliviera „Cesarz odszedł, generałowie zostali”, z drugiej strony z faktomatem Tretjakowa „Krzyżczyki Chin”. Analogja polega na tem, iż trzy powyższe wzmiankowane utwory w bardzo podobny sposób ukazują wybuch rewolucji, jej losy i jej tłumienie. Zwłaszcza ta ostatnia faza walki proletariatu o zdobycie władzy ujawnia bohaterские wyziski rewolucjonistów, niespożytą energję hojnie opłacanych dowódców wojsk rządowych, nie wahających się przed użyciem czołgów i armat przeciwko swoim współziomkom oraz zakulisowe machinacje faktycznych inspiratorów rzezi — przedstawicieli ciężkiego przemysłu i ich medjatorskich pełnomocników.

Gdyby za punkt wyjścia powieści Malraux przyjął tytuł przekładu niemieckiego („So lebt der Mensch”) to na pierwszy plan wysuwałby się oczywiście pierwiastek cierpienia człowieka z klasy wyzyskiwanych. Ale Malraux maluje nie tyle tragizm życia, ile... tragizm umierania. Temu zagadnieniu towarzyszy zaduma — wyczuwalna od początku powieści — nad istotą życia człowieka, nad sensem jego bytu, kondycją ludzką. („Nie pojmijemy życia — mówił Pirandello — jeśli w jakikolwiek sposób nie wythumaczymy sobie śmierci”).

Na czem polega — jeśli tak można zapytać — owa kondycja ludzka? Według Malraux, zgodnie z materialistyczno-deterministycznym poglądem, — kondycja jest sumą cech człowieka występujących w pewnym momencie dziejowym, a przytem fatalizmem jednostki, która staje się łupem historii, a raczej — wydarzeń stanowiących jej ogniwa. — (Tomasz Mann mówił o „formacie” człowieka, rozumiejąc pod tym wyrazem indywidualne cechy umysłowości danej osoby w zestawieniu z cechami innych osób). Uwieńczeniem zatem doli człowieka (la condition) jest śmierć, ale co jest osnową tej kondycji poza świadomem lub podświadomem poświęcaniem się nieubłaganej sile wydarzeń? Inną słowem: co jeszcze stanowi cechę istotną bytu? Według Malraux — bezwzględna samotność człowieka, która jest jego nieodłącznym cieniem nie tylko w życiu rodzinnym i społecznym, ale nawet w każdym przedsięwzięciu i każdej okoliczności. Tragizm człowieka absolutnie samotnego najdobitniej uzmysławia w „Doli człowieczej” baron de Clapique, jak gdyby zablakany w świecie i niewkomponowany w zespół ludzi i zjawisk. Niejeden zresztą Clapique. Wyczuwalna samotność, urastająca do rozmiarów makabrycznej obsesji nie jest obca rewolucjonistom Kyo Gisorsowi, Kałowowi, Himmelnichowi, Czenowi; duchowe odo-

sobnienie kładzie również piętno na usposobieniu żony Kyo Gisorsa — May oraz jego ojca, zastanawiającego się, czy istnieje realna rzeczywistość poza widzeniami sennymi palacza opium.

Samotność więc i śmierć tworzą niejako dwa równoległe łożyska, po których toczy się akcja „Doli człowieczej”. Tylko, że śmierć wybija się oczywiście na pierwszy plan, co jest zresztą nieuniknioną konsekwencją fabuły powieści: rewolucji w Szanghaju w r. 1927 i tłumienia powstania przez wojska generała Czang-Kai-Szeka, finansowane przez imperjalistów francuskich.

Już na początku powieści następuje niejako konfrontacja ze śmiercią — w scenie morder-

stwa Czena. W opisach walk rewolucjonistów z policją i wojskiem Malraux nie szczędzi widoków obficie ciekącej krwi i strzępów ciał walczących. — Potem znowu dialogi o śmierci, niektóre przypominające nieco rozmowy Hansa Castorpa z Settembrinim (T. Mann — Czarodziejska góra). Większość scen i rozmów zdradza wybitny charakter pisarski dzięki dużej spostrzegawczości autora oraz sugestywności opisu. Jednak powieść nie posiada absolutnej rozpiętości, obejmującej całość i części w jednolite proporcje: jest naogół nierówna. — Obok fragmentów bowiem o wysokim napięciu dramatycznym i scen opracowanych literacko występują całe ustępy pisane stylem reportażu (ujemny wpływ literatury faktu). —

Dotyczy to zwłaszcza rozmów o charakterze politycznym, a więc dyskusji z marynarzami o taktyce Lenina jak i konferencji finansistów francuskich w Paryżu.

Pozostaje do omówienia kwestja sympatji autora w związku z jego stosunkiem do bohaterów powieści. Zadanie to jest dość trudne, albowiem Malraux naogół obiektywnie patrzy na życie i śmierć osób działających i — zdawałoby się — zbyt obojętnie traktuje przebieg rewolucji. A priori można postawić tezę, że autor jest — rzecz jasna — po stronie rewolucjonistów. „Dola człowiecza” nie potwierdza w całości tezy powyższej. Rewolucjonisci giną wprawdzie śmiercią bohaterów, ale niepostrzeżenie i — zdawałoby się — ze zbyt wielką współdziałaniem twórcy. Sympatję czytelnika zaś zdobywa stary Gisors, relegowany profesor, palacz opium, wprawdzie teoretyk ruchu, ale bynajmniej nie zdącydowany bojownik. Nie można również negować sympatji, jaką zdradza Malraux w stosunku do barona Clapique’a, wykołujeńca i obieżyświata. Nieuzasadnione sympatje autora „Doli człowieczej” ratuje jednak parę komplementów pod adresem ZSRR, co już wystarczy, aby oficjalna krytyka lewicowa uznała go za reprezentacyjnego pisarza proletariackiego.

Leopold Welten.

Bezrobocie i zatrudnienie

Według danych statystycznych międzynarodowego biura pracy bezrobocie w roku 1934 wykazało dalszy spadek, jednak liczba zatrudnionych uległa zmniejszeniu. Pość zatrudnionych w Belgii, St. Zjednoczonych, Francji, Holandji, Czechosłowacji dość poważnie spadła. Przeciętna cyfra bezrobotnych w grudniu r. 1934 wynosiła w Niemczech 2.809 tys., t. j. o blisko 1.400 tys. mniej, a niżeli w grudniu r. 1933, w Austrii 332 tys. (o 26 tys. mniej), w Hiszpanji 611 tys., w St. Zje-

dnoczonych 10.671 (wzrost o przeszło 500 tys.), w Anglii 2.860 tys. (spadek o blisko 200 tys.), na Węgrzech 53 tys. (spadek o 4 tys.), we Włoszech 970 tys., w Japonji 368 tys., w Holandji 320 tys., w Polsce 320 tys., w Zagłębiu Saary 34 tys., w Czechosłowacji 670 tys. — W kaźnik zatrudnienia, biorąc za podstawę r. 1929=100 przedstawił się w grudniu r. 1934 następująco: Anglja 99,9, Czechosłowacja 79,6, St. Zjednoczone 75, Francja 79, Włochy 73, Japonja 101, Polska 75,8.

Postęp ludzkości



I. PIERWSZE KROKI.



II. RĘKODZIELNICTWO.



III. RZEMIOSŁO



IV. PRZEMYSŁ.



V. RACJONALIZACJA.



VI. PERSPEKTYWY.

BOGUMIŁ JAGOW

Nad świeżą mogiłą niemieckiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych w lipcu 1914 r.

Jak donosiliśmy przed kilku dniami zmarł w wieku lat 72 sekretarz stanu na emeryturze, B. Jagow, który w chwili wybuchu wojny kierował polityką zagraniczną Niemiec. W poszczególnych publikacjach o przyczynach wybuchu wojny światowej czynione są Jagowowi zarzuty, że pozwolił się unosić wydarzeniom, nie usiłując kierować nimi i nie wykazując własnej inicjatywy.

Jagow był początkowo urzędnikiem zarządu pruskiego, w roku 1895 wstąpił na służbę dyplomatyczną, początkowo jako attache w Rzymie i Paryżu, następnie jako sekretarz legacji niemieckiej w Monachium, potem poselstwa pruskiego w Hamburgu, a wreszcie poselstwa niemieckiego w Hadze. Od 1901 — 1906 roku jest pierwszym sekretarzem poselstwa w Rzymie, a w ciągu następnego roku radcą w ministerstwie spraw zagranicznych. Następnie w ciągu roku jest posłem w Luxemburgu, poczem na propozycję Bülowa zostaje mianowany posłem w Rzymie. Cesarz długo bronił się przed mianowaniem Jagowa posłem, gdyż zniechęcała go drobna postać męża stanu. Kiedy w roku 1913-ym zmarł minister spraw zagranicznych, Kiderlen-Wächter, kanclerz Bethman-Hollweg zaproponował na to stanowisko Jagowa. Jagow odrzucił propozycję i dopiero po dłuższym wahaniu niechętnie zgodził się na ponowne wezwanie kanclerza. Dnia 18 czerwca 1914 roku już 51-letni Jagow ożenił się z hrabiną Ludwigą Solms-Laubach. Dnia 6 lipca został odwołany z podróży posłubnej, kiedy to hr. Hoyos zjawił się w Berlinie z listem odrębnym cesarza Franciszka Józefa. Kiedy poseł austriacki pokazał Jagowowi ultimatum, ten oświadczył co prawda, że uważa je za „dosyć ostre” i wydał mu się, że przekracza ono zamierzony cel, jednak nie przedsięwziął niczego, aby zachęcić do umiaru ministerstwo spraw zagranicznych we Wiedniu. Odrzucił propozycję Grey'a powołania kolegum ambasadorów dla załatwienia sporu austriacko-serbskiego, uzasadniając tę decyzję tem, że taka konferencja ambasadorów byłaby sądem rozjemczym, „którego auspice już zgóry byłyby niebardzo korzystne dla naszego sprzymierzeńca”.

Ciężkie zarzuty stawia Jagowowi francuska żółta księga o wybuchu wojny. Znajdujemy tam raport francuskiego posła w Berlinie Cambona, który zwracał uwagę Jagowa na to, że doręczona przed dwoma dniami nota serbska z odpowiedzią uwzględnia przecież większość żądań austriackich i winna być uznana za wystarczającą. Jagow odpowiedział, że nie miał jeszcze czasu na odczytanie serbskiej odpowiedzi na ultimatum austriackie. Gdy Jagow po wojnie światowej napisał swe pamiętniki „Powody i wybuch wojny światowej”, nie poruszył zupełnie raportu Cambona. Poza tem jednak wypowiada się bardzo szczerze o popełnionych błędach i żałuje m. in., że w niemieckim wypowiedzeniu woj-

ny wobec Francji mowa jest o francuskich krokach nieprzyjacielskich (lotnicy nad Norymbergą), aczkolwiek te kroki nieprzyjacielskie nigdy nie miały miejsca.

W roku 1916 opuścił Jagow swe stanowisko ze względów zdrowotnych i pod koniec wojny odrzucił z tem samem uzasadnieniem zaofiarowane mu stanowisko ambasadora we Wiedniu.

Ultimatum

W książce Jagowa wydarzenia po zamordowaniu austriackiego następcy tronu opisuje w sposób następujący:

„Wiadomość o morderstwie

dosięgła mnie w podróży posłubnej nad jeziorem czterech kantonów. Pełen złych przeczuć zadepeszerowałem do Berlina, czy pożądanym jest mój natychmiastowy powrót. Otrzymałem od podsekretarza stanu odpowiedź, że niema żadnego powodu do wcześniejszego powrotu. Dnia 6 lipca, po zakończeniu urlopu, wróciłem do Berlina. Dzień wcześniej był tu sekretarz gabinetu hr. Berchtolda, hr. Hoyos, aby doręczyć odrębny list cesarza Franciszka Józefa, przeznaczony dla Jego Cesarskiej Mości. Do listu było dołączone pro memoria. List wskazywał na morderstwo i wyniki śledztwa. Prawie wszystkie zagadnienia bałkańskie, a szczególnie

stanowisko Rumunii, na które się bardzo uskarżano, były w liście poruszone, przy czem list stwierdzał, że Austria nie może już znieść nadal w milczeniu nie ustającej (serbskiej i rosyjskiej) agitacji, która zagraża jej wewnętrznemu spokojowi i bezpieczeństwu południowych granic. Cała ugoda, okazywana we Wiedniu, była daremna, a przeciwnieństwa z Serbią stawały się coraz ostrzejsze. Polityka pokojowa wszystkich monarchów europejskich jest zagrożona. Możliwość wojny z Rosją nie była w liście wspomniana.

Instrukcja, która w odpowiedzi na to została wysłana do naszego ambasadora we Wied-

niu, zawierała wskazówkę, że nie zamykamy oczu na niebezpieczeństwo, zagrażające Austrii a przez to i trójprzymierzem ze strony agitacji, uprawianej przez rosyjskich i serbskich panslawistów. Zgodnie z obowiązkiem sprzymierzeńca, staniemy wiernie u boku Austrii.

Tak stały sprawy w chwili mego powrotu do Berlina. Podobnie, jak inne miarodajne czynniki, uważałem sytuację za poważną. Zgodnie z doświadczeniem każdy wypadek na Bałkanach wobec kolidujących tam interesów, krył w sobie możliwość konfliktu, obecne wydarzenia były tem poważniejsze, ponieważ dokonany zamach na następcę tronu monarchii nadunajskiej był bezpośrednim zamachem na samą monarchję. — Ale właśnie dlatego miałem nadzieję, że konflikt austriacko-serbski zlokalizuje się. Mocarstwa przy pewnej dobrej woli musiały przyznać, że austriackie żądania satysfakcji są aktem sprawiedliwej obrony koniecznej i z tego względu pozwoliła Austrii samej załatwić porachunki z Serbią.

Wobec tego radziłem we Wiedniu zebrać obciążający materiały przeciwko Serbji, aby przekonać Europę, o jej winie. Aczkolwiek nie mogłem zgóry zająć stanowiska wobec demarche, dokonanej w Białogrodzie, to jednak chętniebyśmy wiedzieć „dokąd droga prowadzi”. Kilkakrotnie mówiłem ambasadorowi austriackiemu, że chcemy być zgóry zorientowani w krokach, które będą postanowione we Wiedniu. Nie może więc być mowy o „carte blanche”, jak to potem twierdziło.

Dnia 22 lipca w godzinach wieczorowych — o ile sobie przypominam było to między godziną 7 i 8-mą — przybył do mnie hr. Szögyeny, aby zakomunikować mi znane ultimatum. Ultimatum to, jak to zakomunikował hr. Tisza w jednej ze swych ostatnich mów w węgierskim parlamencie, zostało uchwalone we Wiedniu 19 lipca na wspólnej radzie ministrów, a potem przedłożone cesarzowi do aprobaty. Przy tej okazji hr. Tisza wyraźnie potwierdził, że my nie braliśmy udziału przy ustalaniu tego tekstu. Po zapoznaniu się z długim tekstem, wypowiedziałem ambasadorowi natychmiast swój pogląd, że treść ultimatum wydaje mi się dość ostro i przekraczająca swój cel. Hr. Szögyeny odpowiedział, że już się nie da nic zrobić, ponieważ ultimatum zostało już wysłane do Białogrodu i ma tam być doręczone nazajutrz rano oraz opublikowane przez urzędową agencję telegraficzną we Wiedniu.

Wyraziłem ambasadorowi swe zdumienie, że zostajemy tak późno powiadomieni o decyzjach jego rządu i że w ten sposób zostaje nam odcięta możliwość zajęcia wobec nich stanowiska. Również kanclerz, który natychmiast przedłożył dosłowny tekst ultimatum, był zdania, że jest ono zbyt ostre. Po wizycie hr. Szögyeny przedłożono mi również nadeszły w międzyczasie raport o ultimatum naszego ambasadora we Wiedniu.

Upadek sztuki w Berlinie

Babka Kraussa. — Łabędzi śpiew pod przymusem. — Apetyty Fehlinga. — „Angriff” będzie brukowcem

Berlin, w styczniu.

Czystka generalna w dziedzinie sztuk pięknych nie słabnie ani na chwilę. Zdawało się, że po ustąpieniu Furtwänglera, pójdzie do Canossy Ryszard Strauss, i powołaniu na stanowisko naczelnego dyrektora muzycznego.

KLEMENSA KRAUSSA

z Wiednia nastąpi zupełne odpreżenie i chwilowe przynajmniej uspokojenie. Ale nie sądzono jest widocznie trzeciej Rzeszy pracować w spokoju nawet na tragicznie zwężonym odcinku sztuki.

Oto okazuje się, że babka **Klemensa Kraussa**

jest pochowana na żydowskim cmentarzu we Wiedniu. Wobec tego jest możliwe, że Goering postara się w jakiś sposób obejść zawarty z muzykiem kontrakt i będzie na przyszłość ostrożniejszy przy angażowaniu kapłanów sztuki. W przeciwnym wypadku musiałby pozostawić Kraussa na stanowisku z całym drzewem genealogicznym, przyczem będzie mógł zacytować słowa przedwojennego chrześcijańsko-społecznego burmistrza Wiednia, Lügera, który przy pewnej okazji powiedział:

„Ja decyduje, kto jest żydem!”

Niezwykle interesująca jest ostatnia przygoda z drugim dyrygentem **ERYKIEM KLEIBEREM**. Aczkolwiek na jego podanie o dymisję odpowiedziano bezterminowym urlopem bezpłatnym aż do końca podpisanego z nim kontraktu, to jednak zmuszono go, ponieważ Krauss jeszcze nie przybył do Berlina, aby dyrygować przedstawieniem „Tannhäusera” w operze państwowej, które stało się nowym zakończeniem „konwentu wodzów”.

W międzyczasie wielką sensację w berlińskich kołach teatralnych wywołuje sprawa **JÜRGENA FEHLINGA**, który dawniej prowadził scenę ludową, a w ubiegłym roku został zaangażowany na reżysera do teatru dramatycznego. — Fehling otrzymał nagle dymisję bez wypowiedzenia. Podobno w

tym wypadku cała sprawa ma podkład materialny.

Po wielkich sukcesach, jakie odniosło wystawienie dwóch sztuk, a mianowicie dramatu „Wielki książę” i komedji „Szkłanka wody”, Fehling postawił tak olbrzymie żądania co do podwyżki honorarium, że nawet nie doszło do pertraktacji.

Zażądał on 80.000 marek rocznie,

co mieszyhanie oburzyło intendenta teatrów berlińskich, Gründgensa, który sam otrzymuje rocznie tylko... 100.000 młk. Dymisja będzie miała dla Fehlinga o tyle groźne następstwa, że nie będzie mógł on obecnie zająć żadnego stanowiska w teatrach na terenie Niemiec.

Wreszcie w stosunkach prasowych Rzeszy również z dnia na dzień mnożą się dowody wypadku. Wysłany na urlop redaktor naczelny „Angriffu”,

SCHWARZ VAN BERK

nie powróci już na swoje stanowisko.

Nakład tego pisma wykazywał w ostatnich czasach zastraszający spadek.

Na jakim takim poziomie utrzymuje swój nakład jedynie

„Völkischer Beobachter” a to dlatego, że istnieje przymus abonowania go.

„Angriff” ma być przekształcony na pismo brukowe

z odsunięciem na drugi plan politycznego charakteru. W ten sposób ten organ radykalnego skrzydła partji narodowo-socjalistycznej rozpocznie konkurencję z wydawaną przez konserw. Scherla „Nachtausgabe”, która posiada obecnie największy nakład w Berlinie.

*

Prof. fil. dr. Litt, b. rektor uniwersytetu lipskiego zawieszony został nagle przed świętami Bożego Narodzenia w czynnościach wykładowcy na skutek protestu studentów nar.-socjalistów. Głównym powodem zawieszenia była prelekcja wygłoszona przezeń w tow. im. Kanta w Frankfurtu, podczas której L. wystąpił w sposób nie zgodny z duchem idei narodowo-socjalistycznej.

Obecnie pojawiła się w prasie notatka, zapowiadająca wznowienie wykładów przez prof. Litt, zaznaczającą jednakże wyraźnie, że kompetentne czynniki kierownicze partji rozstrzygną w najbliższym czasie czy filozofja jaką reprezentuje prof. Litt da się pogodzić z zasadami narodowo-socjalistycznymi państwa.



Grupa sarenek w zalesionym lesie.

PRZERAŻONA WYOBRAŹNIA PODCHMIELONYCH MARYNARZY ROSYJSKICH

zrodziła pod Hull nieistniejące torpedowce japońskie

Tajemniczy incydent floty rosyjskiej na terytorjalnych wodach angielskich, który pod koniec roku 1904 omal nie stał się przyczyną konfliktu zbrojnego pomiędzy Rosją i Anglią — był niejednokrotnie aż po dni dzisiejsze, tematem najsprzeczniejszych domysłów i dociekań w prasie światowej.

Wiele nowego światła wnoszą tu obecnie pamiętniki b. ambasadora francuskiego w Rosji, Paleologue'a znakomitego znawcy ówczesnych stosunków rosyjskich, który opisuje przebieg rozpaczliwych wysiłków w Rosji, zmierzających do opanowania sytuacji na morzu po zniszczeniu przez japończyków w sierpniu 1904 r. floty rosyjskiej we Władywostoku i w Porcie Artura.

To ciężkie zadanie zostało powierzone cieszącemu się osobistym zaufaniem cara Mikołaja II wiceadmirałowi Zenobiuszowi Roźdiewstwienskiemu, któremu Paleologue — nie odmawiając zalet charakteru i osobistej odwagi — zarzuca w sposób zresztą bardzo ogólny, brak walorów tak ważnych dla dowódcy: umiejętności przewidywania i orjentowania się w zamiarach nieprzyjaciela oraz umiejętności panowania nad sobą i kierowania podwładnymi.

Do 15 października 1904 tak zwana 2 eskadra oceanu Spokojnego w sile 35 okrętów wypłynęła z Libawy, kierując się na Daleki Wschód i w nocy z 21 na 22 października, po wyjściu z cieśnin duńskich znalazła się w pobliżu wielkich, na przestrzeni około 300 km. ciągnących się ławic, znanych pod nazwą Dogger Bank, gdzie zetknęła się z flotą angielskich statków rybackich.

Być może pod wrażeniem alarmujących informacji o zamierzonym przez japończyków zaatakowaniu floty rosyjskiej już na morzu Północnym oraz na skutek fałszywego meldunku Roźdiewstwienskiej rozkazał otworzyć ogień z dział, powodując zatopienie kilku kutrów.

Na wieść o tem tragicznym zajściu cała Anglia zawrzała oburzeniem, zwłaszcza, że eskadra rosyjska nie zajęła się ratowaniem tonących, lecz obojętnie popłynęła dalej.

Jak podaje Paleologue poszczególne części floty angielskiej, a więc Home Fleet, Channel Fleet i Mediterranean Fleet zostały skoncentrowane w Portland, w Gibraltarze i na Malcie. Wojna wisiała w powietrzu.

Minister spraw zagranicznych Francji — Delcasse — w rozmowie z posłem rosyjskim w Paryżu Nielidowem wręcz mu oświadczył, że przewiduje możliwość niespodziewanego zaatakowania eskadry rosyjskiej, znajdujące się w pobliżu hiszpańskiego portu Vigo, przez flotę angielską, będącą w gotowości wojennej.

Mediatorskie wystąpienie Francji i zabieg jej dyplomacji oraz pojednawcza, a pełna pokory depesza Mikołaja II do króla Edwarda VII załagodziły konflikt. Do rozpatrzenia sprawy i do wydania odpowiedniego orzeczenia została powołana komisja międzynarodowa, złożona z przedstawicieli zainteresowanych stron oraz Francji i Stanów Zjedn. z tem, że delegaci tych 4 państw mieli się porozumieć co do wyboru 5 członka komisji.

Paleologue podkreśla zakulisowe zabiegi Wilhelma II pragnącego widzieć jednego ze swych admirałów wśród grona sędziów w tym wiel-

kim procesie morskim. Zabiegi te jednak spełzły na niczem, wobec zdecydowanego sprzeciwu Anglii i Francji; do komisji został natomiast zaproszony delegat marynarki austriacko-węgierskiej.

Kilkoma jędrnymi słowami charakteryzuje Paleologue każdego z członków komisji, podkreślając wysokie zalety umysłu i charakteru delegata Anglii — lorda Lewis Beaumont — oraz zupełny brak tych walorów u przedstawicieli Rosji, wiceadmirała Kaznakowa, którego nazywa „żałosnym łachmańskim ludzkiem”.

Wprawdzie Kaznakow został wkrótce odwołany, lecz jego następca wiceadmirał Dubasow, posiadając lepszą prezentację zewnętrzną i duży tupet, nie o wiele przewyższał swego poprzednika inteligencją i znajomością spraw morskich. Paleologue przytacza dwa dramatyczne przykłady, charakteryzujące osobę Dubasowa i jego mentalność.

W przeddzień rozpoczęcia obrad komisji podczas śniadania u jednego z dyplomatów francuskich omawiano ogłaszane na łamach „Times'a” wyniki przeprowadzonych przez władze angielskie dochodzeń w sprawie zajścia pod Dogger

Bank. Zdaniem obecnych dochodzenia te stanowiły ogromnej wagi materiał dowodowy, mogący zdecydować o wyniku obrad komisji.

Dubasow zapytany co o tem sądzi, z całą naiwnością odpowiedział, że od dłuższego czasu nie czytywał żadnych gazet i że o akcji władz angielskich nic nie wie.

Podczas tegoż śniadania Dubasow zapytał, dokąd dotarł już Roźdiewstwienski ze swoją eskadrą. Gdy go Paleologue poinformował, że według posiadanych przez władze francuskie wiadomości flota rosyjska znajduje się w zatoce Passandawy koło Nossi-Be na Madagaskarze, obecni zorientowali się z wyrazu twarzy Dubasowa, że nazwy te nie mu nie mówią. Przyniesiono więc mapę Madagaskaru, którą on zaczął oglądać i wówczas ujrzano, jak Dubasow, wodząc palcem po mapie, z trudem odczytywał widocznie zupełnie mu obce nazwy portów Tanarive, Tanatave, Diego-Suarez, Nossi-Be. W największe jednak zdumienie wprawiła go cieśnina Mozambiku, oddzielająca Madagaskar od kontynentu afrykańskiego, gdzie nagle zawołał: „Cieśnina Mozambiku — nie przypuszczałem, że się tu znajduje”.

Wizyta u Randolpha Hearsta króla prasy amerykańskiej

William Randolph Hearst, król amerykańskiej prasy jest gościnnie. Przeważną część gości, przyjeżdżających do Hollywood zaprasza do „San Simeon” swej kalifornijskiej siedziby. Hearst posyła często aeroplan do Hollywood po znakomitych gości. Zbliżającego się do położonego na wzgórzu pałacu magnata uderza elektrycznie oświetlony szyldek:

„Hearst Hacienda”.

Trzy rzędy drutów kolezastych, poprowadzonych w odstępiech kilku kilometrów od siebie, okalają posiadłość miljonera. Przyjeżdża się przez bramy poruszane przy pomocy elektryczności. Ciężar samochodu, naciskający na płytę, otwiera bramkę, po wejściu, brama automatycznie się zamyka.

Następnie widać napis: „Uwaga! Dzikie zwierzęta! Niebezpieczne dla pieszych!”

Ostrzeżenie zbyteczne, bo ktoś mógłby sam przeprawić się przez tę potrójną barierę. Dookoła widać najrozmaitsze zwierzęta, jak wielbłądy, kangury, lwy, zebry. Rzeczywiście dzikie zwierzęta jak lwy i tygrysy trzymane są w klatkach.

— Na spotkanie moje — pisze dziennikarka, która przybyła z wizytą do króla prasy, — nikt nie wychodzi. Prowadzą mnie do pawilonu w stylu hiszpańskim, gdzie jest przygotowane łóżko, ale niema kąpielowni. Opuszczają mnie i życzą mi dobrej nocy.

Poranek był piękny, woi kwiatów roznosi się dokoła, a wciąż nie widać nikogo. Irytałam się ogrodniczką o drogę do pałacu. Odpowiedział mi, że sam jest tam dopiero krótko i poradził mi zbadać ta-

ras, otaczający pałac. Posłuchałam jego rady. Wieżycę pałacu są w stylu francuskim, a ich podobieństwo do kasyna w Monte Carlo jest uderzające. Fasada marmurowa pałacu jest pochodzenia hiszpańskiego, mia nowicie z kościoła w Toledo.

W środku pałacu wbudowany jest domek szwajcarski.

Ogromna brama żelazna była zamknięta

i nie zauważyłam żadnego dzwonka.

Począłam tedy na nowo obchodzić pałac i wreszcie napotkałam otwarte drzwi. Wstąpiłam i znalazłam się w jadalni, ogromnej sali 45 metrów długości. Na środku zobaczyłam dwa stoły, zastawione wszystkiemi o czem może zamarzyć człowiek, pragnący zjeść dobre śniadanie, m. in.

37 gatunków marmelady, różnych pikantnych przystawek itd. Dwaj osobnicy w stroju meksykańskich cowbojów, zajądali tam z dobrym apetytem. Na mnie wcale nie zwracali uwagi. Potem zjawił się szereg młodych dziewcząt, blondynki w pyjamach,

a w końcu ludzie ubrani po europejsku. Dokoła stołu stoją wysokie krzesła kościelne. Sufit pochodzi z pewnego kościoła na Riwierze i posiada piękne płaskorzeźby świętych. Kosztowne dywany i gobeliny pokrywają ściany.

Ale obrus na stole jest z papieru.

Wiem dokładnie, ile każdy przedmiot kosztował, bo w bibliotece, leżą katalogi, wyłożone do przeglądu. Można w nich ujrzeć fotografie, stwierdzić pochodzenie, cenę i ułożenie każdego przedmiotu, t. j. gdzie się znajdują w pałacu. A ponie-

Z pewną goryczą notuje Paleologue powyższe fakty, świadczące o ignorancji jednego z najwyższych dostojników marynarki rosyjskiej, któremu powierzono obronę interesów jego ojczyzny i honoru jej floty.

Po długich debatach i naradach komisja międzynarodowa wydała wreszcie 25 lutego 1905 roku orzeczenie, stwierdzające między innemi, że postępowanie admirała Roźdiewstwienskiego nieczem nie było niesprawiedliwione, gdyż pomiędzy kutrami rybackimi na Dogger Bank nie było żadnego torpedowca nieprzyjacielskiego.

Jednakże zainteresowane czynnik rosyjskie a więc admiralicja, Roźdiewstwienski oraz oficerowie marynarki, którzy brali udział w tych wypadkach, chcąc ratować godność floty rosyjskiej, wbrew po wyższemu orzeczeniu komisji międzynarodowej, usiłowali dowieść, że jednak pod Dogger Bank znajdowały się torpedowce japońskie.

Twierdzenie to już na pierwszy rzut oka nie wydaje się prawdopodobne, gdyż należałoby wówczas uznać, że japończycy, odznaczający się przecież przysłowiową pogardą śmierci, wielkiem poświęceniem dla kraju i żelazną konsekwencją w

przeprowadzaniu zamierzeń, zrezygnowali ze swych planów po pierwszych beładnych strzałach floty rosyjskiej i ratowali się ucieczką, nie usiłując nawet dokonać ataku.

Zresztą pamiętniki Paleologue'a w sposób kategoryczny kładą kres wszelkim wątpliwościom pod tym względem. Pod Dogger Bank żadnych torpedowców japońskich nie było. Stworzyły je przerażona wyobraźnia podchmielonych marynarzy rosyjskich, wierzących po doniesionych kłóskach we wszechobecność wroga oraz fałszywe doniesienie niejakiego Abrama Hackelmana recte Michala Hartinga, znajdującego się na usługach ochrony rosyjskiej.

Hackelmann-Harting należał swego czasu do jednej z rosyjskich partii terrorystycznych, w której występował jako Arkadiusz Landeson, później zaś skaptowany przez ochronę stał się prowokatorem, działającym w środowiskach rewolucyjnych poza granicami Rosji. Po „owocnej pracy” w Berlinie, Sztokholmie, Genewie i Zurichu został on przydzielony do dyspozycji osławionego Raczkowskiego, delegata departamentu policji i szefa ochrony rosyjskiej w Paryżu. We wrześniu 1904 roku powierzono Hartingowi organizację wywiadu tworzącej się 2 eskadry oceanu Spokojnego.

Pragnąc wykazać się wynikami pracy, odpowiadającymi wysokości wystawianych rachunków, Harting poprostu zmyślił sensacyjną historję o 4 torpedowcach japońskich, które ukrywają się w fiordach Norwegii i mają na celu zaatakowanie w sposób niespodziewany floty rosyjskiej.

Rząd rosyjski był początkowo tak zasugerowany rewelacjami Hartinga, że zamierzał nawet powołać przed komisję międzynarodową kilku rybaków norweskich, mogących rzekomo potwierdzić do niesienia Hartinga. Do tego jednak nie doszło wobec interwencji szefa departamentu policji w Petersburgu — Łopuchina.

Młatego też nawet Dubasow, mimo swego krancowego szowinizmu, zrezygnował z obrony tej tezy przed komisją i w raporcie swym do cara tak pisał: „Wkońcu sam straciłem wiarę w obecność torpedowców japońskich i w tych warunkach było oczywiście niemożliwością obstawać przy tem twierdzeniu należało porzucić na tem, że statki, wzięte przez oficerów rosyjskich za torpedowce, zajmowały taką pozycję wobec eskadry, że ze względu na okoliczności, które każały Roźdiewstwienskiemu spodziewać się tej nocy ataku, należało te statki uznać za podejrzane i zastosować środki zaradcze przeciw ich ewentualnej napaści; na tej też postanowiłem się oprzeć, zwłaszcza, że jedyny godny zaufania sprzymierzeniec, na którego mogłem liczyć — admirał francuski Fournier — był tego samego zdania”.

Obecnie zatem nie powinno już być żadnych wątpliwości co do rzeczywistego stanu rzeczy pod Dogger Bank.

Po wypłaceniu przez Rosję w marcu 1905 ustalonego przez rząd angielski odszkodowania, którego wysokości, z polecenia cara, nie kwestionowano wcale, incydent z pod Hull został całkowicie zlikwidowany na forum międzynarodowym.

waż jest więcej przedmiotów niż miejsca, istnieje jeszcze cały skład z przedmiotami po części niewypakowanymi, leczącymi beładnie na podłodze.

Szukałam klasztoru z XIII w. składającego się z 45 sklepion (koszt 35.000 dolarów) i znalazłam go: ustawiony i oparty o główny mur budynku. Jedna nie mogłam dojść, gdzie znajduję się

gotyckie łóżko księcia Buckingham (15.000 dolarów)

i kto w n. em śpi. Urządzenie siedmiu pokojów z pałacu lady Hamilton (125.000 dolarów) było porzuczone tu i tam po całym pałacu. Widziałam basen do pływania w formie T, cały pokryty mozaiką i ozdobiony marmurowymi posągami. — Ale woda była zimna jak lód.

Gospodarza mego ujrzałam po raz pierwszy przy lunchu.

Podczas całego dnia i po części w nocy pracuje.

Stamtąd kieruje swoimi gazetami i przedsiębiorstwami. — Ale podczas posiłków lubi rozmawiać ze swymi gośćmi o drobnych sprawach bez znaczenia.

Nie pozostałam długo u Hearsta, by zobaczyć wszystkie jego nagromadzone skarby.

Nie widziałam jego Van Dycka (300.000 dolarów),

rys. Boticello, Rembrandta itd. Zaledwo miałam czas ujrzeć kilka posągów egipskich, rzymską kąpiel, schody dębowe z czasu Karola II, krótką żelazną z katedry w Valladolid, ołtarz z XV wieku itd. Tylko powierzchownie rzuciłam wzrok na te skarby.

William Randolph Hearst, właściciel 26 gazet, urodził się w San Francisco i liczy 71 lat.

Samoloty contra tanki

Wstrząsający obraz wojny przyszłości na podstawie manewrów amerykańskich

Poniżej zamieszczamy wstrząsający swą siłą i bezpośredniością opis nowoczesnych manewrów wojennych a mianowicie atak aeroplanów na tanki, opublikowany przez pilota amerykańskiego, Rohmera.

— Mam dla ciebie propozycję — powiedział mój przyjaciel Tad, gdyśmy się spotkali w Nowym Jorku. — Jeśli nie masz nic lepszego do roboty, jedź z nami do Teksasu na manewry tanków. Kapitan Williamson cieszy się zawsze gdy cię widzi. — Tym razem mamy coś nowego! Manewry eskadr przeciwko tankom creepers (małe tanki) i mamutom. Jedziemy dziś wieczorem expressem do Karoliny i spotykamy się na dworcu.

Potraski na tanki

W pociągu wyjaśnił mi Tad w krótkich słowach plan manewrów.

— Nasza armia i marynarka jest zwolenniczką 18-tonnowych tanków.

— Póco marynarce tanki w wodzie?

— Oczywiście dla dokonywania prób dessantu. Musimy używać naszych tanków w obcych krajach. Do tego celu muszą one być niewielkie i łatwe do wyładowania. Robimy co prawda również próby z „wędrującymi twierdzami”, które ważą kilkaset tonn, posiadając pancerną okładzinę grubości 20 centymetrów i przypominają swym wyglądem domy oraz posiadają 80 osób załogi! Ale nie daje się z nimi wiele począć.

— A jak będziemy jutro walczyć z temi tankami?

— W otwartej walce. Będzie my je atakować lotem szturmowym i ostrzeliwać oraz obrzucać bombami. Następnie będzie my je wganiać na podminowane pola. Poza to oddziały pionierskie będą je chwycić w potrzaski! A my musimy niszczyć mamuty, schwyte w potrzaski.

— Potrzaski na tanki? O tem słyszę po raz pierwszy.

— Buduje się głębokie rowy, pokrywa je deskami i zarzuca z wierzchu ziemią. Jak wielkie dzięki zwierzę, zapada się taki olbrzymi kolos i wlatcza się na swych łańkach do rowu. Wówczas my rzucamy się z powietrza, ciskając im na pyski kilka ciężkich bomb! Jutro oczywiście będą to tylko niewinne bomby dymne, które zamaskują celność naszych pocisków.

Strzały przez kamery filmową

— Hallo! Mister Rohmer! — wita mnie następnego dnia załoga samolotu bojowego „Tae da”. Znowu jedzie pan z nami na polowanie?

— Spodziewam się ładnego lotu!

— Ładny? Bardziej interesujący, niż ładny! Zupełnie bez asekuracji życia... Musimy rzucić się na creepersy do wysokości 10 metrów! Inaczej nie trafilibyśmy tych pędzących bestii, które poruszają się zygzakiem po terenie. Ostatnim razem zeszliśmy nam się cztery samoloty bojowe.

— A poza to, co nowego?

— Owszem, mamy nowe szybkie

kostrzelne armatki, model Maissen kaliber 11,5 cm. Musimy je wypróbować. Tu oto mamy nasze fairchildy CG, karabiny maszynowe, połączone z kamerą filmową. Wielkość i waga odpowiada normalnemu karabinowi maszynowemu. Strzelamy na tanki i lotników przy pomocy kamery. — Wywołany film wskazuje nieprzyjacielski cel w skrzyżowaniu nio, które pozwala dokładnie skontrolować w jakim miejscu siedziałyby nasze pociski przy ostrym strzeleniu.

— Do tego macie jeszcze pięć karabinów maszynowych?

— Tak, panie. Przeciwko tankom jest to stare żelastwo. Możemy nimi jedynie laskotać krodylom skóre.

Zaćmienie słońca

— Wszyscy na pokład! — nadchodzi rozkaz. Tysiące motorów warczy w słoneczny poranek. 200 samolotów myśliwskich startuje przed nami, za każdym razem 8 eskadr po 10 samolotów w kształcie klina, jeden klin za drugim. Następnie startuje 150 samolotów bombowych, eskadrami po 6 samolotów.

— Powietrze huczy... ziemia drży... Koniec świata!

300 samolotów obserwacyjnych zrywa się w odstępach co 10 sekund startując poszczególne eskadry. Niebo jest czarne od samolotów, które zasłaniają słońce. Komendant fruującej armady ze swym sztabem, mapami, stacją radiową i krótkofalowymi nadajnikami znajduje się w wieży dowództwa opancerzonego samolotu wysoko nad eskadrami w powietrzu, ochraniający przez 40 samolotów bojowych. Czerwona chorągiewka machnieła przed nami. Znowu startuje ścisnie eskadr bojowych.

Tanki nadchodzą

Eskadry pędzą przez powietrze. Rury wydechowe pędzących przed nami maszyn zatrzymują powietrze, tak że ledwie możemy przejrzeć mgławicę gązów spalinowych. Jeśli tylko przy jednym z tysięcy motorów coś się zepsuje, nastąpi zderzenie. Ponad nami cztery eskadry nad nami trzysta samolotów myśliwskich. W słuchawkach telefonów rozlega się ostry głos To sygnał dowódcy eskadry:

— Nasza flota wywiadowcza spostrzegła pierwsze eskadry tanków na północy zachodzie. Sześć eskadr tanków ciągnie z północy w kierunku Red-River. Każda eskadra ma 9 baterji (bateria składa się z 4 tanków).

Po kilku minutach spostrzegamy pierwsze creepersy. Ciągą one za sobą pas chmur pyłu, a z rur wylotowych plują ogniem i dymem. Ich skierowane ku górze armatki obronne rozpoczynają bieżnię. Wielkie mamuty, setki małych creepersów oraz małych 2- i 1-osobowych tanków z karabinami maszynowymi. Z góry wygląda to wszystko, jak armja pcheł.

Ostre bomby

Brzęczenie w naszych słuchawkach. Rozkaz do ciężkich samolotów bombowych:

— Ostre bomby w pewnej odległości przed eskadrami tanków.

Czterdzieści ciężkich bombowców wylatuje się z naszych szeregów i pędzi przed eskadry. Ciężkie, ostro naadwane bomby torpedowe pędzą ku ziemi, osiemdziesiąt sztuk na kształt olbrzymich kufrów stalowych pędzi jak strzała, w dół. Ziemia drży wskutek gwałtownych wybuchów i zostaje rozdarta w głębokie doły; — chmury piasku i kamieni wznoszą się w górę.

Oto ich cel! Osiemdziesiąt głębokich rowów przed idącymi do szturm tankami. Wybuch ostatniej bomby nastąpił

o 200 metrów przed tankami.

Oto już nieprzyjacielskie samoloty bojowe rzuciły się na nasze bombowce i odpędziły je. Ale bombowce wykonały już swe zadanie. Eskadra tanków musi zboczyć, aby ominąć doły bombowe.

Tylko olbrzymie tanki przełazią przez doły. Toczą się na swych potężnych łańkach do dołów, wpadają, pyskami naprzód, wypełniając z drugiej strony z trudem torując sobie drogę, cofają się raz jeszcze, aby ostatecznie wydostać się na równinę.

Atak szturmowy

Rozkaz do eskadr bojowych:

— Atak szturmowy na ciężkie tanki! Tanki należy zepchnąć ku błotom Red-River!

Do błota! Oto najpotężniejszy wróg jeżdżących, twierdz na miękkiej ziemi.

Nasze motory zawyły. Ziemia zawisła pionowo nad nami. Pędzimy wprost w dół... Obok, przed i pod nami inne samoloty bojowe w locie wprost na ziemię... Ludzie wiążą przy swych armatkach, wychylają się całkowicie nawięzając, tak że widać tylko helmy i pasy, przytwierdzone do siedzenia... Również w locie wprost na ziemię można ładować, celować i strzelać!

Przebijamy się przez chmury gazów wybuchowych. — Każda maszyna dokładnie na jeden tank bojowy. Dziesięć metrów nad tankiem prostujemy maszynę i rzucamy nasze bomby dymne. Przez szczeliny wień pancernych tanków widzimy przerażone oczy ludzkie.

Na dworzec

— Atak na dworzec! — nadchodzi rozkaz dowódcy. — W kształcie klina pędzi nasza eskadra na północ, wznosząc się na wysokość trzystu metrów Dworzec leży pod nami. Nowe tanki wylądowuje się pośpiesznie z długich pociągów. Przy rampach stoją pociągi z woj-

skami, amunicją i prowiantem. Wciąż nowe tanki zjeżdżają z ramp. Pędzą one z szybkością 50 kilometrów na godzinę, ale od nas z góry wydaje się, jak gdyby ledwo lazły.

— Atak bombowy na dworzec!

Natychmiast odrywają się nasze bombowce i pędzą całą siłą motorów nad dworzec. Po kilku sekundach jest on wprost usiany niewinnymi bombami dymnymi. W poważnej wojnie dworzec, wagony, tanki i budynki byłyby zniszczone, podarte i spalone za pomocą bomb termitowych i wybuchowych.

— Ostre bomby przed baterji tanków! — rozkazuje dowódca. Dla ochrony dworca nadjeżdża kilka eskadr tanków. — Przez pierwszy szereg tanków przelatuje żółto-zielona mgła. Gaz trujący! Dzisiaj tylko niewinna, zabarwiona mgła. Za chwilę rozlegają się straszliwe eksplozje naszych olbrzymich bomb. Pod nami wypryskują w górę olbrzymie wieże ziemi, a towarzyszy im tak wściekły hałas, że na chwilę nie słyszymy nawet huku własnego propelera.

Balon na uwięzi

Znowu rozkaz:

Samolot bojowy Nr. 112 dełatakuje dla zestrzelenia balonu na uwięzi!

— 112? To my!

Tad natychmiast wykonuje rozkaz, spada pod swoją eskadrą, wylatuje prawie pionową ścieżką pomiędzy nadlatującymi dalszymi eskadrami i wypada w tył za eskadry. Tam widzimy jak mały tank ciągnie na linie balon na uwięzi.

Manewrowy atak na balon! — Nie wolno nam wcześniej atakować, zanim się obserwator nie uratuje. Oto rozwija się już mały biały spadochron, z którym oficer obserwacyjny opuszcza się już na ziemię. Higgins, nasz oficer artylerji, sięga po małą, nienaladowaną bombkę lotniczą, których całe szeregi stoją dokoła. Pod nami pędzi auto z balonem, ściągając jednocześnie linę. — Pierwsza bombka chybia celu, druga już trafia w pokrowiec i przebiega podłużną kieszkę, która zapada się coraz szybciej. Trafiona!

W pewnym momencie bomba zapalająca spowodowała wybuch balonu tym razem jednak mogą sobie załatać przebiły dziury.

Eskadry w lesie

Co to jest? Pomiędzy rzeką i łańcuchem wzgórz jedzie sześć baterji ciężkich tanków. Musiały zabłądzić! Zapędzimy je do rzeki!

Już skrzeczy telefon:

— Rzucić bomby przed eskadrą! Wyrwać doły! Odciąć eskadrę od dworca!

— Uwaga! — Rzut ostrych bomb! — ryczy oficer bombowy do swych ludzi. Ciężkie bomby torpedowe w pierwszej chwili szarpnięte przez wiatr do tyłu, pędzą jak strzały z ziemi, wyjąc, gwizdząc i sycząc. Sąsiednie eskadry idą za naszym przykładem. Dowódca eskadry tanków widzi, jak nasze

Gabinet ministrów Japonji



złożył hołd prochom mikada Mutsu hito, który panował od 1867 do 1912 roku i za panowania którego Japonja wygrała wojny z Rosją i Chinami i doszła do niebywałego rozkwitu.

Sieć wyposażonych bibliotek

powinna jaknajprędzej pokryć całą Polskę

Polska należy do rzędu tych państw, w których książka jest jeszcze luksusem, niedostępnym dla mas najszerzych. Książki dzisiaj nikt nie kupuje. Jedni, bo nie doceniają wartości książki, inni, bo ich nie stać na wydatek kilkudziesięciu złotych. A tych ostatnich moc! Jest nauczycielstwo, jest młodzież szkolna, jest warstwa robotnicza!

Wybermy się kiedyś do miejskich czytelni, do wypożyczalni książek dla dzieci lub młodzieży. Czytelników murwie! Brak dla nich jednak książki, czasem na pożądany tom czekają całe tygodnie, odbywając nań prawdziwe polowanie.

Głód książki istnieje, a... książka tkwi na półkach księgarskich. Są czytelnicy, ale... nie stać ich na książkę!

Oż dopiero powiedzieć o wsi, o tych setkach tysięcy starych i młodych, którzy opuściwszy mury szkoły wiejskiej, zatraca ją wszelki kontakt z książką. Długie miesiące zimowe... Chaty zagubione wśród śniegów, odcięte od miast... ludzie wsi skazani na odpoczynek przymusowy w długie godziny wieczorów zimowych... Jak je rozjedzą? Czy o nich się kto zatroszczy?

Naprawdę nie docenia się u nas wagi idiosyncrasy roli kulturalnej książki, która być winna zwiastunem lepszej doli, nauczycielką i pocieszycielką, która nieść winna myśl zdrową i zdrowy pokarm, otuchę i wiarę.

Budujemy państwo, grantujemy jego byt. Chlubimy się, iż państwo liczy 33 miliony mieszkańców, iż za niewiele lat ludność jego przekroczy 40 milionów. Nie samą jednak ilością państwo jest silne! Bier na masę nie stanowi nigdy siły! O potęgę narodu decyduje wyłącznie obywatel mądry, uświadomiony. Często się słyszy: oświata, to potęga! Słowa te jednak będą tylko frazesem, jeżeli się nie zacznie wprawdzie ich w czyn!

Zdani na własne siły, pozbawieni własnej państwowości, wysiłkiem

społecznym nieśliśmy w latach zabórów w masy tę oświatę!

Towarzystwo Szkoły Ludowej (T. S. L.) na terenie Małopolski zakładało tysiące bezpłatnych bibliotek na Śląsku Cieszyńskim działał Macierz szkolna, pamiętająca również o książce. Towarzystwo czytelników ludowych (T. C. L.) pokryło cały zabór pruski siecią bibliotek, takie samo zadanie spełniła w Kongresówce Polska macierz szkolna, rychło jednak zamknięta przez władze rosyjskie.

Tak w ciężkich warunkach działali nasi oświatowcy, pragnąc co rychlej zniszczyć wszelkie ślady straszliwej ciemnoty, ogarniającej miasta i wsie polskie.

Żyjemy w wolnej Polsce. Po wysiłku orężnym, musi nastąpić wysiłek nowy: przebudowa duszy polskiej i stworzenie nowoczesnego polaka - obywatela Rzeczypospolitej.

A w tym wielkiej doniosłości procesie dziejowym niezwykle ważną rolę musi odegrać książka.

Musimy też na wielką skalę rozpocząć ofensywę książki.

Jak Polska długa i szeroka, winna się pokryć ona gęstą siecią bibliotek!

Od lat szeregu słyszy się o t. zw. ustawie biblioteczej, która nałożyć ma na samorządy obowiązek zorganizowania bibliotek na terenie gmin miejskich i wiejskich.

Okres realizacji owych bibliotek obliczony jest na okres 10 lat. W ten sposób umożliwi się gminom słabszym finansowo wprowadze-

nie w życie samej ustawy rozkładając pracę realizacyjną na czas dłuższy.

Fundusz biblioteczny ma znaleźć swe pokrycie finansowe w ramach ogólnego budżetu samorządowego bez nakładania jakiegokolwiek nowego podatku na mieszkańców.

Według obliczeń z wpływów tych ma powstać coroczna suma w wysokości 2 milionów. — Chyba dość skromna, jak na naród wielki — a zarazem możliwa do wydobycia z gmin miejskich i wiejskich.

Z funduszu tego będą zakupywane książki według wyboru komisji bibliotecznej, w tym celu stworzonej przy ministerstwie oświaty.

Inicjatorom ustawy bibliotecznej należałoby tylko wyrazić serdeczne podziękowanie za opracowanie samej ustawy i za walkę odważną z jej przeciwnikami, którzy posługując się, być może, z punktu widzenia gospodarczego, „słusznymi” argumentami, nie mają jednak słuszności z punktu widzenia kultury i oświaty.

Dbając o drogi, koleje, lotnictwo, zdrowotność, sporty, bezpieczeństwo, ogrody i t. d., niemieliśmy troski należyć poświęcić zagadnieniu kulturalno - oświatowemu.

Bezpieczeństwo kraju zapewnia nie tylko żołnierz, karabin i samolot — ale w pierwszym rzędzie, światły i mądry obywatel! Musimy go stworzyć. A jednym ze sposobów walki o niego — pokrycie kraju gęstą siecią placówek oświatowych. Takimi zaś placówkami są biblioteki!

Czy prędko doczekamy się wejścia w życie owej ustawy bibliotecznej? Być może nie potrzebuje jej Warszawa i większe miasta Rzeczypospolitej, ale woła o jej realizację wieś, miasteczka — wołają nasze kresy, woła każdy obywatel, świadomy tego, że „książka — to potęga” — że „książka — to najmądrzejszy doradca każdego człowieka”!

Dr. Ludwik Stolarzewicz

Toruń na fali 304

Nowa rozgłośnia polska już pracuje

Przybyła nam ósma rozgłośnia polska, której zadaniem jest zarówno obsługiwanie Pomorza, jak i reprezentowanie na dalekośledzących falach jego nieprzeciętnej kultury.

Toruń nie został wybrany przypadkowo.

To miasto o bogatych tradycjach historycznych skupia w swoich murach prastarych bardzo ożywioną działalność kulturalną i naukową. w Toruniu działa zasłużone towarzystwo naukowe oraz Instytut Bałtycki, którego nieprzeciętna działalność znana jest w całym kraju.

Zasobne biblioteki i archiwa, żywe tchnienie konfraterni artystów oraz wyższy poziom teatru, mnogość chorów i orkiestr — to wszystko wskazuje na to, że stacja toruńska ma z czego czerpać.

Dodać jeszcze należy, że Pomorze posiada bardzo bogaty i dotychczas niewyżytkany folklor regionalny z dalekim zasięgiem aż na Kaszuby.

Polskie Radio, postanowiwszy budować nową rozgłośnię w Toruniu, wzięło pod uwagę konieczność stworzenia dla Pomorza specjalnie dobrych warunków odbioru.

Dlatego też stacja toruńska po Warszawie, jest najbliższą stacją polską

24 kilowatów o tak znacznym jednak zasięgu, że Toruń reprezentuje właściwie 48 kilowatów.

Stacja toruska została wykonana niemal w całości środkami krajowymi.

Budowano ją pod Warszawą na starym forcie mokotowskim, gdzie się kiedyś znajdowała pierwsza polska stacja radiowa.

Precyzyjną aparaturę budowano własnymi siłami. Dzięki temu stacja toruńska nie jest produktem seryjnym. Przy konstrukcji jej wykorzystane zostały ostatnie zdobycze techniki i długoletnie doświadczenie.

Równocześnie z aparatem na lewym brzegu Wisły w Toruniu budowano murowany budynek rozgłośni. Z wyjątkiem instrumentów pomiarowych i lamp nadawczych, wszystko zostało również wyprodukowane w kraju.

Huty śląskie wykonały piękny maszt — antenę wysokości 160 metrów.

Jest to ostatnia zdobycz techniki nadawania radiowego, która pozwala rozszerzyć zasięg promieniowania o jedną trzecią w stosunku do anten dawniej używanych. Ponieważ w eterze jest coraz większy

ścisł, Toruń nie mógł wybierać sobie dowolnej fali. Przeznaczono mu falę, na której pracował dawniej Kraków, falę 304,3 metrów, a Kraków od dnia 10 b. m. przeszedł na falę 293,5 metrów. Ta fala ostatnio jest wprawdzie również zajęta, ale zajęta przez małą stację hiszpańską, której w Polsce zupełnie nie słyszynny.

Od 1 stycznia Toruń nadawał stale wiadomości sportowe, informacje o życiu artystycznym i kulturalnym Pomorza oraz skrzynkę programową i techniczną.

Od 15 b. m. idą w świat z rozgłośni toruńskiej pogadanki rolnicze, odczyty, feljtony literackie i fragmenty teatralne, wreszcie „koncerty życzeń” i transmisje stacji zagranicznych.

STENOTYPISTKA

— Przepraszam — spytała nowozaangażowana stenotypistka do swego szefa, który przed chwilą dyktował jej list — nie dosłyszalam, co pan powiedział pomiędzy: „Wielce Szanowny Panie”, a „z poważaniem”.

Samoloty contra tanki

(Dokończenie)

bomby o 200 metrów przed nim rozrywają ziemię. Zdenerwowane go ostre bomby, aczkolwiek padły one co najmniej 200 metrów przed jego liną.

— Hurra!... Teraz eskadra musi się poddać!

Ale nie! Ci na dole mają inny wybieg. Włamuja się w las. Z szybkością 40 kilometrów na godzinę rzucają się na drzewa. Powoli wielkie ślimaki jadą przez las. Małe creepersy i lekkie jednoosobowe tanki toczą się za swymi wielkimi braćmi i wyglądają, jak słoniatka, które chronią się za rodzicami w dziewiczym lesie.

— Wojsko będzie znowu musiało płacić.

— Głupstwo, mój panie. Cały las kosztuje mniej niż jeden tank, a tam na dole psują ich się całe tuziny!

Dotraski i pola minowe

— Czwartą, piątą i szóstą eskadrami bojową baczność! — rozlega się głos w słuchawkach. — Za lasem założone są potraski na tanki. Kiedy wielkie tanki wpadną do pułapki, natychmiast rzucić się na nie i obrzucić bombami markującymi. Trafione tanki natychmiast meldować sędziom.

Teraz dopiero weszły w akcję nieprzyjacielskie samoloty meldunkowe. O tysiąc metrów nad nami zawiązuje się walka powietrzna.

Odejęte tanki wciąż jeszcze nie wpadają w pułapkę...! Usiłują wydostać się czwartą stroną, jakgdyby przeczuwały pułapkę.

Nagle dzieje się coś strasznego. Podczas gdy pierwsza brygada tanków zbliża się do rowów, obsadzonych przez nieprzyjacielską piechotę, ziemia drgnęła w posadach. Piekło zerwało się z głębin, pluje ogniem i dymem ku niebu, wzgórza pękają, a powietrze aż do stu metrów wysokości napelnione jest odlamkami. Na naszej 500-metrowej wysokości czujemy doładowanie straszliwy ucisk powietrza, a ciężkie samoloty chwytają się na obie strony.

Wysadzono pole minowe, oczywiście w bezpiecznej odległości przed brygadą tanków...

— Tanki są w pułapce! — krzyczy. Tad poprzez hałas motorów.

Tym razem nie było to pozorne ćwiczenie. Ciężkie tanki rzeczywiście wpadły do głębokich dołów.

Żelazna trumna

Wielki 40-tonnowy mamut wiję się w rowie, raz lewą raz

prawą taśmą szarpiąc do tyłu, kręci się, jak bak, wyrzucając chmury piasku i pyłu. Rzuca się na niego i z 10-metrowej wysokości ciskamy bomby dymne. Ten byłby załatwiony.

Dowódca mamutów nie chce się poddać, jak inni i usiłuje wydostać się z potrzasku. Nagle następuje coś okropnego. — Wielka gasienica usiłuje wdrapać się po pionowej ścianie. — Przebieła już trzy czwarte drogi, gdy nagle ześlizguje się i spada do góry nogami w dół. Założa węża pocisków zostaje wyrzucona i zmiażdżona pod ciężarem 40-tonnowej masy żelaza. Taśmy ślimaczniczy bezradnie kręcą się w powietrzu, tanki oliwne opróżniają się i wybuchają pożar, a w płomieniach giną ci ludzie załogi wewnątrz żelaznej trumny, którzy nie zostali zabici podczas katastrofy.

10 kilometrów tanków

Teraz widzimy przed sobą gros tanków nieprzyjacielskich. Nadciąga front gasienicowy rozciągnięty na 10 kilometrów, który pluje ogniem i dymem ze swych dział, a za nim pędzą we wszystkie strony i krążą wywiadowcze samoloty myśliwskie wroga. Ten front żelaza i ognia porusza się z szybkością 40 kilometrów na godzinę.

Ale w kierunku ku górze są beznadziejni. Przelatujemy nad nimi z szybkością 300 kilometrów na godzinę, zrzucając masę

bomb dymnych. Za nimi śpieszą małe jednoosobowe tanki, których strzelec przy karabinie maszynowym leży na brzuchu. Kilkomna bombami z gazem trującym zniszczymy ich setki.

Już przy pierwszym nalocie rozpędzamy brygady tanków i rozlatujemy się do poszczególnych walk: każdy samolot na jednego mamuta. Armia tanków jest zniszczona, jedynie 20 tanków uchroniło się przed naszymi bombami markującymi. Gdybyśmy ich obrzucili bombami termitowymi i wybuchowymi...

Dziesięć kilometrów za frontem tanków natrafiamy na poruszające się zapasy środków napędzających. Nasze bombowce obrzucają je małymi woreczkami z piaskiem, gdyż bomby dymne byłyby zbyt niebezpieczne.

Zwycięstwo

Godzinami gonimy rozpędzone tanki po stepach, błotach i lasach. Wiele tanków tkwi aż ponad gasienice w miękkiej ziemi, a śmiertelnie zmęczona załoga leży w cieniu jakiegoś rowu, brudna, zasmarowana, zmordowana i głodna, bezbronnie wydana na łup naszych ataków. Rezerwa, prowianty i amunicja są zniszczone!

Spotykamy w powietrzu dwa samoloty sanitarne. Już zdążyła widać wyraźnie czerwony krzyż. I podczas manewrów mamy rannych i zabitych...

— Linja kolejowa uważana jest za zdobytą, a dworzec, tanki i składnice za całkowicie zniszczone.

Tak zdecydował sędzia rozjemczy. I tak też stałoby się, gdyby nawet połowa z nas została zestrzelona.

Tank w rzece

W locie powrotnym doganiamy tank, który z szybkością 40 kilometrów pędzi nad brzegiem rzeki. Jego dowódca ma ambicję znalezienia się pośród tych dowódców tanków, którzy uratowali swe maszyny przed wrogiem.

Zamierzamy właśnie rzucić nań niewinny woreczek z piaskiem, gdy nagle ten wielki mamut rzuca się w bok. Być może, iż ma defekt lewego motoru. Szarpnięcie wywraca mamuta, który stacza się po pochyłości i wpada do rzeki, niktą w rękę aż do wylotu swych łuf armatnich. 16 dzielnych ludzi musi postradać życie, zatopionych w swej żelaznej trumnie. Tylko czterech ludzi udało się uratować.

Mały creepers spadł z mostu i zaczął swą tylną częścią o belkę. — W ten sposób wisiał przez dwie godziny pomiędzy niebem i wodą. Dwa ciężkie tanki zderzyły się w biegu, rozlatując się w gruzy. Pod gruzami armat i 24 karabinów maszynowych leżało 14 ludzi ciężko poranionych.

Powoli lecimy przez wieczorne niebo do domu.

„DYM MY NAD AZJĄ”

Dynamika życia sowieckiego bez statystyki

Reportaże o Rosji wyglądają nieraz, jak tabele statystyczne. Liczby, liczby i liczby. Powstało tyle a tyle nowych zakładów przemysłowych, skolektywizowano tyle a tyle wsi, wydobyto taką a taką ilość węgla, nafty i żelaza, wykonano projektowany plan w tylu a tylu procentach. Istna orgia cyfr, procentów i planów.

Statystyka jest niewątpliwie rzeczą bardzo ważną. Daje ona przybliżone ilościowe pojęcie o rozmachu budownictwa gospodarczego Sowietów. Ale nagromadzenie liczb, spiętrzenie fascynujących kolumn cyfrowych samo przez się nie wystarczy dla zrozumienia zachodzących zmian, dla wczucia się w rytm i istotę nowej rzeczywistości. Czasem owa przesada statystyczna jest nawet wręcz szkodliwa. Nieraz w oceanie liczb ginie oblicze żywego człowieka, zanikają i ścierają się kontury rzeczywistego, codziennego życia.

Tego podstawowego błędu — „statystykomanji” — szczęśliwie uniknęła Wanda Kragen w swej książce „Dymy nad Azją”. Nie statystyka liczb, ale dynamika życia interesuje autorkę. Chce ona zajrzeć za kulisy codziennej rzeczywistości rosyjskiej. Pragnie poznać oblicze przeciętnego obywatela sowieckiego, jego codzienne troski, radości i nastroje. Co czuje i myśli „szary człowiek” w Sowietach. Jak ustosunkowuje się do poszczególnych zjawisk życiowych? Czy zadowolony jest z nowej rzeczywistości? Jak się uczy, pracuje, bawi, jakie ma dążenia, zainteresowania, skłonności? Skrzętnie śledzi wnikliwa obserwatorka obywatela sowieckiego we wszystkich zakamarkach jego codziennego bytu: przy pracy i w stołówce, w teatrze, muzeum, tramwaju, na kolei i t. d.

Jakie są wyniki obserwacji autorki? Przedewszystkiem podkreśla ona najbardziej rzucający się w oczy fakt: całkowitą odmienność i

przeciwstawność rzeczywistości sowieckiej (w stosunku do zachodnio europejskiej). Wąski pas graniczny między Stolicami a Niegoreloje oddziela nie dwa państwa — lecz jakgdyby dwa obce, przeciwstawne, egzotyczne nawzajem dla siebie światy. Inne życie, inni ludzie, inne obyczaje.

„Ten świat — pisze autorka reportażu — różni się tak bardzo od świata, z którego przybywam, że chwilami przecieram oczy i nie wiem, czy takie dwa różne światy wogóle istnieć mogą obok siebie? Czy oni są zwarjowani, czy my? Ta inszność uderza, zwraca uwagę na każdym kroku, w psychologii ludzi, ich dążeniach, stosunku do pracy, kolektywu, jednostki i t. d.

Do najbardziej charakterystycznych cech nowej rzeczywistości rosyjskiej należy niewątpliwie „kolektywizacja” życia powszedniego. Coraz większe zasięgi codziennego bytu, dawniej stanowiące prawie wyłącznie domenę indywidualnego, lub rodzinnego wyżyła się, dziś wciągnięte zostały w orbitę życia kolektywnego. Jednostka czuje się komórką wielkiego organizmu społecznego, nieodłączną częścią składową kolektywu. Kolektyw absorbuje dziś prawie cały czas, energię i zainteresowania jednostki. W dzień pracuje się w fabryce, urzędzie, biurze. Jada się przeważnie w stołówce fabrycznej lub na mieście. Wieczorem mknie się do teatru, klubu, na zebranie. W Rosji bardzo trudno dziś zastać kogoś w domu. Indywidualna kuchnia i ognisko domowe coraz bardziej przechodzą do przeszłości. W ten sposób nie tylko praca zarobkowa, ale również jedzenie, nauka, rozrywka zostaje niejako „uspołeczniona”. Indywidualność, łaknącemu przezeń wszystkim cisz, człowiekowi, który nie zdołał zadzierzgnąć węzłów między swą samotniczą egzystencją a zbiorowym bytem masy, który nie potrafi lub nie chce połą-

czyć drobnostki struny z ogromnym, wręcz oceanem egzystencji wywołanych milionów — takiemu człowiekowi musi zbrzydnąć życie w Sowietach. Ale odniosłam wrażenie, że tacy ludzie — przeżytki innej kultury — są tam na wymarcie”.

Warunki życiowe nie są łatwe. (Obserwacje, dotyczące stosunków

Pu-Yi



cesarz Mandżuko, śmiertelnie zachorował, tak że liczą się z koniecznością mianowania regencji.

Blyszcząca nędza tytanów boks w Ameryce

Wdowa i syn Tex Rickard znajdują się w wielkiej biedzie. Tex Rickard był największym amerykańskim promotorem boksu wszystkich czasów. Przez jego ręce przepłynęły miliony. Zarobił dla swych finansistów, a przedewszystkiem dla Madison Square Garden miliony. Podobnie dla swych bokserów, m. in. dla Dempsey'a i Tunney'a. Kiedy zmarł, niewiele zostawił po sobie. A to niewiele obecnie się wyczerpało. Te resztki fortuny złożono na procent, wynoszący 60 dolarów miesięcznie, to zn. połowę tego, co wynosi minimum egzystencji.

W tych dniach odnaleziony został b. mistrz świata wagi półciężkiej, Slattery. Jest on robotnikiem w Buffalo i zarabia 18 dolarów tygodniowo. Slattery zarobił podczas swej niezwyklej kariery bokserkiej przeszło 350 tys. dolarów. Jeszcze przed czterema laty był mistrzem świata i otrzymywał najwyższe kasy. Ktoś wyliczył, że dziennie pensję miesięczną zarabiał na ringu w ciągu jednej sekundy. Zrujnowała go namiętność do wystawnego życia i szybkich samochodów. Już przed rokiem, będąc u kresu środków, starał się o posadę policjanta w Nowym Jorku. Kiedy go zamówiono do badania nie zgłosił się. Człowiek, który psychicznie nie nadaje się na takie stanowisko.

*

Jack Dempsey położył w tych dniach kamień węgielny pod dom, który zostaje zbudowany naprzeciwko Madison Square Garden, a w którym zamierza otworzyć restaurację. Jako kamień węgielny zakopał swe rękawice bokserkie. Cały Nowy Jork był obecny na tej uroczystości. Teatr, film, no i oczywiście sport. Ciekawe, że zjawili się również burmistrz Nowego Jorku. Bo w Ameryce Jack Dempsey jest wciąż jeszcze wyjątkowym zjawiskiem, nawet gdy zakłada restaurację...

aprowizacyjnych i mieszkaniowych odnoszą się do r. 1933). Brak wielu artykułów spożywczych pierwszej potrzeby. Niema co awda głodu, ale niedożywienie jest ogólne. Warunki mieszkaniowe w Moskwie są bardzo złe. W każdym prawie mieszkaniu gnieźdzą się dwie, czasem trzy rodziny. Otrzymać mieszkanie do wyłącznego użytku jednej rodziny, to prawdziwy luksus. Urządzenia wewnętrzne mieszkań są dość prymitywne. Po dwóch brudnych. Z drugiej jednak strony i na to z dumą wskazuje obywatel sowiecki w odpowiedzi na krytyczne uwagi cudzoziemców: „Są niewątpliwie znaczne braki aprowizacyjne i mieszkaniowe. Zato u nas nikt nie umiera z głodu, każdy ma pracę, mieszkania są co prawda przepełnione, ale zato nikt nie nocuje pod mostami. U nas ku puja wszyscy. Może niedostatecznie, ale wszyscy mają zapewniony byt. W tem słowie „wszyscy” powtarzanem stale przez przeciętnego obywatela sowieckiego w rozmowie z cudzoziemcem — pisze autorka, tkwi potęga, teży jakaś magiczna siła innego, nowego świata”.

Przeciętny obywatel sowiecki jest optymistą. Wierzy on niezłomnie, że niedomagania aprowizacyjne i mieszkaniowe są czemś przejściowym, chwilowym. Jeszcze rok, dwa, trzy, a zrealizowane zostaną plany gospodarcze rządu i wszystko zmieni się do niepoznania. Ta niezłomna wiara w lepsze jutro daje siłę przetrwania.

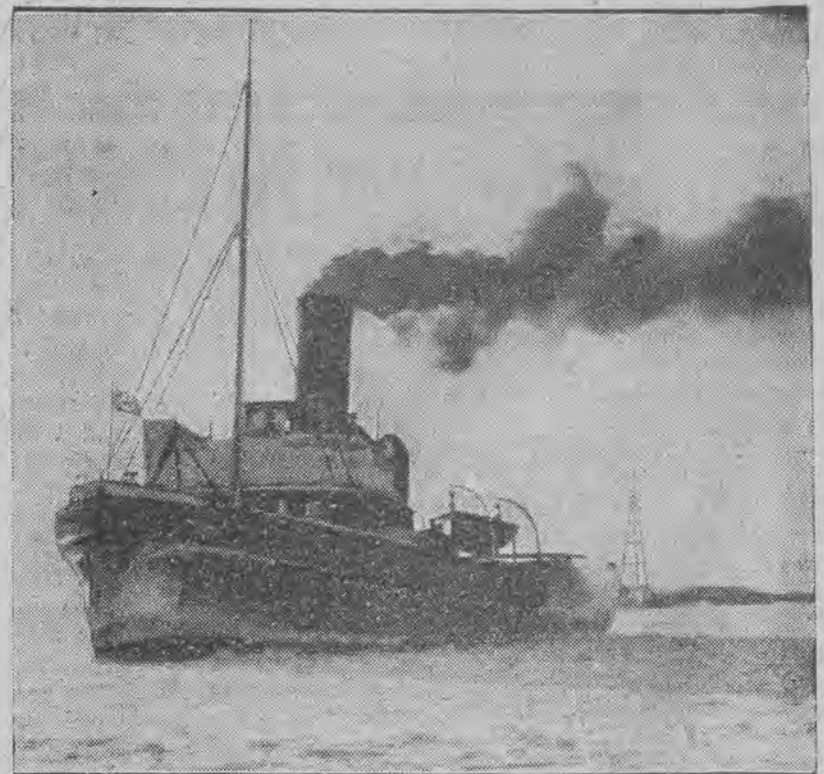
Zastanawia i imponuje olbrzymi głód wiedzy, jaki ogarnął po rewolucji. Ludzie, którzy do rządów na byli analfabetami lub półanalfabetami, z nienasyconą ciekawością, a żarłocznością głodomorów,

rzucili się ku eksploatacji skarbow wiedzy. Biblioteki, czytelnie, muzea, teatry, są przepelione. Nakłady książek i dziełików olbrzymie. Zastanawia stosunek widza do teatru, wnikliwy, kulturalny. Czuje się, że dla tej publiczności teatralnej teatr nie jest sposobnością do okazania nowych tualet, a nawet nie jest miejscem rozrywki, lecz objawieniem, prawdziwym misterjum.

Do najważniejszych, najbardziej ciekawych faktów rzeczywistości sowieckiej należy, zdaniem autorki, przemiana, zachodząca w olbrzymich połaciach Azji rosyjskiej. Kraje do niedawna tkwiące w autentycznym średniowieczu, wciągają się w szybkie tempo w ogólny proces przebudowy gospodarczej i kulturalnej. Powstaje przemysł, rozwija się miejscowy proletariatus. Długość napółdzikie szczepy otrzymują alfabet, literaturę, szkolnictwo. Zlikwidowano nieisk narodowościowy caratu i władzę miejscowych kacyków feudalnych. Jednym słowem w szybkim tempie odbywa się likwidacja azjatyckiego średniowiecza i feudalizmu, a może nawet resztek ustrojów jeszcze pierwotniejszych. Tradycyjnej, prawdziwej Azji i temu wszystkiemu, co pod tem mianem rozumiemy w Europie: życiu ludzi na poziomie jaskiniowców, czarnej otchłani niewiedzy, tysiącletniemu brudowi i niechlujstwu, bierniej zaśniedziałości, wydano nieubłaganą walkę. „Odbywa się proces ucziowieczenia azjatów. Tych ludzi wyciągnięto z błota, otwarto przed nimi świat, dźwignięto ich na poziom świadomych jednostek”.

S. B.

Łamacz lodów pracuje



Wskutek ostatnich ostrych mrozów na morzu Północnym łamacze lodów zajęte były oczyszczaniem wybrzeży od pokrywy lodowej.

Nowe marki pocztowe



Na lewo: Znaczek australijski z okazji 100-lecia przywiezienia pierwsze go merynosa. Na prawo: Znaczek belgijski z portretem młodego króla Leopolda II.

Nowy styl konnej jazdy



Angielski kpt. Brownhill bierze przeszkodę w postaci rowu, wypełnionego wodą, stojąc w strzemionach, przytroczonych tuż przy siodło.

Poczekalnia dla trupów

Zderzenie promu ze statkiem w nieprzeniknionej mgle

Pomiędzy Oakland i San Francisco kursują bez przerwy promy przyzespione do statków. Jeżdżą przy każdej pogodzie, we dnie i w nocy, w słońcu i we mgle.

Taki prom, to właściwie pływająca ulica, albo część ulicy, która z jednej strony zatoki morskiej łączy się z drogą wiejską, zaś z drugiej strony przylega do głównej ulicy miasta.

Pośrodku tej pływającej ulicy, która w każdym razie najmniej przypomina prawdziwy parowiec, są auta osobowe i ciężarowe i wozy zaprzężone w konie; rozstawione są gęsto w osiem długich szeregów i czekają mniej lub więcej cierpliwie, dopóki prom nie dobieje do drugiego brzegu zatoki. Zniecierpliwienie wyraża się zwykle alarmem stu klaksonów, rogów i trąb — figiel ulubiony; ale figiel ten przypisał już o śmierć setki ludzkich istnień.

Wokoło wozów stoją i siedzą ludzie. Są to pracownicy, którzy dążą do miejsc swych zajęć, lub wracają z biur i fabryk. Wszyscy się niecierpliwiają, uważając czas przejazdu za stracony.

Aby go jednak wyzyskać, wszyscy czytają gazety; mężczyźni, kobiety, stenotypistki, robotnicy i sprzedawczynie. — Podczas dnia frekwencja na promach jest o wiele słabsza, ale rano i wieczorem ludzie setkami obsadzają boczne miejsca, wprawiając w zdumienie stojące pośrodku wozy.

Taka jest pływająca ulica i taka, natłoczona setkami istnień ludzkich, wozów i rowerów wtłacza się w gęstą mgłę. Trudno pisać o nieszczęsnej katastrofie, gdyż nie wiele mogłem dostrzec w chwili, gdy się wydarzyła. Ale pragnę powiedzieć kilka słów o jej następstwach.

Płynęliśmy w wymierzonej przestrzeni od brzegu, kierując się na północ. W Frisco mieliśmy się pozbyć ładunku cementu i załadować pomarańcze i jabłka.

Mgła

Słońce świeciło aż do godziny trzeciej. Potem zerwał się zimny wiatr północny i ciepłe wody zatoki zaczęły parować. Mgła!

— Kurs wschód 27 południe, — padł rozkaz kapitana.

Sternik przekreślił koło.

— Z tak uszkodzonym sternem trudno utrzymać w kursie to pudło — zlorzczył starszy oficer.

— W zatoce maksykańskiej przebyliśmy cyklon, pierwszorzędnego pochodzenia.

— Na wszelki wypadek niech pan to zanotuje — rzekł pierwszy oficer. — Niewiadomo czy się nam nie przyda czasem ta uwaga: „Ster źle działa”.

Ze wszystkich stron przedziełają się przez mgłę głosy. Obce statki sygnalizują swoje stanowiska. Mleczna masa zgęszcza się coraz bardziej, wilgotna gruba zasłona pokrywa morze.

— Jesteśmy przed przystanią musimy jednak poczekać, dopóki się nie rozjaśni — odezwał

się kapitan. — Zarzucić kotwicę!

Kotwica chlusnęła do wody. Grobową ciszę przerywają sygnały o mgle, zewsząd zawodzą złowieszcze tony pływających boj sygnalizacyjnych.

Klaksony

Zniechęcony kapitan chodząc tam i z powrotem po mostku. Utknąć tak blisko portu...

— Przejaśnia się; spróbujmy!

Ruszamy, mgła jak lekki dym przemyka po masztach, spływa w grubych kroplach po burdach.

— Słyszysz pan? To chyba ze wschodu backbord?

Pierwszy oficer wskazał na mgłę. Przykładamy zwiniętą dłoń do uszu. Istotnie ze wschodu rozlegają się klaksony. Wydaje się to, jak daleki zgiełk wielkiego miasta.

— Miasto przecież leży z tamtej strony? Hałas idzie z kierunku prawej strony statku.

— Zabawna historia... Przyśiągłbym, że to są auta... Wiele aut...

— Sterować ostro na wschód. Wtem zawył coś w pobliżu, przeraźliwe głosy powtórzyły się poraz drugi, trzeci...

— Wylł całą parą! — pada rozkaz kapitana. Zatrąbić trzy razy.

Niechaj Bóg się zmiłuje

Mgła się rozwiewa. W pobliżu widzimy prom, prowadzony przez statek. Na pokładzie pełno ludzi i wozów. Koła maszyn wzbijają białe piany wody.

— Niechaj Bóg się zmiłuje!

Nasze ciężkie pudło nie daje sobie kierować! Wrzyna się przegubem w boczna ścianę naładowanego promu. Prom się pochyla. Stal i żelazo zgrzytają. Ludzie biegają w popłochu. Kominy pękają; pomiennie i dym wybuchają z czeluści, dym tłustych smarów przewala się nad skowyczącą masą ludzką.

Syreny gwiżdżą, przeraźliwie i milkną na chwilę. Rozlega się huk, trzaskają wozy wtłoczone w siebie, żelazne poręcze ulegają pod naporem siły naszego na przód mknącego promu.

Prom tonie

Wiecznością wydaje się chwila, w której przegub naszego statku ukazuje się znowu na wodzie wraz z potrząskanym promem.

Ludzi unoszą fale, a z powodu przechylenia się promu tworzy się okropna masa wozów aut, wyrwywających się koni, wół i ludzi.

Kobiety krzyczą, konie wystraszone skaczą na ludzi.

Rozlega się straszny huk. — Kotły eksplodują. Panika się wzmaga.

Jakaś kobieta zawisała na linie, chce się wdrzeć wyżej, a za nią posuwa się masa żelaznych odłamków, wozów ciężarowych i potrząskanych belek. Nie może się ruszyć ani w tę, ani w tamtą stronę i zostaje zgniecioną przez ruchome zwaliska rupek i żelazniwa.

W gruzach pogrzebane są setki istnień. Wszystko tonie.

Znowu okrzyk zgrozy... Zalamuje się pokład z pieszymi. Ludzie padają na kupę zwalonego żelaza.

A tymczasem mgła znowu opada.

— Sygnały! — woła kapitan. Posiadamy tylko dwie łodzie. Setki tonących walczą o życie.

Na pływającej części pokładu stoją na dachu auta dwulek bity i kłócą się o pas dla tonących. Toną wraz z autem, belkami i podartym pasem ratunkowym.

Dokoła naszego statku ludzie wołają o pomoc. Nasi marynarze ratują ludzi bez przerwy. Czemu są te dwa życia ludzkie wobec masy ginących.

Rozbity prom wreszcie uwalnia przegub naszego statku.

— Znowu możemy sterować — melduje sternik.

Jeszcze raz ukazują się z wody rumowiska aut i wozów, po czym prom się przechylił ukazując podłogę, malowaną na czerwono. Sruby kręca się w powietrzu. Niemal tłum ludzi zesuwa się do wody.

— Niech pan zejść do maszyn i sprawdzi, czy statek jest cały — rozkazuje kapitan. — Schodź.

Inżynier Müller, pełniący służbę nie wie o niczym. Często się zdarza, że podczas mgły trzebia maszyny unieruchomić. Godzina jest 18.30.

Każdy manewr maszyny musi być dokładnie zanotowany w dzienniku maszynowym. O godzinie 18.22 padł rozkaz:

— Obie maszyny cofnąć — całych sił!

Po upływie dwóch godzin byliśmy w Oakland. Drogę są czarne od ludzi. Kapitan, nasz został aresztowany wprost z mostku.

Port roi się od motorówek. Zbierają trupy i uratowanych. Komisja urządza na dworcu.

„Żelazna pięść” sztuczne kończyny w starożytności

W Louvrze istnieje starożytna waza, pochodzenia włoskiego, której wiek obliczają na przeszło 2 i pół tysiąca lat. Wyobrażony jest na niej człowiek kulawy, opierający się na drążku drewnianym, przytwierdzonym do uda i wystruganym w kształcie nogi. Protezy były zatem znane już w głębokiej starożytności. Wskazuje na to również historia. Np. Marjusz Sergjusz oblegał Kremone, mając sztuczną rękę z żelaza, którą sam sobie wykuł, po stracie kończyny w drugiej wojnie punickiej. W wiekach średnich sławną była żelazna ręka Götz von Berlichingen, sławnego przywódcy powstania chłopów w r. 1525. Rycerz ten stracił rękę, gdy miał 23 lata, kazał więc swemu puzkarczowi wykuć rękę żelazną podług własnego planu. Zachowały się dwa egzemplarze tej ręki. Pierwszy dość prymitywny i drugi, późniejszy, który stanowi swego rodzaju arcydzieło techniki. Dzięki swej „żelaznej pięści” Götz nie używał prawie miecza w walce, rozbijając nią głowy przeciwników.

Przegląd trupów

Jedną z sal przeznaczono na trupy. Władze muszą je najpierw zidentyfikować, zanim przejdą do rodzin.

Do przetransportowania umarłych przeznaczono żołnierzy. Jakś rybak pokazuje nam kawał drzewa i kilka napisanych słów: „Jesteśmy zamknięci w salonie, bez powietrza. — Pozdrowienia...”

W dużej poczekalni usunięto ławki. Świece palą się po kątach. Na podłodze leży sześćdziesiąt trupów. Przybyszą ciągle nowe.

Tutaj widzimy elegancko ubranego pana w rogowych okularach, których nie zgubił nawet w wodzie. Obok napół na gi palacz okrętu w siatkowej koszulce. Pracował widocznie aż do chwili wybuchu pożaru.

Obok leżą dwie młode dziewczyny, prawdopodobnie biuralistki. Jedna jest bez ręki, druga bez nogi. Widać wiele kalek. Oto szofer w pięknej liberji. — Prowadził prawdopodobnie auto bogatego właściciela. Liberja przylega do ciała, które ma roztrzaskaną głowę. Żona poznaje go po mundurze.

Wszystkie trupy ociekają wodą. Śmierć je uczyniła podobnymi; wspólne okropne przeżycie wyłobilo ten sam niemy grymas na ich twarzach.

Ludzie zalamują się pod bółem, znajdując bliskich wśród umarłych. Aż do ostatniej chwili ludzie się nadziejali, że ich bliscy śmierć ominie. Dwie panie prowadzą małą, pięcioletnią dziewczynkę.

— Szukam mamusi — mówi dziecko.

Gdy jednak spostrzeżę leżące wokoło zniekształcone, ociekające zwołki, zaczyna krzyć.

Wśród zmarłych widać dużo dzieci w wieku szkolnym. — Wracały ze szkoły do domu. — Tornistry mocno siedzą w ramionach, książki i zeszyty rozmiękły, na niektórych można jeszcze czytać napisy.

Niektórzy mężczyźni obejmują loki zmarłym żonom. Na pa miątkę.

Siwy jak gołąb staruszek dątyka każdego trupa. Jest niewidomy... a jednak wśród setek umarłych znajduje swoją córkę!

Przynoszą niektórych z załogi zatopionego promu. Wśród nich znajduje się kapitan. Do ostatniej chwili wytrzymał na mostku, dopóki ten się nie zawalił i razem z całym rumowiskiem żelaza i belek nie zatonął w morzu.

Przynoszą trupy jakiegoś zespołu teatralnego, który wieczornym podagiem przybył do Oakland i jeszcze tego samego wieczoru miał wystąpić w San Francisco. Z tego grona uratowała się tylko siedmioletnia córka dyrektora.

Większość trupów jest bez obuwia, albo przynajmniej ma rozluźnione sznurowadła. — Dziewczynki są bose.

Jednego trupa rozpoznano bardzo prędko. Była to znakomitość w sztuce pływania. — Obok niego leżał pierwszy maszynista z śladami ciężkiego parzenia na głowie i na ciele. Morze jest bezlitosne. Wyrzu

ca ciągle nowe ciała. Poczekalnia trupia zapęnia się coraz bardziej. Żywi błakają się, szukają swoich i znajdują ich.

Widzę starszkę matkę pochyloną nad córką, sprzedawczynią domu towarowego. W zagasłych oczach matki nie ma łez, ale nikt nie odważy się sunąć jej. Dwaj połączenci próbują daremnie łagodnej siły.

Jakaś kobieta szuka swego ojca. Gdy go znajduje pada bezprzytomnie obok trupa.

Chodzę między szeregami; przyglądam się bezmiernemu nieszczęściu. Myślę o wielu samotnych godzinach na mostku mojego statku, myślę o chwilach pełnych podobnego niebezpieczeństwa, w których mała niedokładność w obliczeniu, mała nieuwaga może doprowadzić do ogromu podobnego cierpienia. Myślę także o naszym kapitanie, którego przed godziną zaarrestowano i o trzecim, pełniącym służbę oficerze.

Sygnał kolejowy przedziiera się przez zgiełk, świat kroczy dalej, ludzie śpieszą do swoich zajęć.

Miasto wyraża współczucie

Przed poczekalnią tłoczą się mieszkańcy miasta. Przynoszą pieniądze i dary dla tych, których dotknęło nieszczęście, biorąc pod opiekę dzieci, które straciły rodziców. Wielu z nich zostało pochowanych pod rumowiskiem pływającej ulicy. Nikt nie pomyśli o ich grobach.

W przedsiönku do poczekalni rosną stosy ubrań, paczek, pozostałości z przyzmarzynskich, przemokłe poduszki, z których spływa woda. Ludzie z zakładów pogrzebowych zawieszają czarną materję na ścianach i drzwiach, ustawiają lichotki z płonącymi świecami. — Zjawiają się pierwsze kwiaty i wieńce. Całe miasto znosi kwiaty. Okręty w porcie opuściły chorągwie do połowy masztu.

Klaksony sprowadziły śmierć

O godzinie pierwszej w nocy widzę naszego kapitana na przesłuchaniu przed sędzią śledczym. Jest rozbity, chociaż niewinny. Został zresztą po trzech miesiącach zupełnie niewinnym przez władze marynarki. — Także kapitana straconego promu uniewinniono. Na zasadzie zapisków w dzienniku okrętowym został odtworzony przebieg katastrofy. Winni byli tylko szoferzy! Stwierdzono, że sygnały na mgłę zostały wydane. Ale ludzie, siedzący w autach, rozpoczęli koncert na swoich klaksonach i gwizdach. — by wyrazić zniecierpliwienie i nadmiar swawoli. Te właśnie głosy zmyliły kapitana. Do tego dołączył się zepsuty ster naszego statku, który nie mógł szybko zmienić kierunku.

Ludzie sami apedzili się w objęcia śmierci.

Nazajutrz mgła zniknęła. — Wspaniałe słońce opróżniło niebieskie wody zatoki. Powoli wypływamy z zatoki, którą nazywają najniebezpieczniejszą zatoką na świecie. M. T-er.

Z Meksyku przez Moskwę do Londynu

Kraj azteków w czerwieni

Jeden z dziennikarzy amerykańskich, bawiący od dłuższego czasu w Meksyku, podaje ciekawe informacje, które pozwalają zdać sobie sprawę z przebiegu i rozmiarów panującej obecnie w tym kraju rewolucji.

Lazaro Cardenas, nowy prezydent Stanów Zjednoczonych w Meksyku, który objął swój urząd dnia 1 grudnia był początkowo zecerem, pobercą podatkowym i dozorcą więziennym. W trzecim roku meksykańskiej rewolucji, postanowił wspólnie z kilku więźniami dać wyraz swym patriotycznym uczuciom i przyłączył się do rewolucji partii. Był to oczywiście dopiero początek politycznej kariery Cardenas. W siedem lat po opuszczeniu swego stanowiska dozorcę więziennego i w dniu 25-lecia urodzin, można było czytać w gazetach już o generale dywizji Cardenasie jako jednym z najwspanialszych przywódców rewolucji Callesa. W następstwie rozmaitych perypetji, jakie tylko w Meksyku są możliwe, Cardenas, człowiek, w którego żyłach płynie krew Indian, został głową państwa. Ta przeżycie krwi de facto zadecydowała o charakterze rewolucji.

Rzeczywistym jednak dyktatorem Meksyku jest senior Calles. Ten był nauczycielem ludowy o masywnej głowie i chytrych oczach, mieszka poza stolicą Meksyku na hacjendzie, a mimo to trzyma w swym ręku cugle państwa i nie nie dzieje się w Meksyku bez jego aprobaty. Calles, podobnie jak jego pierwowzór Stalin, panuje za zamkniętymi drzwiami i stamtąd kieruje procesem socjalizacji państwa, który w obrębie planu 6-ciolatki, określonego przez Cardenas, ma na celu zupełnie zniweczenie ustroju kapitalistycznego.

Calles, który z zasady nikogo nigdy nie chwali, wyraża się z prawdziwym podziwem i uznaniem tylko o Cardenasie. Podkreśla przede wszystkim jego odwagę i uczciwość. Ta druga cnota jest istotnie rzadką zaletą w Meksyku! O uczciwości Cardenasu krąży już poprostu

całe legendy, jeżeli niezupełnie prawdziwe, to przynajmniej charakterystyczne, stwierdzające, iż mieszkańcy tego kraju po trafiając należycie ocenić i obdarzać bezgranicznym zaufaniem uczciwych kierowników nawy państwowej. Opowiadają np., że jako generał Cardenas pożyczł od kupca stanu Veracruz 20.000 pesetów. Pożyczki tego rodzaju są podczas rewolucji rzeczą powszechnie przyjętą i nikt w takich razach nie myśli o zwrocie, a najmniej naturalnie sami „wierzyciele”. Gdy później Obregon i Calles zwyciężyli, Cardenas wysłał swego zastępcę do Veracruz z poleceniem zwrotu pożyczonych mu 20.000 pesetów.

— Ale myśmy nie nikomu nie pożyczali! — zapewniali wy słannika wystraszeni kupcy.

Na ponowne jednak categoryczne żądanie Cardenasu kupcy zmuszeni byli przyjąć z powrotem swoje pieniądze.

W 1929 roku Cardenas otrzymał do dyspozycji 100.000 pesetów celem pokrycia miesięcznych kosztów walki z powstańcami. Jakież było jednak zdziwienie ministra wojny, gdy Cardenas po upływie miesiąca zwrócił już 93.000 pesetów, oświadczając, że pieniędzy nie potrzebował. Coś takiego nie zdarzyło się jeszcze nigdy w Meksyku, a zdarza się nawet rzadko w innych krajach.

Bezwzględna kampanja Callesa przeciwko kościołowi katolickiemu wywołała w całym świecie oburzenie. Kampanję tę kontynuuje Cardenas, przekonawszy się przedtem dla ostrożności, że ze strony Roosevelta nie będzie podniesiony żaden sprzeciw, pomimo wpływów tego katolickiego współpracownika generalnego pocztmistrza Jima Farley'a.

Dzisiejszy Meksyk naśladuje w całej pełni sowieckie obyczaje. Prezydent Cardenas zamierza rozdzielić ziemię, która znajduje się w ręku obszarników. Z pomiędzy 12 milionów chłopów trzy miliony otrzymało już ziemię rządową. Przeprowadzony ma być również obszerny i kosztowny plan wychowawczy,

polegający w pierwszym rzędzie na wveliminowaniu religii z nauczania.

Roztańczona stolica bolszewików

Stara Rosja lubiała jeść dobrze i dużo, nawet bardzo. Znała się na sławie, t. zw. „świątynie” dobrego pożywienia braci Jelisiejew w Moskwie i Petersburgu. Sklep Jelisiejewa przy ulicy Gorkija jest jakoby symbolem nowoczesnej historii Moskwy. Kupowano tam niegdyś najbardziej wyszukane delikatesy z całego świata. Cała burżuazja i arystokracja Moskwy kupowała przeważnie u braci Jelisiejew. W pierwszych latach bolszewickiego ustroju okna wystawowe tej firmy były zabite szczelną deską. Gdy nastąpił zwrot w polityce gospodarczej, sklep odzyskał swój dawny wygląd. W czasie pierwszej piatiletki znów zamknęły się jego podwoje. Była tam składnica towarów dla zagranicznych inżynierów. Jak d'ugo byli modni zagraniczni specjaliści, można było tam otrzymać wszystko, o czym nie marzyła nawet głodna Moskwa. W miarę realizowania się planu piatiletki, w sklepie dostawało się coraz mniej. Obecnie zaś w okresie drugiej piatiletki przypominano sobie starego Jelisiejewa. Składnicę dla zagranicznych speców przeniesiono gdzieś indziej, odrestaurowano wspaniale cały lokal i dawna „świątynia” zajaśniała całą swą wspaniałością jako rządowe przedsiębiorstwo „Gastronomia Nr. 1”.

Wszędzie pełno towarów, nie widziany zaiste oddawna obraz w Moskwie. W piekarniach można otrzymać 50 gatunków różnego pieczywa. W białych kitchach i czystych kolmierzykach całe armie sprzedawców czekają na kupujących. Powstało coraz więcej sklepów i państwowych lokali rozrywkowych. Jednym słowem Moskwa jakby przybrała zupełnie inny wygląd. Ludzie na gwałt chcą się bawić. Restauracje i bary europeizują się. Dziewczęta, podając napoje orzeźwiające, słodkie i owoce i kelnerzy stali się nagle bardzo uprzejmi i grzeczni. Ze ścian znikły afisze, które proklamowały napiwki jako coś bardzo poniżającego. Obecnie napiwki zwycięsko wróciły do Rosji. Cocktail, podawany na wet w skromnych restauracjach, znamienuje jakby powiew i podległość Europy. Powróciły również chóry cygańskie i pojawiają się znowu w restauracjach i innych tego podobnych lokalach, w starych tradycyjnych strojach, ale w innym składzie. Cyganów zaledwie kilku, a resztę stanowią przedstawiciele innych narodowości, zamieszkałych w Rosji.

Wiele kawiarni nowych i cukierni powstało w ostatnich czasach w Moskwie. Przy ulicy Puszkina powstała kawiarnia zupełnie na wzór europejski, — wszystkie meble stalowe, obicie ścian, umundurowanie personelu służbowego, naczynia w stylu kawiarni paryskiej lub wiedeńskiej. Kawiarnia ta robi zupełnie europejskie wrażenie, a charakterystyczną jest rzeczą, że kawiarni tej nie nazwano po żadnym działaczu rewolucyj-

nym, lecz na sposób europejski: „Cafe Puszkina”.

Jeszcze przed dwoma laty na granicy sowieckiej kontrolowano bardzo ostro wszystkie tańeczne płyty gramofonowe, modne tańce były surowo wzbronione, albowiem obawiano się, że mogą one zaszkodzić zdrowej bolszewickiej kulturze. — W klubach robotniczych tańczono stare tańce narodowe. — Nagle otworzono wszystkie wrota nowym, modnym tańcom. — Szał tańca opanował w zupełności Moskwę. Ludzie bawią się i tańczą fox-trotta, tańczą bez opamiętania, tańczą we wszystkich lokalach rozrywkowych, poczynając od eleganczy i wytwornych restauracji, a kończąc na podrzędnych knajpach. W fabrykach, obok kolek literackich, tworzą się kółka taneczne i angażuje się nauczycieli. Nawet kina państwowe zaangażowały instruktorów, którzy podczas pauz udzielają publiczności lekcji tańca. Fox-trott, rumba i boston należą obecnie bezsprzecznie do najbardziej pożądanego zaletu bolszewickiej młodzieży, — która tak niedawno jeszcze stroiła od tych burżuazyjnych „powiewów” Europy. — Powstałe dwa t. zw. „pałace tańca” na wzór paryskich „palais de dance”, gdzie przeważnie wojskowi uprawiają namiętnie tańeczny sport.

Tak, trzeba przyznać, że jakiś inny nastrój zapanował obecnie w Moskwie, na obliczu komсомоłców zajaśniał uśmiech i radość.

„Wesołotyje rebiata” rwą się do życia... do nowego życia i tańczą, tańczą do upadłego...

150-lecie „Times’a”

Dnia 1 stycznia b. r. minęło 150 lat od chwili ukazania się w Londynie małego piśmka p. t. „Daily Universal Register”, które w roku 1788-ym zmieniło swą nazwę na „Times”. Założył ten cel tego piśmka John Walter nie przypuszczał nigdy, że jego praca wyda w przyszłości tak owocne rezultaty.

Ciężkie były początki „Times’a”. Właściciel jego zabiegał wciąż o skromne subside i datki; ścigały go wyroki sądowe i skazy na rok więzienia w procesie o oszczerstwo, wytoczonym przez ówczesnego księcia Walji za niedyskretną wzmiankę, zamieszczoną w „Times’ie”. Piśmo to uważało początkowo za źródło swych nieszczęść i najgorszy swój business i gdyby nie syn jego John Walter II, żyłot „Times’a” byłby niewątpliwie bardzo krótki. Pod jego właśnie kierunkiem dziennik ten uniezależnił się i zaczął odgrywać coraz bardziej dominującą rolę w prasie angielskiej pierwszej połowy dziewiętnastego stulecia. Rewolucja francuska, wojny napoleońskie, początki rozkwitu przemysłowego Anglii — stworzyły sprzyjające warunki dla rozwoju prasy codziennej, znajdująccej coraz szersze masy czytelników. Gdy John Walter II zmarł w roku 1847 „Times” był już największym i najpoważniejszym piśmem w Europie, — posiadając w swym składzie redakcyjnym najwybitniejszych współpracowników. Wszystkie działy „Times’a” postawione były na najwyższym poziomie, a

przytem cechowała go zupełna niezależność od partii politycznych. — Tryumfalny pochód „Times’a”, mimo konkurencji innych poważnych piśm angielskich, trwał w ciągu całej epoki wiktoriańskiej. — Głos „Times’a” stał się dla zagranicy głosem W. Brytanji, z którym nieraz liczone się bardziej, niż z oświadczeniami jej urzędowych przedstawicieli. Przez długie lata żaden dziennik nie wywierał takiego wpływu na wewnętrzne sprawy Anglii i na kwestje międzynarodowe, a powstanie w międzyczasie nowych piśm o milionowych nakładach bynajmniej w niczem nie zmniejszyło jego roli.

Do roku 1908, przez 123 lata bez przerwy „Times” był w posiadaniu czterech pokoleń rodziny Walterów. W roku tym większość udziałów nabył lord Northcliffe, nieżyjący już dziś magnat prasowy i pod jego rządami „Times” powiększył swój nakład i zdobywał coraz większą poczytność na całym świecie.

W roku 1919 naczelną redakcję „Times’a” objął znakomity publicysta Wickham Steed, pozostając na stanowisku tem aż do śmierci lorda Northcliffe’a w roku 1922 a obecnie piastuje to stanowisko Geoffrey Dawson, który kierował piśmami już w latach 1912 — 1919.

„Times” nie jest bynajmniej najstarszym, ani też na poczytniejszym piśmem angielskim. „Morning Post” przewyższa go wiekiem, a jego nakład w 180 tys. jest naturalnie bardzo skromny w porównaniu z milionowymi nakładami takich piśm, jak „Daily Herald”, „Daily Express” i „Daily Mail”. Ale rola „Times’a”, który za półtora wieka swego istnienia najdobitniej odzwierciedla historję W. Brytanji, nie polega na ilości egzemplarzy w jakich się dziś rozchodzi. Piśmo to nie jest przeznaczone dla naszerznych mas, jest ono bowiem czemś więcej, niż piśmem. Anglicy nazywają je „instytucją narodową” gdyż stanowi, a raczej jest wyrazem zrównoważonej opinii kraju, niezależnej od partyjnych interesów, z którą wszyscy się liczą.

Z okazji 150-lecia swego istnienia ukazał się specjalny numer „Times’a”, zawierający obszerną monografię, która przedstawia całokształt rozwoju tego najpoważniejszego bodaj piśma na świecie.

(mg)

Amalja Eardhardt



która, jako pierwsza kobieta, przeleciała Pacyfik z Honolulu do Kalifornii.

Infraczerwone oko widzi na 250 kilometrów



Najwyższa góra Japonii, Fudzijama, sfotografowana przy pomocy infraczerwonych promieni fotograficznych przez instytut naukowy w Tokio z odległości 250 klm. Obraz jest niezwykle dokładny i wyraźny, nie dający się oczywiście nigdy osiągnąć gołym okiem ludzkim.

Kelnerka kawiarni Bonitz

Tajemnice wywiadu podczas ostatniej wojny

Ona to była przyczyną śmierci wielu ludzi, wielu mężczyzn w kwiecie wieku. A stało to się już po zajęciu przez wojska niemieckie miasta i portu Libawy.

Rosyjski XII dywizjon w składzie czterech torpedowców: „Storożewoj”, „Dielaj”, „Silnyj” i „Strasznyj” stał wówczas na kotwicy koło wyspy Oesel. Na morzu cisza, martwy „sztil”, na pokładzie błogi spokój. Oficerowie grali w karty, na innych torpedowcach siedziano do późna w jadalni przy wspólnym stole i wspólnej pogadance. Załoga spała, lub paliła fajki. Odpoczynek zupełny.

Zwolna zapadała noc. W jadalni na „Dielaj” siedzieli przy winie oficerowie, przysłuchując się ciekawym opowiadaniom dowódcy, Bibikowa. W tę noc, jak piękny sen snuł swą opowieść o morzach i oceanach dalekich, o portach egzotycznych, o przedziwnej piękności hiszpańskiej, której na imię był Alma i o którą się pojedynkował i... ale rozmowę przerwała Anna, w tej chwili zamieszkała w Libawie.

Wszedł dyżurny i zameldował, że dowódca dywizjonu wzywa komendantów na naradę.

O tak późnej porze! Coż to miało oznaczać? — Wówczas nikomu na myśli jeszcze nie przyszło, że to za sprawą Anny.

Dowódca eskadry, Razwozow, znajdował się na „Storożewym”. Przybyli kapitanowie. Na stole mapa.

— Proszę panów, sładajcie. Wielka tajemnica. — Rzecz Razwozow. — Nikomu, ani słowa, nawet oficerom. Przed sekundą otrzymałem rozkaz i w wykonaniu tego tajnego planu musimy założyć miny ot — tu. Pociągnął palcem po mapie. Przygotować się do odjazdu i zabrać miny!

Kapitanowie odsalutowali i powrócili na swoje statki. Zawrzała gorączkowa, ale cicha praca. Przygotowano na pokład miny.

Punktualnie o godzinie 1-ej w nocy drgnęły maszyny, zawitowały śruby i dywizjon ruszył w ciemną noc.

Punktualnie o godzinie 9-ej wieczorem dnia poprzedniego leutnant Kurt von Brenermann, zastukał do drzwi Anny w Libawie.

Anna przyjęła go jak zawsze z uśmiechem, ale Kurtowi wydało się, że uśmiecha się przez łzy.

— Co ci jest, mein Schatz?

— Et, nic, czuję się tylko rozstrojona... nerwowo...

Usiadł, ale rozmowa się nie kleiła. Oficer z zaniepokojeniem patrzył w oczy Anny. Wyrażenie było podkrążone. Nie spała chyba tej nocy...

— No co ci jest? Co się stało?

Anna milczy. Anna płacze. Anna zaczyna mówić przez łzy. Kurt gładzi ją po włosach.

— Powiem ci całą prawdę. Przed wojną poznałam tu, w Libawie, pewnego fiera marynarki rosyjskiej. Zakochałam się w nim i żyliśmy razem. Miał się ze mną żenić — nagle wybuchła wojna. Zniknął, później wrócił, a później nastąpiło bombardowanie Libawy. Wpadł do pokoju, jakby sam był bombą, rozgorączkowany i powiedział: „Muszę wyjechać, zaraz, w tej chwili, bo Niemcy mogą wysadzić desant i wziąć do niewoli. Ale ciebie zabrać ze sobą do Petersburga nie mogę” — „Płaczesz?” — „Dlatego, że tam mieszka moja prawowita żona...”

Łzy, które sływały z policzków, a niekiedy skroplone usta, uniemożliwiły dalsze opowiadanie.

— Ty go jeszcze kochasz?... Spytał cicho oficer.

— Nie, ja go nienawidzę. Wyleciał wówczas nie zabrawszy ze sobą nawet niektórych rzeczy. Nigdy o nim nie myślę. Ale dziś, sprzątając znalazłam pozostawiony przez nie-

go portfel. To mi wszystko przypomniało.

Kurt kochał Annę. Było mu przykro słuchać o innym mężczyźnie, więc zmienił temat. Mówił o wszystkim potrochu, ale portfel znów leżał w poprzek ich pogawędki. Anna nie chce nań patrzeć i postanowiła go wyrzucić.

— Pokaż mi go.

— Leży tam.

Leutnant wziął go, obejrzał, otworzył, wyjął jakieś papiery...

Anna patrzyła nań cicho i smutna.

Oficer wpatrywał się w jakiś dokument i nagle pobrał.

— Co ci się stało? — zapytała z kolei Anna.

— Nie — odrzekł Kurt. — Muszę zaraz iść. Nie załatwiłem pewnej służbowej sprawy. Przyjdę później. Pozwolisz, że zabiorę ten portfel? — zapytał nieswoim głosem.

— Ach weź go sobie...

Ale Anna była niepokojona, że Kurt wychodzi.

Wciąż śmiertelny „sztil” na morzu Bałtyckim. Noc ciemna, bezkłęskowa, choć oko wykol. Torpedowcy ruszyli. W ciemnościach nie widać, tylko słychać plusk wody, słychać tak pracują maszyny. Wszyscy na miejscach. Koło armat i aparatów. Uwaga! W taką noc niespodzianie natknąć się można na wroga. Załoga i oficerowie nie znają miejsca, gdzie się znajdują. Wle o tem dowódca i kapitanowie. Może wie o tem Anna?

Chłup! — Plusnęła pierwsza mina. Chłup! — Druga. Potem coraz częściej. Obsadzono przesmyk gę-

ych figurek, ośmieszających popów... W klubie „Pionier” od bębnie się wspierała wyreżyserowana inscenizacja popowskich bredni o Bożym Narodzeniu.

Tak widać, że szczególną zaciętością i energią prowadzona jest propaganda przeciwności na wśród młodzieży. Doświadczenie ubiegłych lat wykazało, że bezbożność nie znajduje podatnego gruntu wśród ludzi starszego i średniego pokolenia. — Zrozumiałe więc jest, że odnośne władze i organizacje zwróciły swoją uwagę głównie na młodzież, której duszę starają się urobić na swój sposób.

W celu wykorzenienia z duszy młodzieży jakichkolwiek śladów religii, kluby bezbożników urządzają na Boże Narodzenie i na Wielkanoc specjalne przedstawienia, wieczorki, odczyty i jedyne w swoim rodzaju antyreligijne „wile”. W programach tych imprez agitacyjnych niemała rolę odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Wielką rolę w tym przedstawieniu odgrywa tak zw. „Wiktoryna”, która nie jest niczym innym, jak antyreligijnym kabaretem; wszystkie numery repertuaru pełne są drwin z Pisma Świętego i z duchowieństwa wszelkich wyznań. Oryginalność „Wiktoryny” polega na tem, że biera w niej udział wyłącznie lalki-marijonetki (jaskrawo wymalowane) a nie żywi ludzie. Ruchami swoimi marijonetki ilustrują treść piosenek i kupletów, spiewanych przez ukrytych za kurtyną wykonawców ról.

Czy medycyna robi postępy?

50 lat medycyny -- Spadek śmiertelności -- Walka z chorobami zakaźnymi -- Zwyciężone choroby -- Gruźlica wewnętrzna -- Nieudana walka z grypa

Szerokie masy, nekane cierpieniem, zadają wciąż pytanie, czy medycyna czyni istotnie postępy? Czy wpływa na zniknięcie chorób i cierpienie, czy przedłuża życie? Słyszysz się często zarzuty, że postępy wiedzy lekarskiej są iluzją, że

zamiast opanowanych chorób powstają nowe,

że nie zmniejsza się suma cierpienia, że życie nie staje się dłuższem, a śmierć sroży się z jednakową siłą.

Dużo jest w tych poglądach słuszności, lecz również wiele przesady. Medycyna nie myśli wcale o zwyciężeniu śmierci, pragnie tylko odsunąć jej chwilę.

uniemożliwić śmierć „młodością”, t. j. przedwczesną i nagłą.

W tym kierunku uczyniono wiele i mało. Wiele, bo skuteczna walka z śmiertelnością przedłużyła przeciętny wiek człowieka, mało jednak, jeżeli weźmemy pod uwagę, że wielu uczonych, a między nimi Miecznikow twierdzi, że

długość życia ludzkiego powinna znacznie przekraczać okres stulecia.

Bardzo znaczne są sukcesy medycyny w zakresie uśmierzenia bólów, chociaż niema jeszcze mowy o zupełnym ich zwalczaniu.

Kwestja, czy choroby, które nazywamy nowymi, są niemniej istotnie, nie została jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Badania epoki przedhistorycznej dowodzą, że

Djatermja

leczy serce i nerki

Wiedza zdobywa coraz to nowe dziedzinę leczenia. Medycyna przyswoiła sobie obecnie t. zw. ultrakrótkie fale Marconiego, które znalazły zastosowanie w różnych chorobach. Fale te służą do równo miernego przegrzewania tkanek. Przy długości fal 15 mtr. przegrzewanie tkanek jest równomierne, przy długości poniżej 15 mtr. selektywne. Przegrzanie selektywne może służyć do zabijania bakterji i innych celów. Od djatermji zwykłej różni się djatermja krótkofalowa jeszcze i tem, że nie wywołuje ona oparzeń przy nieumiejętnym obchodzeniu się z aparatem. Działa ona na tkanki uśmierzając, łagodzi ból.

Doktor Zoltan Rausch opisuje najnowsze sukcesy stosowania djatermji krótkofalowej w chorobach serca i nerek. Podczas anginy pectoris, zapalenia orty, wady zastawek sercowych, nerwicy okazuje djatermja krótkofalowa doskonałe wyniki, uśmierza bóle, uspokaja, polepsza stan obiegu krwi.

Najlepsze wyniki osiągnięto podczas napadów duszności bolesnej, gdyż fale djatermiczne likwidują ból i uczucie niepokoju. Bardzo wydatne polepszenie sprawia zastosowanie djatermji krótkofalowej u chorych na arteriosklerozę przy wysokim ciśnieniu krwi. Obniżka ciśnienia sięga 30—60 mm. po djatermji i nie jest tylko przejściową. Chroniczne lub świeże wypadki zapalenia nerek dają się również leczyć pomyślnie przy zastosowaniu djatermji krótkofalowej, która wywołuje przekrwienie nerek i rozszerzanie naczyń krwionośnych. Dla medycyny i dla chorych jest to po ważna zdobycz.

wiele „chorób cywilizacji” istniało już w zaraniu wieków.

Pomimo protestu sceptyków nie da się zaprzeczyć, że rozwój medycyny wciąż postępuje. — Świadczą o tem statystyczne dane.

Pięćdziesiąt lat temu śmiertelność we Francji, będącej jednym z najkulturalniejszych krajów Europy, wynosiła 23 na 1000. Obecnie, pomimo niesprzyjających warunków powojennego kryzysu, spadła do 16 na 1000.

Jeżeli uznamy ten spadek śmiertelności za skutek postępu higieny, to nie zapominamy, że postępy te zawdzięcza się wiedzy lekarskiej. W ciągu tych 50 lat

Pasteur znalazł sposób walki ze światem mikrobów,

tych najstraszliwszych wrogów ludzkości, których istnienie wykrył jeszcze wcześniej. Odkrycie wielkiego uczonego dało medycynie skuteczną broń do zwalczania całego szeregu chorób zakaźnych, z których umiemy przedtem leczyć skutecznie jedynie ospę, dzięki szczepionce Jennera i malarję, zwalczaną chininą.

W roku 1880-ym Ebert odkrył mikroba tyfusu, a w siedem lat później Vidal dowiódł, że mikrobia ten udziela się przez wodę.

Zastosowanie odpowiednich sposobów oczyszczania wody osłabiło wydatnie epidemię tyfusu, a wstrzykiwanie wynalezioną przez Reita surowicy przyczyniło się do zupełnego prawie zaniku tej tak groźnej dawniej choroby.

W roku 1884 Lefleur odkrył mikroba dyfterytu.

Po upływie 10 lat wynaleziona przez Kon'a surowica zmniejszyła śmiertelność skutkiem dyfterytu z 10 do 2 proc. a wynaleziona przez Ramona szczepionka ochronna prawie

że uwolniła ludzkość od straszliwej zmyry, jaką był dyfteryt.

Pięćdziesiąt lat mija od chwili, gdy

Nikolauer odkrył mikroba tężca,

a wysiłki Niemca Beringa, japończyka Kitarato i francuzów Kon i Weyera umożliwiły nie tylko uprzedzanie, lecz i leczenie tej strasznej choroby, wobec której medycyna była do niedawna zupełnie bezsilna.

Pięćdziesiąt lat temu Koch odkrył mikroba cholery, a w 10 lat później Ersine odkrył mikroba dżumy.

Obecnie obie te choroby, pustoszące dawniej całe kraje, przestały prawie istnieć. Szczególnie drętwy karku i innym chorobom, wywołanym przez streptokok i stafilokok rodzą nadzieję, że z czasem zniknie cała kategoria chorób, niezwykle ciężkich i niebezpiecznych.

Odkrycie witamin dało medycynie potężną broń do walki z chorobami,

przeciwko którym nie miała dotychczas środka. Skorbut, pellagra, beri-beri przestały nękać ludy pewnych krajów. — Odkryto również, że rachityzm powstaje nie tylko z braku witamin, lecz również skutkiem braku światła. Uświadomienie medycynie w tym kierunku pozwala wierzyć w zupełne opanowanie tego wroga dzieci. Progresywny spadek śmiertelności dzieci jest najoczywistszym dowodem postępu medycyny.

Lekarze nauczyli się walczyć skutecznie z dziecięcą chorobą, dziesiątkującą maleństwa. Daleko ważniejszą jednak zdobyczą wiedzy lekarskiej jest zbadanie praw dziedziczności i wynalezienie metody prawidłowego odżywiania noworodków.

Insulina, o ile nie leczy zupełnie cukrzycy, to usuwa jej niebezpieczeństwo dla życia. Pre-

paraty wydzielin wątroby i żółtaczka dają możliwość opanowania złośliwej anemii, przy której śmiertelność wynosiła prawie 100 proc.

Medycynie z ostatnich lat zawdzięczamy

zbadanie roli gruczołów wewnętrznych

w całym szeregu cierpień, zarówno fizycznych, jak psychicznych. Zdobyte w tym zakresie dane umożliwiają nową terapię chorób i wywieranie bezpośredniego wpływu na psychikę ludzką.

Zanikły zupełnie ciężkie formy syfilisu,

którego wypadki stają się coraz rzadsze.

Współczesna medycyna ma w swym rozporządzeniu tak skuteczne środki, jak

promienie radu i Roentgena, światło i elektroterapię.

Djagnostyka stała się prawie nieomylną dzięki analizie chemicznej, rentgenografii i endoskopii, umożliwiającej obserwację funkcji płucnych.

Co się tyczy chirurgji, to dość wymienić narkozę i antyseptykę,

aby zrozumieć zasługi tej gałęzi medycyny na polu zdrowotności.

Rozumie się, że oprócz sukcesów, dzieje rozwoju wiedzy lekarskiej notują również niepowodzenia.

Nie udało się dotychczas opanować raka,

ani poznać przyczyny tej choroby. Również

bezsilną prawie jest medycyna wobec grypy,

tej „dżumy” XX wieku.

W roku 1900 Pfeiffer, jeden z najzdolniejszych uczniów Kocha,

odkrył mikroba, który wywołuje grype.

Nie udało się jednak dotąd stwierdzić, czy mikrobia ten jest przyczyną choroby, gdyż szcze-

pienia, dokonywane na zwierzętach, nie wywoływały reakcji. Istnieje przypuszczenie, że mikrobia ten towarzyszy jedynie istotnemu mikrobowi grypy, tak mianem, że nie wykrył go dotychczas najsilniejsze mikroskopy i najdokładniejsze metody.

Nie zdobyła więc dotychczas medycyna skutkiem nieuchwytności mikroba grypy środka do zwalczania tej choroby.

Jedynym plusem w tej walce jest pewnego rodzaju odporność, jaką nabywa organizm po przebytej grypie.

Odporność ta nie trwa jednak długo.

Częste nasilenia grypy dają się wytłumaczyć lekceważeniem słabych form tej choroby, jakimi są katar, kaszel, lekka gorączka i przeziębienie, kiedy najłatwiej jest zarazić otoczenie.

Nie to jedno niepowodzenie ma do zanotowania medycyna w walce z trapiącym ludzkość cierpieniem. Jest to postępy wiedzy lekarskiej jest mimo to niewątpliwy.

Najjaskrawiej ilustruje go fakt, że

w ubiegłym stuleciu przeciętna długość życia ludzkiego wynosiła w Europie 19 lat, obecnie zaś Europejczyk żyje przeciętnie lat 50.

W. T.

Aterbina

skutecznie zwalcza malarję

W dawniejszych czasach sądzono, że malarja przenosi się przez powietrze „mal aria” (złe powietrze). Przed 50-ciu laty odkryto we krwi (Laveran) pasorzyta malarji, który przedostaje się do krwiobiegu przez ukłucie komara.

Pasorzyt wypycha czerwone ciała krwi, przyczem jest niszczy w czasie napadów febrycznych u chorego. Od 17 wieku posiadamy w chininie środek przeciw malarji. Jednak okazało się, że chinina nie działa na płciowe postacie pasorzyta malarji i nie zapobiega infekcji przy ukłuciu owada.

Problem ten jest ważniejszy, że prawie trzecia część ludzkości podlega tej chorobie.

W r. 1925 wynaleziono nowy środek „Plasmochin”, który zmienił gruntownie leczenie malarji. Środek ten niszczy płciowe postacie pasorzyta tropikalnej malarji. Stosowaniem tego środka osiągnięto przerwanie cyklu rozwoju zarodka od człowieka do owada i znów do człowieka.

Dużo okręgów epidemji oczyszczono. Działanie „Plasmochiny” jest jednak jednostronne. Łącząc ten środek z chininą — osiągnięto dopiero pożądane rezultaty.

Po gorączkowych poszukiwaniach i badaniach udało się jednak w pracowniach firmy I. G. Farbenindustrie wynaleźć silny środek syntetyczny, aterbinę, który prześcignął w działaniu chininę. Szczególnie intensywnie działa ona na bezpłciowe postacie pasorzytu malarji tropikalnej. Przeciętna kuracja malarji wymaga 20 g. chininy i trwa 20 dni, zaś na tę samą kurację zużywa się aterbinę 1,5—2 g., przyczem kuracja trwa 7 dni. Wyjątkowo dodatnie rezultaty otrzymano, łącząc aterbinę z 10 proc. plasmochiną. Aterbina chętnie jest przez pacjentów przyjmowana, łatwo absorbowana i jest zupełnie nietrująca. Środek ten uniezależnia nas zupełnie od chininy.

„Akupunktura”

Chińska metoda leczenia zyskuje powodzenie

W ostatnich latach dużo się mówi i pisze o nowym systemie leczniczym, nazwanym „akupunkturą”. Zajmują się tą metodą leczenia lekarze na obu półkulach, wprowadzają w niej rozmaite modyfikacje i ulepszenia — jednym słowem „akupunktura”, w tej czy innej formie zdobywa sobie prawo obywatelstwa w nowoczesnej terapii, do której przez długi czas nie miała dostępu.

Nie jest to jednak coś zupełnie nowego. Wręcz przeciwnie: najstarszy to chyba i najdawniejszy system terapeutyczny, stosowany niemal od niepamiętnych czasów w Chinach — a obecnie przeniesiony na grunt europejski.

Na czym polega ta osobliwa kuracja?

Oto jej streszczenie, na podstawie księgi chińskiej „Su-Wen”, stanowiącej pewnego rodzaju podręcznik fizjologii i terapii:

Każda choroba jest następstwem zaburzeń funkcjonalnych w jakimś organie we-

wnętrznym. Zaburzenia te objawiają się zmniejszeniem lub zwiększeniem wydzielania danego organu. Jednym słowem: organ ten nie spełnia swej pracy lub spełnia ją źle, niedbale. Wiąże to go pobudzić do roboty, — podobnie jak pobudza się leniwego wołu przez ukłucie. Czyli: jedno lub więcej nakłuć w odpowiednim miejscu ciała ludzkiego może nie tylko złagodzić, ale nawet i usunąć istniejące cierpienie.

Cała sztuka w tem, gdzie należy to ukłucie aplikować. — Otóż na podstawie długich i bacznych obserwacji chińczycy ustalili, że ból wywołany przez ucisk w pewnych punktach ciała powoduje zaburzenie normalnych funkcji takiego czy innego organu. Idąc tą drogą, wyznaczyli na powierzchni ciała ludzkiego ogółem 388 punktów, od stopy aż do kończyn palców a przez odpowiednie połączenie tych punktów między sobą i z linją centralną, biegnącą wzdłuż kręgosłupa, — podzieliłi całą powierzchnię ciała ludzkiego na szereg pól i odcinków, z których każdy odpowia-

da pewnemu narządowi wewnętrznemu.

Terapia sama polega na tem, że w odpowiednie miejsce wbija się igłę, nadsłuchując jej następne ruchy rotacyjne i pozostawiając ją na miejscu przez dłuższy lub krótszy czas, zależnie od rodzaju cierpienia i zamierzonego skutku. Całą technikę „akupunktury” regulują specjalne podręczniki, w których podano nawet kierunek, w jakim — zależnie od choroby i jej objawów — igłę należy obracać.

Jakkolwiek dziwacznie przedstawi się podobna operacja na pierwszy rzut oka, to jednak doświadczenie uczy, że nie jest ona pozbawiona podstaw naukowych. Niejednokrotnie stwierdzono, że podrażnienie pewnego miejsca na skórze (czy to za pomocą ukłucia, czy ucisku, czy prądu elektrycznego itp.) wywołuje skurcz lub rozszerzenie żołądka, tętnic, powoduje wyższą czynność wydzielczą jałgości organu, obniża lub zwiększa ciśnienie krwi.

Co więcej, przy zastosowaniu „akupunktury” można usunąć bólesci lokalne.

GIEŁDA STATYSTÓW

Kawiarenka, w której się rodzą i umierają gwiazdy

(Specjalna służba korespondencyjna „Rewji“)

Paryż, w styczniu.

Montmartre!... Stara, znana dzielnica paryska. Mieszanka stylów architektonicznych, budowli nowoczesnych i domków spróchniałych, zapadłych malsard i jarzących się kawiarni. — Dokoła tonących w powodzi światła bulwarów wiją się ciemne, kręte uliczki. Tu grzmi jazz w „Kaukaskiej“, tam w jakiejś podejrzananej traktjermi plyną fałszywe tony, wydobywane przez rozpijaczanego harmonistę. Wysoki, smukły mężczyzna w pięknie skrojonej jesionce, opasany lśniącym od bieli szalikiem, potrąca o tęgiego apasza w grubym puloverze. Dziwny, zaiste, konglomerat ludzi różnych zawodów, typów z najrozmaitszych sfer społecznych, osób o niewiadomej przeszłości.

Noc.

Montmartre rudi się do życia. Falują tłumy. Cisną się do knajp, nawołują głośno, klną. Przechadzają się kobiety różnego autoramentu, mrugają zalotnie do mężczyzn. Rozbrzmiewają śmiechy, wydobywają się gromkie okrzyki z ochrypłych gardzieli. Warczy motor auta. Sygnał ostrzegawczy daje klakson.

Tętni gwarem ulica, dzwonią bulwary odgłosem pędzących po jazdów.

Montmartre kipi i wre.

Kawiarnie paryskie mają inny nieco charakter niż nasze łódzkie. Tu się nie przychodzi tylko w celu odpoczynku lub posłuchania dobrej orkiestry. A już napewno nie poto, by... plotkować.

Francuz czuje się w kawiarni jak u siebie w domu. Politykuje, załatwia porachunki, snuje plany, knuje zemstę; francuzka szydełkuje. Kawiarnie są ta-

kie i w najwyższym stopniu zdemokratyzowane. Przy jednym stoliku siedzi profesor uniwersytetu obok zawodowego boksera, przy innym inspicjent music-hallu w towarzystwie sprzedawcy jaj. Ilość kawiarni, choćby tylko na Montmartre, da się określić sumą kilku tysięcy. I wszystkie frekwentowane.

Niedaleko znanego „Kazbeku“, gdzie Aleksander Wertyński karmi do znużenia swemi rzewnie sentymentalnymi piosenkami stałych bywalców, mieści się mała, niepozorna kawiarenka. Bez światła neonowych, bez krzyżacej reklamy jest co noc wypełniona do ostatniego miejsca.

Giełda statystów.

Ścisk i tłok, jakiegoby żyć można naszemu teatrowi miejskiemu. Kłęby szarego dymu zdają się zaprzeczać przeźroczystości powietrza. Duszna, zadymiona atmosfera. Piekłny hałas. Pijacki wrzask. Tu zbierają się ci wszyscy, którzy pragną dotrzeć do kuźni filmu. A możliwość jest naprawdę ogromna. Wpadają tu bowiem reżyserzy, ich pomocnicy, agenci, poszukujący typów. I niejednemu już zanotowano wypadek, gdy reżyser wyłowił z pośród szarych, nieznanych nikomu ludzi w tej kawiarence prawdziwy talent aktorski, który potem zabłysnął w całej pełni. — Kawiarenka winna bezsprzecznie doczekać się osobnej karty w historii X-ej muzy.

Ileż wchłoneła tęsknych westchnień adeptów sztuki filmowej, ile łez zawodu i rozpaczli.

W zawrotnym tempie zajął się gwiazdy ekranu francuskiego, które karierę swą za-

wdzięczają tej maleńkiej kawiarence.

Z radjową szybkością gasną też sławy aktorskie, które dziś cisną się gromadnie na „giełdę“, aby szczęśliwym zbiegiem okoliczności „wpaść w oko“ poszukiwacza typów. Kapryśny chichlik losu w jednej chwili przeobraża szarego człowieka w gwiazdę, lecz mniej łaskawy jest dla zapomnianych gwiazd, które czekają dziś na skromną pracę statystów.

Nikt z gości naszej kawiarenki nie zna agentów filmowych. Jest ich przecież tylu!... A wchodzi „normalnie“, jak wszyscy, zajmują miejsca przy stoliku, piją wino, rozglądają się dokoła. Atoli rozwinięta intuicja poznaje agenta po jego badawczym wnikliwym spojrzeniu, po nerwowym bebnieniu w stolik. W momencie, gdy się taki „poławiacz“ zdradzi, przestaje być godny zazdrości. Ze wszystkich stron zbiegają się doń jak śmy do światła. W powietrzu krzyżują się pytania. — Padają zapewnienia. Wymieniają się personalja. Każdemu cho dzi jedynie o to, aby go agent zobaczył, by wysłuchał. Nierzadko wynika komiczne wprost sytuacje, charakteryzujące dobitnie zapal adeptów i ich machiavelizmu.

Lowca typów siedzi przy swoim kufli i rozgląda się bezustannie. Przy jednym stoliku siedzi młody murzyn, łypiąc białkami oczu. Stroi przytem takie miny, wykrzywiając boleśnie twarz, że trudno po wstrzymać się od śmiechu. Odrazu poznać, że nauczył się tej sztuki jedynie w tym celu, żeby dostać się na ekran.

Z lewej strony ktoś podnosi wysoko rękę i wykrzykuje:

— Weź mnie pan na próbę, pan zrobi dzięki mnie karierę

Agent siedzi nieruchomo, wpatrując się uważnie w twarze znajdujących się na sali osób. Wreszcie przywołuje kiegoś w średnim wieku mężczyznę. Toczy się rozmowa:

„Carmen“ w stolicy



Opera warszawska pod dyr. J. Ko rolewicz - Wajdowej wystąpiła w nowej inscenizacji „Carmen“ Bi zeta. Na zdjęciu — Jadwiga Hryniewicka i Jan Ciepliński, baletmistrz opery, w tańcu hiszpańskim.

— Grał pan już we filmie?

— Dotychczas nie, ale czekam na engagement...

— Czy chciałby pan zawitać do nas?

— Ile otrzymam?

— 50 franków dziennie.

— Daj pan a conto!

Agent wyciąga portfel. Wyznacza spotkanie. Interes ubity. Dokoła błyszczące spojrzenia. Skowycze jazz. Tu uwodzi cielski uśmiech kobiety, która akurat poprawia sobie podwiązkę, tam czyjeś oko, bezmyślnie utkwiłone w pustce. Jakas smukła mulatka ogłusza się coctalem.

Czyjeś niespokojne o szczególnym błysku oczy rzucają iskry gniewu. W drzwiach stoi umalowana kokota. Warstwy szminki silnie kontrastują z pobróżdżoną od zmarszczek twarzą. Opodal wyczekuje rosy młodzieniec. Spokój jego, pełen groźnego skupienia, rozoina ciemne chmury. Ściemniała z bólu twarz zdradza męczącą, duchową rozterkę. Dziko zmierzwił włosy mówią o ro zegranych incydencie.

Tu i owdzie odzywają się karczemne wyrazy, ordynarne wymyslenia. Z boku zwarły się czyjeś mocne dłonie w kordjalnym uścisku.

Duszną, gorączkową atmosferą, pełną śmiechu i grozy, okrzyków i lęku, posępnej zadumy, oczekiwań i nadziei.

I pomyśleć tylko jaki tren wspomnień wlecze za sobą jeden gwiazdor, dziś sławy żązywający, którego karjera zaczęła się w małej, niepozornej kawiarence na Montmartre. — Ani śladu w niej etykietałnej kurtuazji, ani cienia wymuszonego formalizmu. Giełda statystów!

Montmartre mieni się tysiącem iskrzących się światła. Mała kawiarenka wre gorącym nerwowym życiem.

— Czy chciałby pan zawitać do nas? Ile otrzymam?

Oto słowa, które w mózg się wżarły.

Oto reminiscencja z kuźni przyszłych gwiazd ekranu.

Jerzy Halamski.

Polski film

zaczyna produkcję ciągłą

Polska produkcja filmowa zaczyna na przybierać charakter ciągły, co najlepiej świadczy o jej systematycznym rozwoju. Już nie tylko praca w atelier trwa bez przerwy, ale i poszczególne wytwórnie po realizacji jednego filmu przystępują natychmiast do produkcji następnego. Zerwano więc z dotychczas obowiązującym systemem jednego filmu na rok.

Obecnie wytwórnia „Rex - Film“ nagrywa swą drugą komedję według scenariusza Marjana Hemara p. t. „Abecadło miłości“ z Adolfem Dymśką, Kazimierzem Krukowskim i Marią Bogdą w rolach głównych.

Po raz pierwszy w polskiej komedji dużą rolę zagra „ cudowne dziecko“ (dotychczas nagrywane były tylko fragmenty z dzieckiem), którym po wielu próbach i zmianach okazała się Basienka Wywerko, kilkulatnia córeczka znanego opera-

tera filmowego, Alberta Wywerki (ojciec kręci film, a córka gra). Drugą nowością w filmie tym będzie wielka rola psa, fenomenalnego „Puka“ Bielicza. Występuje on w komedji w roli czworonożnego „Teofila“.

Komedję reżyseruje Michał Waszyński, który jest z tematu bardzo zadowolony i miał czas, aby wszystko przygotować skrupulatnie.

Realizacja „Abecadła miłości“ została niespodziewanie przerwana na kilka dni, gdyż Krukowski podczas zdjęć uległ wypadkowi. Mianowicie podczas nagrywania bójk w sklepie wtłoczono mu na głowę nąkę po konserwach tak nieszczęśliwie, że ostry brzeg blachy podciął mu nos. Artysta odbywa kurację, zaś w atelier czynione są przygotowania techniczne do najbliższych zdjęć.

Pokojówka i szofer „gwiazdy“

bardzo często zdobywają w filmie sławę i fortunę

Temu, kto chce zostać „gwiazdą filmową“, można zalecić bardzo pewną metodę: niech zostanie służącym, kucharką, pokojówką lub szoferem jakiejś „gwiazdy“, a czeka go niewątpliwa nadzieja, że będzie kiedyś sam sławny.

Dlaczego nie? Szeręg znakomitych „gwiazd filmowych“ zaczynało bardzo skromnie, grając jakąś niepozorną rolę w pospolitym filmie. Odkrywał je przypadek.

Ci, którzy zarabiają dzisiaj tysiące dolarów tygodniowo, byli niedawno zadowoleni, gdy mogli zapłacić za autobus do wytwórni filmowej.

Dlaczego więc służący nie mogli by zostać znakomitymi aktorami filmowymi? Mają przecież liczne za chęcające przykłady. Najstarszym jest Oskar Smidt, który obok swoich ról filmowych spełnia do dzisiaj funkcję pucybuta w wytwórni Paramounta. Oskar, mały murzyn z szerokiemi ustami, grał już w setkach filmów duże role.

Mele najsłynniejszą pokojówką

filmową jest pokojówka głośnej artystki amerykańskiej Mae West. Libby Taylor jest również murzynką, a rola jej w filmie i w życiu jest zawsze ta sama: obskuruj jasno - blond live filmową. Ciekawe że Libby dostała się do służby z teatru: nie miała powodzenia na scenie i dopiero tą okrutną drogą znalazła powodzenie w filmie.

W nowym filmie „Kleopatra“ od krył wielki reżyser sławę Henry Vilcoxona, Reubena Schaf'era. Reuben jest atletycznie zbudowanym mężczyzną i doskonałym bokserem. Mille był nim tak zachwycony, że dał mu natychmiast małą rolę i gdy jego pan grał rolę Marka Antoniusza, jego służący rzurował w straży przybocznej królowej Egiptu.

Sekretarz Richarda Arlena. Duke York, był ludzako podobny do głośnego boksera Jacka Dempsey'a. Otrzymywał więc kilkakrotnie engagement do ról bokserów i Arlen pozabawiony pozabawiony był przez ten czas sekretarza.

Spór o córkę Maksa Lindera

Echa podwójnego samobójstwa przed 10 laty —

Dwie babki walczą o wnuczkę

Upłynęło dziewięć lat od owego tragicznego ranka w dniu 1 listopada 1925 r., gdy w jednym z pokojów w eleganckim hotelu na pla cu Etoile w Paryżu znaleziono umierającego głośnego artystę filmowego Maksa Lindera i jego żonę. Oboje mieli przeciętne życie. Na stoliku nocnym stał flakon z weronalem.

Na dwa lata przed tą tragedją Maks Lindner poznał w Chamonix 17-letnią pannę Margueritę Peters, dziewczynę niezwykle piękności, którą potem poślubił. Ale Maks Lindner był niesłychanie zazdrosny o młodą żonę i urządził jej gwałtowne sceny. Nawet przyjęcie na świat córeczki, Josetty, nie wniosło zgody do małżeństwa. Pani Linder wniosła w r. 1925 prośbę o rozwód, lecz cofnęła ją wskutek nalegań męża. — W cztery miesiące potem rozegrała się straszna tragedia.

Maks Lindner ustanowił w testamentie opiekunem swojej córki swego brata Maurycego Leuvielle, wyrażając życzenie, ażeby była wychowywana przez jego matkę w okolicach Bordeaux. Natomiast pani Linder pozostawiła list, w którym sprzeciwiła się, ażeby córka była wychowywana przez dziadków ze strony jej męża.

Od tego czasu córeczka Lindera jest przedmiotem gwałtownego sporu pomiędzy dwiema rodzinami.

Spór ten przeszedł już kilka instancji sądowych i znalazł się obecnie przed trybunałem apelacyjnym w Paryżu. Pani Peters, matka tragicznie zmarłej żony Lindera, domaga się w tym sporze kategorycznie, ażeby wnuczkę oddano pod jej opiekę, opierając się na tem, że Maks Linder nie był w chwili pisania testamentu człowiekiem poczytelnym. Pani Peters twierdzi stanowczo, że Maks Linder był w ostatnich latach swojego życia warjatem. Stwierdzili to lekarze, którzy go leczyli w sanatorium w Szwajcarii. Orzekli oni zgodnie, że Maks Linder jest niebezpiecznym warjatem i powinien być internowany.

Pani Peters oskarża Maksa Lindera o to, że zdradzał jej córkę i spowodował jej tragiczną śmierć.

Mała Josette wychowuje się dotąd u matki Maksa Lindera, która otacza ją niezwykle opieką i nie zamierza jej oddawać w inne ręce. Sąd rozstrzygnął zresztą spór dotychczas na korzyść rodziny Maksa Lindera.

Nie ulega wątpliwości, że trybunał apelacyjny zadecyduje również na korzyść babki, pani Leuvielle i oddali pretensje pani Peters. Spór ten budzi w każdym razie sensację w Paryżu, gdzie nazwisko Maksa Lindera było przez długi czas jedną z największych atrakcji przedwojennego filmu niemieckiego.

Świat wrażeń na falach eteru

Robotnik miłuje Beethovena i Wagnera

Radio może wykształcić muzycznie najszerze warstwy społeczeństwa

Każdy nowy element kultury duchowej nie tylko wyrasta z pewnego podłoża społecznego, ale i na odwrót, już w chwili swego zaistnienia zaczyna oddziaływać na całokształt tej kultury, nabiera pewnych funkcji społecznych. Tak było i z radem. Zanim jeszcze od strony technicznej zostało udoskonalone, zanim osiągnęło swe dzisiejsze rozpowszechnienie i popularność, uświadomił sobie cały świat muzyczny odrzuca, że muzyka rozpoczyna w tej chwili nowy etap, że powstał tu czynnik, który zmieni całe dotychczasowe społeczeństwo oblicze muzyki, formy jej uprawiania i sposób przeżywania. Tak jak wiek XIX zdemokratyzował tę sztukę, wyprowadził ją z dworów królewskich, z zamków książęcych i magnackich i udostępnił warstwie mieszczańskiej, tak dziś

radio dokonało ostatecznej socjalizacji muzyki.

Udostępniło ją wszystkim bez względu na klasę i warstwę społeczną. A uczyniło to lepiej i gruntowniej, aniżeli to mogły zrobić wszelkie koncerty ludowe, chóry robotnicze czy wioślarskie, czy nawet najbardziej przemyślane i pogłębione metody wychowawcze.

Kiedy indziej przeszły może lata całe, zanim z tego faktu nasunęłyby się muzykom jakieś wnioski. Dziś żyjemy i myślimy szybciej. Już w pierwszych latach istnienia radia uświadomili sobie muzycy, że radio otwiera nowe możliwości oddziaływania wychowawczego na masy,

że — jeśli nie zniszczy, to zatrzyma pewnym stopniu ostre dotąd granice między światem „wtajemniczonych” muzyków, a masami anonimowej publiczności, że wzbudzi w nich nowe zainteresowania, rozpowszechni tę sztukę i podniesie jej poziom.

Tymczasem pierwsze dziesięciolecie popularności radia nadziei tych nie spełniło. Przeciwnie, wyłoniło problemy i zawiłości, które z wychowawczych zadań radia na terenie muzyki uczyniły dyktando prawie nie do rozwiązania.

Zamiast kształcić masy, radio zostało zmuszone do obniżenia swego poziomu,

zamiast wychowywać, musiało się dostosować do nienajwyższych przeciętnych odbiorców, zamiast podciągać ku sobie — zeszło ku nim i schodzi coraz bardziej, ograniczając procent dobrej muzyki z roku na rok. Tak dzieje się na całym świecie. A przyczyny tego zjawiska są jasne i zrozumiałe: różnorodność warstw, zainteresowań i upodobań radiosłuchaczy zmusza radio do pewnej wielopłaszczyznowości, wzgl. do

szukania poziomu przeciętnego

w programach muzycznych.

Pogodzenie tych tendencji nie udało się — jak dotąd — nigdzie i nikt. Zawsze jakaś część odbiorców pozostaje niezadowolona. Muzycy narzekają na ilościową przewagę kiczu, innym zawsze jest ramami lekkiej strawy w postaci muzyki tanecznej. W gruncie rzeczy z walki między wysublimowanym smakiem artystycznym, a potrzebą tanich rozrywków

wychodzi zwycięsko miernota. I dlatego radio nie mogło narazie spełnić swego głównego zadania wobec kultury muzycznej: nie mogło zacząć wychowywać.

Tak jest dziś, ale tak być nie musi. Radio może wpłynąć na podnie-

szenie poziomu kultury muzycznej, może oddziaływać wychowawczo na masy.

Powszechnie panuje przekonanie, że rozpowszechnienie kultury pociąga za sobą nieodzownie jej spływanie.

Że radio, rozszerzając krąg słuchaczy muzyki, wpływa na obniżenie poziomu kultury muzycznej. Pogląd ten jest zdaje się z gruntu fałszywy. Wynika ze światopoglądu przedwojennej jeszcze doby, w której splendid isolation był miernikiem poziomu sztuki, a

prawdziwa sztuka była przeznaczona tylko dla garstki wybranych.

Dziś patrzymy na te sprawy inaczej. Kultury muzycznej nie tworzą tylko jednostki najwybitniejsze. I szare masy odbiorców, anonimowy tłum słuchaczy różnego typu i poziomu składa się na jej całokształt. Ich poziom decyduje ostatecznie w dziejach historii o tej kulturze, od ich poziomu zależą w pewnej mierze wyżyny, osiągnięcia w indywidualnym wysiłku twórczym przez genialne jednostki. W pewnym sensie

każdy członek orkiestry kolejowej, czy chóru drukarzy, ma tak samo swoją misję dziejową, jak Beethoven, czy Szopen.

Historia notuje prawdziwe wycieczki tylko szczytowe. Ale „wszystkie góry wyrastają z dolin” — mówi Nietzsche, a snując jego analogię dalej, można powiedzieć, że i wysokość tych gór zależy od poziomu dolin.

Radio, rozszerzając kulturę muzyczną na masy, nie musi jeszcze wpływać na jej spływanie. Dając każdemu o, czego on żąda, umacnia tylko stosunek słuchacza do muzyki w tym zakresie i na takim poziomie, na jaki dany człowiek zdążyć się może.

Popularyzacja muzyki przez radio zainteresowała nią te najszerze masy, które się nią przedtem wogóle nie zajmowały.

I teraz stajemy w centrum zagadnienia: radio może spływić przyszłą kulturę muzyczną, o ile właśnie ta nieuprzedzona, surowa, ale podatna na wpływ masy doprowadzi w

kierunku tandety muzycznej. Na tym punkcie działalność radia staje się już społecznie odpowiedzialna. W jakim kierunku popchnie ono te masy, od tego będzie zależał poziom przyszłej kultury muzycznej i historyczna ocena działalności radia.

Nie należy się ludzi; wychowywanie mas jest trudne, żmudne i nie dokonuje się od razu.

Tylko powolna, wieloletnia infiltracja dobrej sztuki, planowa i świadoma celu działalność może tu uzyskać jakieś wyniki. Ale i ona ma swoje granice, których przekroczyć nie zdoła. Wrodzonych uzdolnień, smaku artystycznego poszczególnych słuchaczy i najlepsza muzyka nie przeistoczy. Na kierunek i poziom zainteresowań muzycznych, wynikających z indywidualnej struktury psychicznej słuchacza, radio nie może wpływać modyfikująco. W każdej epoce istniały rozmaite zainteresowania muzyczne i rozmaite poziomy tych zainteresowań. Procentowy stosunek amatorów lekkiej i poważnej muzyki był prawdopodobnie zawsze taki sam. Rozwój dziejowy, rozpowszechnienie kultury muzycznej tego nie zmieni. I w epoce Palestriny i dziś i za parę set lat, nawet przy najdoskonalszych warunkach społecznych i metodach wychowania muzycznego, będą zawsze istnieli tacy, którym muzyka działa tylko na „naskórek”, którzy rozumieją tylko tanie i kicz muzyczny, i inni, dla których sztuka ta jest do stępną w jej najgłębszych przejawach, a przeżycie muzyczne należy do najszlachetniejszych.

Nie wolno zatem mieć do radia pretensji, że w ciągu kilkunastu lat swego istnienia nie przeistoczyło amatorów lekkiej muzyki na skupionych odbiorców sztuki Beethovena, czy Bacha. Radio może kształcić każdego, ale tylko w ramach, określonych jego osobowością. Granice tych działań wychowawczych nigdy przekroczyć nie zdoła.

Natomiast radio może wychowywać i rozwijać tych wszystkich, których brak stosunku do dobrej muzyki wynika z przyczyn bardziej zewnętrznych, a nie z ich indywi-

dualnych skłonności. Których upodobania w łatwości mają swe źródła w tym, że nie mieli oni nigdy dostępu do muzyki do nauki gry na jakimś instrumencie, do osłuchania się z prawdziwą i dobrą muzyką. Tym wszystkim otwiera teraz radio nowe światy.

Wnioski, które stąd płyną, sięgają bardzo daleko: bo podział na tych, których braki wewnętrzne skierują do tandety muzycznej, i tych, których zły smak muzyczny jest wynikiem zewnętrznych okoliczności, daje się — mimo pewnej płynności granic — przeprowadzić dość łatwo. Przeszkody zewnętrzne istniały i istnieją przedewszystkiem wśród klas pracujących, którym warunki bytu, ciężka walka o chleb codzienny nie pozwoliły nigdy na taki luksus, jakim jest nauka muzyki.

Jeśli zatem wśród warstw zamożnych, wśród jednostek nawet kształconych muzycznie spotykamy nastawienie wyłącznie na lekką muzykę to jest ono już tylko wynikiem wewnętrznych dyspozycji i nie da się nigdy przeinaczyć. Jeśli natomiast masy pracujące inklinują również do tego typu muzyki minoris gentium, to źródła tego mogą leżeć także w braku nabytej kultury,

w niemożności uzyskania dostępu do głębszych warstw tej sztuki. Zły smak muzyczny człowieka, który mógł się kształcić muzycznie, lub nawet możliwości te realizował ma swe przyczyny wyłącznie w nim samym. To samo jednak u robotnika czy chłopca może wynikać z braku kontaktu z dobrą muzyką, może być skutkiem tego, że jego dyspozycje wewnętrzne nie zostały wydobyte na powierzchnię, ani rozwinięte kształceniem.

W odniesieniu do tych właśnie ludzi radio może spełnić w całej rozciągłości swe wychowawcze zadania. Może stać się łącznikiem między dobrą muzyką, a tymi, którzyby nigdy inaczej nie znaleźli dostępu do kosztownych sal koncertowych, czy nauki muzyki. Może otwierać nowe światy przed tymi, których jedynym karmem na tem polu były dotychczas koncerty ogrodowe, czy muzyka restauracyj-

na. I tu radio może zdziałać niezmiernie wiele. Są to warstwy jeszcze nie zepsute taną, zmysłową szlagierów, lichotą pieśni brukowych.

Tam można jeszcze znaleźć szczere entuzjazm i zdolność do wzruszeń. Tam przedewszystkiem są złoża niezużytych energii, nie wymienionych na dobrą monetę sił psychicznych. W nastawieniu się na tych słuchaczy leżą zatem główne zadania radia wobec kultury muzycznej. Tu jest pole działania, na którym radio i tylko radio może położyć fundamenty pod „muzykę przyszłych pokoleń. Że praca taka nie natrafia na niewdzięczny teren tego najlepiej dowodzą

wyniki ankiety przeprowadzonej przed kilku laty w Stanach Zjednoczonych. Na pytanie, który kompozytor w radio wykonywany najbardziej odpowiada słuchaczom, największą ilość głosów wśród inteligencji zawodowej uzyskał Wagner, wśród finansjery — Szopen, wśród artystów — Bach, natomiast wśród robotników — Beethoven!

Po tej ankiecie o wrodzony zły smak nikt ich chyba nie posądził. A gdy porównamy ich warunki zewnętrzne i możliwości kontaktu z dobrą muzyką z warunkami tamtych klas, cyfry te mają jeszcze silniejszą wymowę!

W kierunku dobrej muzyki popularnej powinny zatem iść główne starania kierowników radia. Be transmittować dobrą muzykę dla muzycznie wykształconej publiczności, to niewielka trudność. Natomiast

układ dobrych programów łatwej muzyki wymaga już świadomości celu,

poczucia odpowiedzialności społecznej, a w konsekwencji planowej jednolitej linii działania, pomyślanej na trochę dalszą metę, aniżeli się to dziś jeszcze dzieje. Przypada nam, że zadowolić aktualne potrzeby mas i zarazem działać z myślą o ich kształceniu, to rzecz bardzo trudna, ale może nie tak trudna, jak się wydaje. W Niemczech przedhitlerowskich najwybitniejsi twórcy współcześni: Hindemith, Weill, Eisler i inni, starali się iść w tym kierunku, t. j.

stworzyć prawdziwie dobrą i przystępną muzykę dla mas.

I wśród polskich kompozytorów młodszego pokolenia coraz częściej słyszy się tego rodzaju postulaty. Poparcie ich przez radio umożliwiłoby i radu samemu spełnienie swej najważniejszej, aktualnej funkcji społecznej: wychowanie muzyczne tych, którzy się jeszcze dają wychować.

O poziom dolin trzeba dbać, bo one są kolebką szczytów.

Dr. Zofia Liśsa.

Aparat radiowy zepsuty?!

Zbadaj antenę, słuchawki i uziemienie

Detektor jest dość kapryśną istotą. Jest to jednak aparat nieskomplikowany, dlatego wielu słuchaczy radiowych może sobie łatwo poradzić z jego kaprysami. Podamy tu tutaj kilka domowych sposobów naprawy uszkodzeń w słuchawkach, antenie i uziemieniu.

SLUCHAWKI. Najczęściej spotykanym uszkodzeniem bywa tu przewrót w sznurze. Słuchawki możemy zbadać na jakikolwiek źródło prądu (np. na baterijce od lampki kieszonkowej). Przykładając końcówki sznura do biegunów baterijki, usłyszymy silne puknięcie; o ile zaś ono nie występuje, mamy w obwodzie jakąś przerwę t. j. przewrót sznura lub uzwojenie cewki elektromagnesowej. Jeśli puknięcie słyszymy, należy jeszcze przytrzymać końcówki słuchawek przy biegunach baterijki, potrząsując sznurkiem. O ile nie występują żadne trzaski i szmery, słuchawki są w porządku. W przeciwnym razie należy dać je do naprawy, żądając zmiany sznura. Dość często spotyka się

jeszcze nierówny odbiór w słuchawkach: słyszymy mianowicie na jednej słuchawce lepiej niż na drugiej. Następuje to wskutek wadliwie dobranej odległości membrany od magnesów lub zwarcia uzwojenia w cewce elektromagnesu.

Antena. Stan jej zwykle łatwo jest skontrolować i zaobserwować, czy nie leży ona na dachu, lub czy nie styka się z innymi antenami. Zdarza się, że odbiór zwykle dobry pogarsza się po deszczu — oznacza to, że antena styka się z półprzewodnikiem (np. z tyczką antenową bez izolatorów jalkowych), który, będąc w stanie suchym prawie izolatorom daje po zwilżeniu duży uływ prądu.

UZIEMIENIE. Jest to czynnik, bo daj najważniejszy przy odbiorach kryształkowych i bez przesady można twierdzić, że w tej klasie odbiorników uziemienie decyduje o dobrym odbiorze. Dlatego też nie można go omijać przy badaniu odbiornika i instalacji.

Słyszac często narzeka-

nia „kryształkowiczów”, że odbiór pomimo dobrej zewnętrznej anteny jest słaby, przytłumiony, podczas gdy u innych wystarczy siatka ułożona do uzyskania pełnej siły głosu — można z pewnością twierdzić, że różnice te wynikają z powodu różnej jakości uziemienia.

Częste również bywają zaniki lub ściszenia audycji, które występują bez żadnego określonego powodu i trwają od kilku godzin do kilku dni. Jest to również wada uziemienia, które zmienia w szerokich granicach swą oporność i najlepszą radą jest przyłączenie wówczas przewodu uziemiającego do innego punktu sieci wodociągowej lub kanalizacyjnej. O ile odbiór nie polepszy się, należy połączyć przewód uziemiający z rurą gazową. (Przy aparatach lampowych nie należy używać rur gazowych jako uziemienia), lub pancerzem ołowianym kabla telefonicznego i zaobserwować przy którym połączeniu otrzymamy najlepszy odbiór.

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9

(SFINKS) róg Wólczański

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

wnętrza, wystawy sklepowe, kopie obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich



Dzieci na sporty zimowe

Dzieci najbardziej ze wszystkich przyjemności lubią sporty zimowe: narty, łyżwy i saneczki. Sportowe rzeczy są naturalnie niezbędne w tym wypadku.

Lecz najprostszy sportowy kostium można z łatwością ozdobić paskami futra, szerokimi klapami, czy sterzącymi epoletami. Najodpowiedniejsze ma-

terjały na ten cel to wełny impregnowane. Czapka, szal i rękawiczki, robione szydełkiem lub na drutach, w jaskrawych barwach.

Bluza ubrania narciarskiego M K 43246 poszerzona jest w ramionach, nastębnowanych epoletami. Kołnierzyk, mankiety skarpetek i rondo czapeczki —

są z jersey'u w pasy. Na lat 13 potrzeba 1.80 m. materiału, o ile ma on 1.40 m. szerokości. Starsi chłopcy na sporty zimowe noszą knickerbockery z



wełny w prążki i bluzę ze skóry lub aksamitu, z dużymi kieszeniami, K K 43241. Na lat 13 trzeba 1 metr materiału na spodnie (1.40 m. szerokości), 2 metry (70 szer.) na bluzę.

Bardzo ładny jest kostium na lód M K 43247 z aksamitu bawełnianego. Duża pelerynka i dół spódniczki ozdobione są futrem. Na 15 lat trzeba 2.10 m. materiału, 1.30 m. szerokości.

M K 43285 jest to ładny płaszcz zimowy z sukna lub aksamitu dla małych dziewczyn. Zdobí go mały futrzany kołnierzyk. Czapeczka z tego samego materiału, co płaszcz.

Plisy futrzane zdobiją zreczenie paletko zimowe M K 43277 z wełny w prążki. Zapina się ono pod samą szyję. Na 14 lat trzeba 2.75 m. materiału, 90 cm. szerokości.

Na rysunku K K. 43256 widzi my ładne i praktyczne ubranie

narciarskie z ciemnego trykotu wełnianego dla starszych chłopców. Bluza zapina się na prawą

stronę, za pomocą klamerki. — Na lat 15 trzeba 2.20 m. materiału, 1.40 m. szerokości.

Ubranie narciarskie M K 43257 zapina się na dwa rzędy guzików. Szeroki kołnierzyk i klapy. Nasadzone kieszenie. Na lat 14 trzeba 2.45 m. materiału, 1.40 m. szerokości.

Śliczne paletko z pelerynką M K 43295, zrobione jest z bawełnianego aksamitu w kolorze czarnym, brązowym lub granatowym. Zdobí je mały, fu-

trząny krawacik. Na trzy lata trzeba 2.10 m. materiału, 70 cm szerokości.

Ubranie narciarskie z gabardyny K K 43239, odpowiednie jest dla chłopców i dla dziewcząt. Kołnierzyk, mankiety skarpetek i klapy zrobione są szydełkiem z jaskrawej wełny. Bluza zapięta na błyskawiczny zamek. Na sześć lat trzeba 1.20 m. materiału, 1.40 cm. szerokości.

Praktyczne ubranie narciarskie M K 43249 składa się ze spodni, bluzy, zapiętej na błyskawiczny zamek i z krótkiego dwurzędowego żakietu z tego samego materiału. Na 7 lat trzeba 1.65 metra materiału, 1.40 m. szerokości.

Do każdego ubrania sportowego nadaje się praktyczna kamizelka V 43252 z jersey'u w prążki, z odpowiednią czapeczką, szalem i rękawiczkami.

Na 15 lat trzeba 75 cm. materiału, 1.40 cm. szerokość.

Pielegnacja nóg

Arabskie przysłowie mówi: siedzieć jest wygodniej, niż stać, leżeć jest wygodniej, niż siedzieć. Kto chce ochraniać nogi, musi się nimi zająć. Noga już oddawna nie ukrywa się przed wzrokiem widzów. Krótkie spódniczki, moda nie noszenia pończoch, sporty — przyzwyczaiły nas do widoku nóg, i chcielibyśmy, aby one prezentowały się tak samo dobrze, jak inne części ciała. Rażą nas spuchnięte kostki, wystające żyły, chropowata skóra. Lecz nie należy się temu dziwić, że nogi nasze są zniszczone: przedewszystkiem za dużo stoimy na ulicy ze znajomymi, przed wystawami, w sklepach i t. p., następnie robimy dziennie za dużo pie-

ter, — a na dodatek nosimy za wysokie obcasy, a często za ciasne obuwie.

O ile nogi są już tak zniszczone, że sami nie jesteśmy w stanie zardzieli, musimy poradzić się specjalisty. Lecz jeżeli sprawa nie jest posunięta tak daleko, damy sobie sami radę. Przedewszystkiem należy możliwie dużo siedzieć. Panie lubią zbyt wiele spraw załatwiać na stojąco. Od czasu mody krótkich włosów, np. czeszą się stojąc. Można doskonale pracować i prasować swoją jedwabną bieliznę na siedząco. Po powrocie ze spaceru nie należy na stojąco przeglądać gazety i czytać listów, lecz trzeba położyć się choćby na kilka minut,

z poduszką pod nogami.

W wypadkach zmęczenia poleca się masaż, w kierunku od kostek do łydek.

Leżenie wogóle doskonale wpływa na stan nóg. Przecież bardzo dużo rzeczy można z powodzeniem robić w pozycji leżącej: czytać, przeglądać rachunki, notować wydatki, a nawet można robić ręczne roboty i cerować pończochy, — ważne zaś jest, aby nogi zawsze znajdowały się wyżej, niż tułów.

Szkodliwa jest gwałtowna zmiana temperatury: z zimnej na ciepłą. Niektóre panie lubią po wejściu do ciepłego pokoju, wrócić z mrozu położyć się do łóżka i ogrzewać nogi. Jest to bardzo szkodliwe, gdyż naczynia krwionośne za szybko się rozszerzają. Nie należy również kąpać się w bardzo gorącej wodzie i za długo siedzieć w kąpieli. Po wyjściu z wanny trzeba się choć na parę minut położyć.

Kto dużo siedzi, niech nie trzyma nóg skrzyżowanych. Od czasu do czasu należy zrobić nogami kilka ruchów i poruszać palcami.

Przy chodzeniu należy robić regularne, duże kroki, a nie dreptać i chodzić na palcach. Konieczne trzeba stawiać na ziemi całą stopę. W domu poleca się noszenie wygodnego obuwia, możliwie sandałów.

I na zakończenie jeszcze jedna rada: baczcie panie optymistkami. Łatwiej jest nosić ciężar swego ciała, gdy się jest w dobrym humorze.

Przeciwno mrozom

Podczas mrozów ma zwykle miejsce znaczna ilość odmrożeń. Miejsca odmrożeń zależne są od rodzaju ubrania. Panie mroź najbardziej szczybie w łydki, a najczęściej zdarza się odmrożony pas dokoła nogi na wysokości 20 cm. od pięty. Większość botów kończy się bowiem w tym miejscu, a jedwabne pończoski absolutnie nóg nie ochraniają.

Podczas mrozu dla wszystkich ważne jest pożywienie, zawierające tłuszcz; przyspieszenie cyrkulacji krwi przez rozmaitego rodzaju sporty. Dla ochrony nóg polecane są gorące kąpiele przed udaniem się na spoczynek. Odmrożone miejsca smarować maszczą na odmrożenie i moczyć w gorącej wodzie. W wypadkach odmrożenia uszu — należy stosować silne masaż.

Z ma zagraża zdrowiu dzieci

Częste mrozy, ślota i niepogoda są powodem przeziębień. Dzieci są na to szczególnie narażone, gdyż bez względu na pogodę muszą odbywać swą, nieraz daleką drogę do szkół. Przeziębień i kaszel wywołane mogą poważniejsze schorzenia i powikłania. Należy temu zapobiegać przez wzmocnienie i uodpornienie organizmu dziecka, stosując Emulsję Tranową f. Scotta. Ogólnie bowiem wiadomym jest, że Emulsja Tranowa firmy Scott & Bowne, zawierająca czysty wyciąg wątroby wiatłusza, najbogatszego ze

wszystkich źródeł w witaminę A i D, a także w hipofosfity wapnia oraz sodu, wzmocniające kości dziecka. Dlatego też w przypadkach osłabień, krzywicy, skrofulach i anemii, Emulsja Tranowa f. Scotta daje dobre wyniki. Jest ona przyjemna w smaku, łatwo przyswajalna, pobudza apetyt i powoduje przyrost wagi dziecka. Przy zakupie należy żądać oryginalnej Emulsji Tranowej, wyrobu f. Scott & Bowne, S. A. ze znakiem ochronnym „Rybak z wiatłuszem na plecach”.

Ryż

Na 3 osoby trzeba wziąć 4 deka ryżu, 5 deka marmolady, pół owierci litra śmietanki kremowej i 2 łyżki mialkiego cukru. Ryż ugotować na miękko i ostudzić; śmietankę ubić trzepaczką do bicia piany i zmieszać z ryżem. Przed podaniem do stołu przybieramy ryż marmoladą.

Institut de Beauté
POMA

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

Czytacie
„Głos Poranny”

JERZY GELLER

Doskonałe małżeństwo

Mój przyjaciel, poeta Norman, ożenił się z mądrą, wesołą i przystojną Kitty. Było to małżeństwo z miłości, zapowiadające się jak najlepiej. Pierwsze pół roku minęło rzeczywiście w atmosferze niezamącanego szczęścia. Wnioskowałem na zasadzie tego, że Norman już nie zniknął mi z oczu i nie pojawia się w klubie.

Ale trwało to krótko. Niebawem Norman zaczął się znowu codziennie nie pojawiać w klubie, ale był jakiś inny, przygnębiony i ponury. Przeglądałem mu się przez pewien czas, poczem zapytałem o przyczynę. A on opowiedział mi wszystko. Małżeństwo jego było omyłką. Czuł się nieszczęśliwy, aczkolwiek Kitty była bardzo miła i czuła. Ale Norman, jako artysta, nie znosił monotoni powszedniego dnia małżeńskiego. Wciąż jeszcze kochał swoją żonę i żadna inna kobieta nie wchodziła w grę. Ale odczuwał pewnego rodzaju przesyty. Wciąż ta sama twarz, ten sam głos — straciła dla niego swój urok. Potrzeba mu było odmiany, podniecia, tajemnicy, przygody. Tego wszystkiego nie mogła mu dać jego żona, rozsądna Kitty, tak całkowicie pozbawiona fantazji.

Zal mi było tej małej kobietki. Ale współczułem również z Normanem. Pelen smutku siedział co wieczór, patrzał przed siebie i robił wrażenie starego i zmęczonego.

I oto pewnego wieczoru nastąpił

wielki zwrot. Norman podszedł do mnie, promieniejący, jakby nowonarodzony. W pierwszej chwili miałem wrażenie, że Kitty go wyleczyła. Ale omyliłem się. Norman znalazł nowy obiekt zainteresowania. Pewnego wieczoru, gdy Kitty po godzinie ponurego milczenia we dwójkę opuściła dom, zadzwonił telefon. Rozległ się głos kobiety, miękki, wnikliwy, ponętny, jakiś obcy, a jednak jakby intymny.

— Czy pan jest sam? — zapytała nieznajoma.

— Tak jest, ale mam wrażenie, że pani się pomyliła.

— Oh, nie! Chciałabym tylko trochę pogawędzić. Ma pan ochotę?

— Czy mam ochotę? — odparł Norman. — Dla mnie było naprawdę wszystko ciekawe, co odbiegało od nieznoszonej szarżyny. Oto nareszcie upragniona, tajemnicza przystojna kobieta, która mnie zrozumie, z którą będę mógł mówić o mojej pracy. Nie mogłem nic wytłumaczyć, ale jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wszystko zmieniło się na lepsze. Gawędziłem z nią i w trakcie tej rozmowy wszystko zaczęło mi się znowu wydawać łatwe i piękne. Znowu poczułem natchnienie. Zapytałem ją o nazwisko, chciałem ją zobaczyć, chciałem jej podziękować. Odmówiła.

— Ale jutro zjawię się znowu — powiedziała. — Jutro o tym czasie znowu pogawędzimy.

Dotrzymała słowa. Codziennie o

8 wieczorem rozlega się dzwonek mego telefonu. Codziennie słyszę ten głos. Stałem się innym człowiekiem. Praca pali mi się w rękach, jak nigdy dotychczas. Wiem, że wieczorem zapyta mnie o to. Może nie potrafisz tego zrozumieć, może powiesz, że są to kaprysy artysty. Sam zdaję sobie sprawę, że to wszystko jest trochę fantastyczne i zwarjowane. A jednak ta kobieta z przestworzy uratowała mi życie.

— A Kitty? — zapytałem.

— Kitty? Owszem, początkowo miałem obawy. Jeśli się nagle pojawi? Podczas pierwszych wieczorów drżałem na myśl, że za chwilę wejdzie do pokoju. Ale ona jakoś się z tem pogodziła.

— Co? Kitty wie o tem?

„Salon wymiany”

W Paryżu otwarta została ostatnio po raz czwarty wystawa dzieł sztuki, które sprzedawane być mogą wzajemnie za artykuły żywnościowe, ubranie, przedmioty codziennego użytku i t. d. Ilość wystawców wzrosła w roku bieżącym do 210 a rezultaty wymiany przeszły oczekiwania organizatorów. „Salon des Echanges” obejmuje sekcję malarstwa, rzeźby i sztuki dekoracyjnej. Ekspozycje wszystkich sekcji mogą ulegać wszelkiego rodzaju wymianie, która odbywa się w sposób następujący: gdy ktoś zamierza nabyć drogą wymiany jakieś z dzieł, zwraca się do biura wystawy, które dostarcza mu danych co do ceny, a następnie wchodzi w pertraktacje z artystą. W ten sposób zawarto już wiele transakcji z osobami, które płacą za nabyte dzieła bądź jakimś artykułami, bądź też usługami. Tak więc pewien notariusz ofiarował swe usługi za piękne płótno, ślusarz zrobił autorowi portretu instalację pokoju kąpielowego, hurtownik węgla zapłacił za pejsaż morski kilkoma tonnami węgla, a rzeźnik zamienił pokaznych rozmiarów prosiaka na blust marmurowy.

„Myśli wybrane”

W sezonie 1933-34 Polskie Radio wprowadziło do swych programów stałą trzypięciominutową audycję p. t.: „Myśli wybrane” — wygłaszana w godzinach wieczornych.

Inicjatorem był dyrektor programy warszawskiej centrali, mł. Franciszek Pułaski, który w przekonaniu, iż zbliżamy się do nowego odrodzenia myśli, i ducha, w przekonaniu, że „ludzkość syta rozwoju kultury materialnej, pragnie zwrócić się ku wewnętrznym jakby chwilowo zapomnianym wartościom życia duchowego i moralnego — uznał, iż obowiązkiem radia jest te wielkie idee rozprzestrzeniać, trwać im służąc.

„Myśli wybrane”, to wielkie prawdy życiowe, ujęte w formę krótką, jasną i dostępną każdemu, to owoc pracy i ducha największych myślicieli ludzkości od najdawniejszych czasów, aż do chwili obecnej.

Ułożenie pierwszej serii tych myśli powierzono zostało autorowi „Monsalwatu” — Arturowi Górskiemu.

Obecnie biuro prasy i propagandy Polskiego Radia wydało zbiór tych „Myśli wybranych”, które na dane zostały dotychczas przez Warszawę. Skromna, lecz posiadająca wysoce artystyczną szatę, ozdobioną dwoma wartościowymi drzeworytami St. Chrostowskiego książka stanowi cenne uzupełnienie każdej biblioteki.

— Nie, oczywiście, nie. Ale pogodziła się z tem, że wieczorami jest zajęty. Wychodzi zwykle do jakiejś przyjaciółki, do kina, albo na odczyt. Ach, coż wie Kitty o mojem życiu! Jest ona taka trzeźwa i rzeczowa. Nie przeczuwa wcale, ile tęsknoty żyje we mnie za przygodą. Nigdy w życiu nie potrafiłbym tak rozmawiać z Kitty, jak z tą kobietą! Ale teraz muszę już pójść, wiesz dlaczego.

Odszedł wyprostowany i uradowany, jakim go już oddawna nie widziałem. Pozostałem zatopiony w myślach. Głupie oszustwo griewało mnie i powoli rodził się we mnie gniew względem tej obcej kobiety, która w pogoni za awanturką, zabrała Kitty męża.

Mój gniew rósł w miarę tego, jak Norman opowiadał mi stale o codziennych rozmowach wieczornych z nieznajomą z przestworzy. Działo się to aż do wczoraj.

Właśnie byłem na kolacji w hotelu „Palace”. O 8-ej podszedłem do telefonu, aby obstałować bilety na nową rewję. We wspomnianym hotelu istnieją 3 kabiny telefoniczne obok siebie. Już wielokrotnie gniewało mnie to, że ścianki między kabinami są zbyt cienkie. Kabina nr. 1 była zajęta, wobec czego wszedłem do kabiny nr. 2. Telefon,

o który mi chodziło był zajęty, więc musiałem czekać. W sąsiedniej kabinie jakiś damski głos prosił stację o numer mego przyjaciela Normana. Zacząłem nadsluchiwać. Miękki, przyjemny głos kobiety mówił:

— Tak, to ja. No, coż pan dzisiaj porabiał? Dużo pracy? To bardzo ładnie. Tak, myślałam o panu, mój przyjacielu. Przez cały dzień? Oh, nie, ale często, bardzo często. Tego pan nie powinien robić. Powinien pan myśleć o swej pracy. Na radość przyjdzie później czas. Nie, nie powinien się pan martwić. Ja pana nie opuszczę.

Wyszedłem z kabiny. Wydawało mi się nieprzyzwoite odgrywanie w dalszym ciągu roli podsłuchującego prywatne rozmowy. Ale w foyer przystanąłem za jednym ze słupów. Chciałem zobaczyć tę nieznajomą, która przywróciła memu przyjacielowi radość życia, odrywając go od żony. Czekając z dobrym kwadrans, zanim drzwi kabiny nr. 3 się otworzyły.

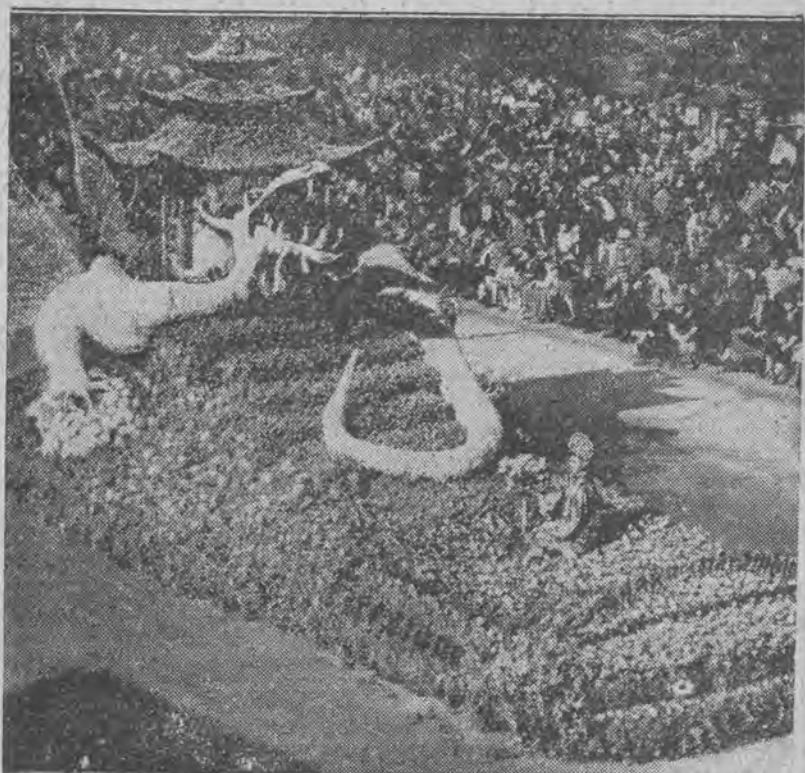
Była to Kitty. Ta trzeźwa, rzeczowa Kitty, która nie miała pojęcia, jak bardzo trawiła Normana tęsknota za tajemniczą przygodą. Ta sama Kitty, z którą nie potrafił nigdy mówić o swych myślach i o swej pracy.

W podgórskich miasteczkach



młodzież z rozkoszą korzysta ze śli zgwarki na zamrzniętych rzekach, jeziorach i stawach.

„Złota bajka w kwiatach”



Pod tą nazwą odbyła się w Pasadenie (Kalifornia) wielka zabawa kwiato-wa, której przyglądało się około miliona ludzi. Na ilustracji wspaniały wóz kwietny, który otrzymał I nagrodę.

Nastroje zimowe



Łabędzie nad stawem w parku miejskim.

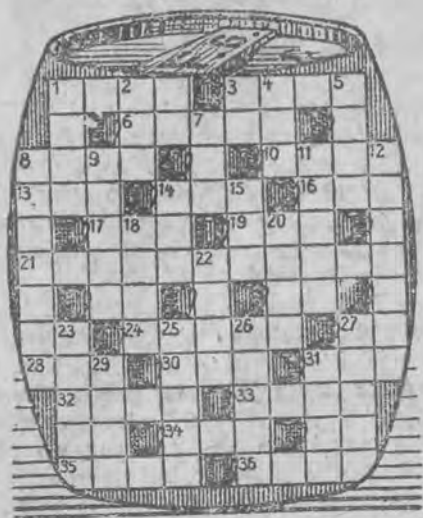
„Abecadło miłości”



Maria Bogda, bohaterka „Młodego lasu” i wielu po- skich obrazów, nagrywa obecnie komedję p. t.: „Abecadło miłości”, w której o- bok niej wystąpią w rolach głównych Adolf Dymśa, Kazimierz Krukowski, „Cudowne dziecko” Basinka Wywoko i fenomenalny pies „Puk”. Na zdjęciu widzimy Marię Bogdę wraz z „Pukiem”, gdy obo- je załatwiają klientów w sklepie spożywczym.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

Krzyżówka



(U. M. Doktorezyk).

Poziomo: 1) Autor kilku sztuk genowych w ubiegłym roku na scenach polskiej. 3) Kompozytor polski. 6) Owoc południowy. 8) „Król” w jednym z języków słowiańskich. 10) Gra w karty. 13) Pierwotek chemiczny. 14) Imię tureckie. 16) Miasto w Rosji. 17) „Jestem” w obcym języku. 19) Termin sportowy. 21) Sztuka przyjemnego życia. 24) Odbrym. 27) Litera grecka. 28) Lata kolejowa. 30) Miejscowość kuracyjna w Niemczech. 31) Urzędnik zarządzający w Dalmacji. 32) Nazwisko szóstej żony Henryka VIII. 33) Drużyna sportowa. 34) Trunek. 35)

Częściowe spłaty. 36) Rzeka w Rosji.

Pionowo: 1) Termin używany przy ważeniu. 2) Drag. 3) Słynny mandaryn chiński. 4) Prośba o ciszę (wspak). 5) Poeta polski. (fonetycznie). 7) Zabawa. 8) Gra sportowa. 9) Imię żeńskie. 11) Kobyle mleko. 12) Lokal tańeczny w Łodzi. 14) Wąż (wspak). 15) Imię aktora filmowego. 18) Nocny patrol. 20) Związek chemiczny. 22) Między morze. 23) Roślina. 25) Angielskie imię męskie. 26) Choroba. 27) „Dach świata” — góra. 29) Pomoc niematerjalna. 31) Miasto na Kaukazie.

Szarada

Z czwartym pierwszego za najstarszego,
Masz wśród kart mniejszych;
Zwiąż też tem mianem, w kółku
zebraniem,
Najdostojniejszych.
Z trzecią — wstecz druga —
nie jest to struga,
Lecz wielka rzeka;
Do śródziemnego ona modrego
Morza ucieka.
Wszystko, to znany kwiat cie-
plarniany,
Silnie pachnący;

Dziko on rośnie, w zimie czy
wiosnie,
W strefie gorącej.

Rozwiązania powyższych roz-
rywek umysłowych należy nad-
syłać do redakcji „Głosu Poran-
nego” (Piotrkowska 101), z ad-
notacją „Rozrywki umysłowe”,
do dnia 27 stycznia.

Za trafne rozwiązania redak-
cja przeznacza drogą losowania
nagrodę w postaci 2 biletów do
kina.

Rozwiązania rozrywek z Nr. 42 „REWJI”

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
Poziomo: Tran, gnu, ind, lubin,
salami, Irma, Carmen, sadyba, in-
ra (wspak), Stonim, tkacz, źle, Oka,
tuman.

gra, dym, swada, Leman, Rodan,
album, epitet, psalm, nóż, ozon,
iwa.

ROZWIĄZANIE SZARADY
Biurokrata.

NAGRODY

Nadesłano 167 rozwiązań, z cze-
go 117 było dobrych. Nagrodę o-
trzymał: Leon Szumiec, Zgierz,
ul. Marsz. Focha nr. 1.

należy do administracji „Głosu Po-
rannego” (Piotrkowska 70), jutro
w poniedziałek, między godz. 5—
7 po południu.

Po odbiór nagrody zgłosić się

Radio na usługach policji

34 stacje krótkofalowe prowadzą ożywioną
wymianę informacji

Początek zastosowania radia dla
zadów policyjnych w Polsce przy-
pada na rok 1928.

W roku tym wykonano 3 radio-
stacje krótkofalowe Warszawa —
150 watt, Lwów — 100 watt, Bia-
łystok — 50 watt.

W roku 1929 zakupiono w pań-
stwowych zakładach radiotechni-
cznych 8 radiostacji nadawczo-
odbiorczych o mocy 15 watt. Zaku-
pione radiostacje posiadały ręcz-
ny napęd elektryczny, co im jako
stałym stacjom, przeszkadzało w
naładowaniu pracy. Z czasem więc
usunęto ręczny napęd elektryczny
i zastosowano prostowniki.

Dzięki tej kombinacji praca pod
względem jakości i ilości znacznie
się zwiększyła, przystąpiło więc
do zwiększenia ilościowego stanu
radiostacji.

Wykonano we własnym zakresie

23 stacje nadawczo - odbiorcze, z
których 15 już pracuje, a 13 znaj-
duje się w stadium instalacji.

W najbliższym czasie policja po-
siadać będzie 34 stacje.

Komenda główna dąży do zaopa-
trzenia wszystkich ważniejszych
posterunków policji w odbiorniki
krótkofalowe, komendy powiatowe
w stacje nadawczo - odbiorcze,
przystosowane do pracy telefonicz-
nej. Ponadto w projekcie znajduje
się radiostacja centralna o mocy 1
K. W.

W ten sposób zapewni się policji
stałą i niezależną sieć porozumie-
wawczą. O wzroście znaczenia ra-
dia mówi ilość rozmów przeprowa-
dzonych przez radiostacje m. st.
Warszawy w 1929 r. około 700 roz-
mów, a w r. 1934 r. około 8000
rozmów.

Gambit damy

(Decydująca partia, grana w osta-
tniej rundzie turnieju w Hastings
5 stycznia).

Białe: Michell (Anglia)

Czarne: Thomas (Anglia).

1. d2—d4	Sz8—f6
2. c2—c4	e7—e6
3. Sb1—c3	d7—d5
4. Lc1—g5	Sb8—d7
5. e2—e3	e7—e6
6. Sg1—f3	Dd8—a5
7. Lg5xf6	Sd7xf6
8. Dd1—b3	Sf6—e4
9. Lf1—d3	Se4xc3
10. h2xc3	Lf8—e7
11. 0—0	Da5—c7
12. Wa1—b1	0—0
13. Db3—c2	g7—e6
14. c4xd5	e6xd5
15. c3—c4	d5xc4
16. Ld3xc4	Le7—f6
17. Wf1—c1	De7—e7
18. a2—a4	Le8—f5
19. Lc4—d3	Lf5xd3
20. Dc2xd3	Wf8—d8
21. Dd3—b3	Wd8—d7
22. Sf3—e1	Wd8—c8
23. a4—a5	Wc8—e7
24. Se1—d2	De7—d6
25. Sd3—c5	Wd7—e7
26. Wc1—c4	Dd6—d5
27. Wc4—b4	Dd5—b5
28. Wb4xb7	Wc7xb7
29. Se5xb7	Dh5—e2
30. h2—h3	Lf6—h4
31. Wd1—f1	De2—a6
32. Sb7—d6	Dd6xa5
33. Dh3—h8+	Ke8—e7
34. Sd6—c8+	Ke7—h6
35. c2—c3	Dd5—g5
36. Ke1—b2	Dg5—b5
37. Dd5xb5	cbxb5
38. Se8—d6	Lh4—f6
39. Sd6xb5	We7—b7
40. Sb5—d6	Wb7—b6
41. Sd6xf7+	Kh6—g7
42. Sf7—e5	Lf6xe5
43. d4xe5	Wb6—b5
44. Wf1—a1	a7—a5
45. f2—f4	Ke7—f7
46. Kh2—g2	Kf7—e6
47. Kg2—f3	h7—b5
48. g8—g4	Wb5—c5
49. Wa1—a4	We5—b5
50. Kf3—e4	h5xc4
51. h3xc4	g6—g5
52. f4—f5+	Ke6—e7
53. Ke4—d4	Ke7—d7
54. e5—e6+	Kd7—e7
55. Wa4—c4	Wb5—b1
56. Wc4—c7+	Ke7—d8
57. Wc7—a7	Wb1—d1+
58. Kd4—c5	czarne się poddały.

Gdyby Michel, który nie miał
żadnych absolutnie szans w turnie-
ju, bowiem zajmował jedno z ostat-
nich miejsc, kierował się względa-
mi „patryjotycznymi” i partię prze-
grał, to Thomas zająłby bezapelacyj-
nie pierwsze miejsce. Ale duch
sportowy, który tak wysoko stoi w
Anglii, pokonał wszelkie inne wzglę-
dy i kazał Michellowi grać jak naj-
lepiej, zupełnie niezależnie od tego,
jaki to będzie miało wpływ na o-
stateczny rezultat. Gest, który za-
sługuje na najwyższe uznanie.

WOLNOMYŚLICIEL

— Czy to prawda, co o tobie
mówią, że znowu zacząłeś wierzyć
w Boga?
— Ale, broń Boże, skądże, ja je-
stem starym wolnomyslicielem.
— To dlaczego zawsze wspomina-
sz Boga?
— Kto? Ja? Mój Ty Boże...
— Właśnie przed chwilą znowu
ci się przytrafiło.
— Jak Boga kocham, przypadko-
wo, to tylko przez zapomnienie.
— Ot, znowu.
— Na miły Bóg, czegoś się do
mnie przyczepił, to skaranie Bo-
skie!
— Chcę cię odzwyczaić od tego.
— A niech cię Bóg kocha, ja
nie mam żadnego takiego przyzw-
yczajenia.
— Nawet nie zdajesz sobie spra-
wy z tego, co mówisz! Czas, abyś
wiedział, że niema ani Boga, ani
djabła!
— No dobrze, dobrze! Wynoś się
do djabła!



Trick psychologiczny

W nowym tomie rozważań
bridgeowych amerykańskiego
mistrza Elly Coulbersona p. t.
„Czerwona księga” (poprzedni
tom: „Niebieska księga”) autor
cytuje szereg doskonałych za-
grań psychologicznych. Między
innymi znajdujemy tam roz-
grywkę, przeprowadzoną mi-
strzowsko przez żonę znakomi-
tego bridgeisty p. Coulbersona.

Wygląda ta rozgrywka na-
stępno:

trefl: K, D, 10, 9, 8, 7

karo: W, 8, 5

kier: K, 7

pik: 8, 5

A.

B.

trefl: A, W

karo: K, 10, 7, 2

kier: D, W, 9, 8

pik: A, 9, 3

LICYTACJA.

A-pas, pas, B-1 bez atu, pas,
A-trzy trefl, pas, B-trzy bez a-
tu, pas, pas, pas.

ROZGRYWKĄ.

Pani Coulberson grała na
pozycji B. Partner z lewej stro-
ny zaatakował 4 pik. Położyła
w dziadku 5 pik, którą kontr-
partner przebił damą.

Sytuacja jest następująca: Pa-
ni Coulberson ma siedem bez-
spornych lew: 6 na trefle i asa
kier. Ponieważ przeciwnicy za-
atakowali w piki i od razu otwo-
rzyli je, przeciętny gracz albo
puściłby pierwsze i drugie za-
granie pikowe, licząc się z e-
wentualnością, że gracz z pra-
wej strony ma tylko trzy piki
i oba pozostałe asy, albo za-
brałby od razu asem i ściągnął
swoje lewy ciesząc się, że leży
wprawdzie bez dwóch, ale bez
kontry...

Gracz nieco lepszy zabrałby

od razu damę pik asem, by nie
zdradzić przeciwnikom, „dla-
czego jest król, poczem zagrałby da-
mę kier, by udac, że niema
przejścia na trefl. Oczywiście
80 na stu graczy puściłoby da-
mę i w ten sposób rozgrywający
zyskałby jeszcze jedną lewę.

Pani Coulberson zagrała je-
szcze inaczej, wykazując dosko-
nałą orientację i znajomość psy-
chologii graczy.

Zabrała asem pik, poczem po-
ciągnęła asa trefl. Teraz zagrała
damę kier, a gdy przeciwnicy
przepuścili ją, bez namysłu za-
grała króla karo, mimo, iż bra-
kował jej as i dama. Przeciwni-
cy nie zabrali ani damy kier,
ani króla karo i mistrzyni wy-
grała grę...

Spytana po grze, dlaczego
tak a nie inaczej zagrała, p.
Coulbersonowa wytłumaczyła
swoją trick psychologiczny w
sposób następujący:

Nie było kontry, t. zn. że fi-
gury przeciwników są podzie-
lone. Nie przepuściłam piko-
wej damy, bo to oczywiście nie
ma sensu. Zagrałam asa trefl
i zaniechałam tego koloru, co
naprowadziło przeciwników na
mylny ślad, że nie mam więcej
trefli. Następną konsekwencją
było zaganianie kierowe, a ostat-
nie pociągnięcie, które dało mi
zwycięstwo, to gra na psycholo-
gię i wielkie ryzyko. Tym ra-
zem udało się... Figury karowe
były podzielone, króla nie wzię-
to, by w żaden sposób nie wpus-
cić mnie na stół.

Gra istotnie doskonale pomy-
ślana i zasługująca na uznanie.

Wyobraźmy sobie miny
kontrapartnerów, gdy p. Coulb-
erson po odegraniu 9 lew rzuci-
ła pozostałe karty?

Lwów w życiu Polski

Wielki cykl odczytów rozgłosi lwowskiej

Rozgłoszenia Polskiego Radja.
we Lwowie od początku swego
istnienia stara się być wierna
regionalnej ideologii tego kre-
sowego miasta. Cały szereg au-
dycji lwowskich nie tylko roz-
śławia imię bohaterskiego gro-
du po całej Rzeczypospolitej,
ale przede wszystkim przypom-
nia, że w tem mieście, które tra-
ci najwięcej ze swych żywo-
tnych sił kulturalnych i gospo-
darczych na rzecz nowego pań-
stwa żyją jeszcze i rozwijają
się wspaniałe tradycje dawnych
lat.

Z powodu dyskusji, jaka roz-
winęła się ostatnio w związku
z grożącą Lwowowi dalszą e-
wakuacją zasłużonych placów-
ek pracy naukowej, gospodar-
czej i kulturalnej, rozgłoszenia
lwowska organizuje cykl 15 od-
czytów, których zadaniem bę-
dzie zobrazowanie roli Lwowa
w państwie polskim w prze-
szłości, teraźniejszości i przy-
szłości. Poszczególnie tytuły cy-
klu, jak: „Lwów jako centrum
narodowej rycerskiej energii
na ziemiach południowo —
wschodnich”, „Lwów w walce
o swoje oblicze literackie i te-
atralne”, „Lwów centrum nau-
ki polskiej”, „Zagadnienie no-
woczesnego Lwowa w organi-
zmie polskim”, „Lwów jako me-
tropolia handlowa”, „Związek

Lwowa z zagłębieniem naftowym”,
„Dynamika ludnościowa Lwo-
wa” — świadczą o rozległej ska-
li problemów, jakie będą poru-
szone przed mikrofonem. Od-
czyty wygłaszać będą: senator
dr. Stanisław Zakrzewski, ge-
nerał Bolesław Popowicz, po-
słowie: W. Byrka, dr. A. Doma-
szewicz, W. Horzyca, M. Jawor-
ska, dr. Stefan Mękarński, dr. St.
Ostrowski, dr. 7dzisław Stroń-
ski, dr. B. Wojciechowski oraz
prezydent W. Drojanowski,
dyr. Ciemnołowski, dr. K. Za-
krzewski, prof. dr. Czyżewski,
prof. dr. Cierhoffer i dr. Wą-
sowicz.

Odczyty te nadawane będą
począwszy od stycznia, cały
cykl zaś ukończony będzie
mniej więcej w ciągu dwóch
miesięcy. Z wyjątkiem dwóch
odczytów, które nadane będą
na całą Polskę, wszystkie inn-
e nadawane rozgłoszenia lwowska we
własnym zasięgu.

W związku z tym cyklem
który wzbudzi niewątpliwie
zainteresowanie wśród słucha-
czy rozgłoszenia lwowskiej, zor-
ganizowana będzie specjalna
„Trybuna radiosluchaczy”, któ-
ra umożliwi wszystkim war-
stwom i zawodom przedysku-
towanie przez radio problemów
poruszonych przez prelegent-
ów.